

# SPRAWOZDANIE

**Dyrekcji**

C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM REALNEGO

IMIENIA FRANCISZKA JOZEFA

**w Drohobyczu**

za rok szkolny 1884.

13880



**W Gródku.**

Nakładem funduszu naukowego.

*Z drukarni J. Czaińskiego.*

1884.



1. Pierwotne urządzenia Germanów, na podstawie pisma C. Tacyty: *De origine, situ, moribus ac populis Germaniae*“ przez Michała Wagilewicza.
  2. Wiadomości szkolne przez dyrektora.
-

# Pierwotne urządzenia Germanów,

na podstawie pisma C. Tacyta:

„*De origine, situ, moribus ac populis Germaniae*“

przez

Michała Wagilewicza.

*Ueber die ursprünglichen politischen und socialen Einrichtungen der Germanen auf Grundlage der Schrift des C. Tacitus: De origine etc. Germaniae.*

---

## I. Kraj i lud.

Germanowie zamieszkiwali środkową Europę i jej północne kończy. Germania magna, tak nazwana dla odróżnienia od rzymskiej Germanii na lewym brzegu Renu, graniczyła od zachodu o rzekę Ren<sup>1</sup>); na wschodzie nie umieli starożytni (Geografowie stałej granicy oznaczyć i słuszna: z tej strony napierały na Germanów ludy słowiańskiego szczepu, tu więc granica była chwiejną. <sup>2</sup>).

Za południową granicę uważano przynajmniej od czasów Domicyana rzekę Dunaj w jej górnym i środkowym biegu<sup>3</sup>), zaś najmniej znaną była granica północna. Morze północne i bałtyckie oblewa z tej strony wybrzeża Germanii, ale o tych morzach i wybrzeżach miano bardzo niedokładne wyobrażenie<sup>4</sup>), a półwysp skandynawski uważano za wyspę niezbadanych rozmiarów<sup>5</sup>).

Główną charakterystyką tych przestrzeni obejmujących mniej więcej około miliona □ km.<sup>6)</sup> były lasy dziewicze, moczary i trzęsawiska; — miejsca przydatnego do uprawy było stosunkowo mało. Ostra zima, późna wiosna, krótkie lato, wczesna jesień, częste mgły — oto są cechy charakterystyczne klimatu Germanii<sup>7)</sup>. Z tego powodu miała kraina ta pozór nader ponury, tak że Tacyt uważa Germanów (mylnie zresztą) za plemię wygłe w tych lasach: „bo któżby zechciał opuścić Azyą, Afrykę, Italią, żeby osiedlić się w ziemi dzikiej, posępnej z wejrzenia, z niebem surowém, jeżeliby nie była ojczyzną tych plemion?“<sup>8)</sup> Germanie chociaż tak samo jak Rzymianie i Grecy należeli do szczepu indo-europejskiego, jednakże pod każdym względem różnili się od nich. Jasny dowód, jaki wpływ wywiera przyroda, klimat i tryb życia na rozwój człowieka. — Mieli jasne lub rude włosy<sup>9)</sup> i błękitne oczy<sup>10)</sup>, odznaczali się czerstwem zdrowiem, ogromnymi rozmiarami ciała, wielką siłą fizyczną, byli zahartowani na głód i zimno, ale nie mogli znieść pragnienia i upału<sup>11)</sup>; ubierali się w skóry zwierzęce lub długie płaszcze sukienne na nagiem ciele<sup>12)</sup>, bogatsi tylko nosili obcisłą odzież. Kobiety chodziły w sukniach płóciennych<sup>13)</sup>.

Wiele pisano o Germanach, wynoszono ich zalety, uniewinniano ich wady, jednak wszystkie te wywody nie są niczem więcej, tylko komentarzem do mistrzowskiego dzieła Tacyta „Germania“, a długich rozpraw treść da się zebrać w kilku słowach: Germanie przy wystąpieniu swoim na widownię dziejów nie byli już narodem na poły dzikim, chociaż stali dopiero na pierwszych stopniach cywilizacyi: ich mowa, ich obyczaje, ich urządzenia społeczne i polityczne, ich religia a przede wszystkim ich zdolność do wyższego rozwoju upoważniają do powyższego twierdzenia.

Wszystkie cnoty narodu, hojnie wyższymi umysłu przymiotami wyposażonego zdobiją tych mieszkańców puszczy i lasów; umięją oni szanować godność człowieka<sup>14)</sup>, waleczność u nich najpiękniejszą cnotą<sup>15)</sup>, tchórzostwo najohydniejszą zbrodnią<sup>16)</sup>, kobieta ma u nich niezwykle u starożytnych zachowanie<sup>17)</sup>, ztąd poszanowanie dla węzłów małżeńskich<sup>18)</sup>, które są podstawą moralności. Z drugiej zaś strony nie byli Germanie wolni od

słabostek, błędów i wad. Rzymianie zarzucają im skłonność do obżarstwa i opilstwa<sup>19)</sup>, pochopność do burd i bitek, kończących się zwyczajnie krwi rozlewem<sup>20)</sup>, odrazę do wszelkiej pracy i trudów nie wchodzących w zakres rzemiosła wojennego<sup>21)</sup>, Co zaś szczególnie u nich uderza, to jest zamiłowanie wolności osobistej, graniczącej o samowolę. Ta centrifiguralna dążność jednostek jest wspólnym błędem wszystkich Germanów i stoi przez dłuższy czas na przeszkodzie tworzeniu się ściślejszych związków państwowych<sup>22)</sup>. Abstrahując od tej ostatniej specjalnie germańskiej wady, która narodu omal o utratę wolności nie przyprawiła, — bo że Germanie nie ulegli przeważnej taktyce Rzymian, to nie zawdzięczają swojej waleczności, ale fizycznym własnościom swój ojezyny, owym lasom i mozarom, które w razie potrzeby były najlepszym walem obronnym dla mieszkańców a nieprzyjacielowi utrudniały przystęp do kraju<sup>23)</sup>, — abstrahując od rzadkich wprawdzie ale zdarzających się ofiar ludzkich<sup>24)</sup>, które w każdym razie są objawem dzikości, inne wady dadzą się wytłumaczyć brakiem owój wyższej cywilizacji, która jedynie człowieka może uszlachetnić i wrodzone mu zło skłonności powściągnąć. O ile moralnie wyżej stoi lud ten świeżo z łona natury wylęgły, ze wszystkimi swoimi błędami i słabostkami od Rzymian! Słabostki i wady Germanów nie hańbią ludzkości jak grecka miłość i inne wybryki prerafinowanej cywilizacji.

## II. Urządzenia terytoryalne.

Ludność germańska zamieszkująca na przestrzeniach, których granice wyżej oznaczyliśmy, nie stanowiła jednolitej masy a podzieloną była na mnóstwo plemion, z których każde odrębną stanowiło całość i osobną nosiło nazwę.

Starożytni historycy i geografowie (Tacitus, Plinius, Ptolemeus, Strabo) wymieniają nam całe szeregi nazw plemiennych, atoli z tych autorów nie podobna skonstatować, jakie cechy różniły plemię od plemienia, jak z drugiej strony daremna szukać

u nich przyczyn, które spowodowały takowe rozdrobnienie. Mógł ten podział istnieć już przed przybyciem do Europy, mógł powstać dopiero przez lokalne lub inne jakie stosunki w Europie, — dość że był i że nie powstał przypadkowo, ale był rezultatem warunków, pod którymi się naród rozwijał<sup>1)</sup>. Jest rzeczą pewną, że Germanie nie przybyli tłumnie do siedlisk, w których ich zastajemy, ani też w jednym czasie, ale przychodzili pojedynczymi gromadami i to w rozmaitych, może nawet dość znacznych odstępach czasu. Gromady, które pierwsze wyruszyły ku zachodowi dotarły tak daleko jak było można; tu opór dawniejszych mieszkańców, tam inne jakie zapory położyły kres ich dalszej wędrówce i zmuszały je do powrotu lub do zmiany kierunku, a zresztą i do osiedlenia się, jeżeli miejsce po temu było dogodne. Późniejsi przybysze, jeżeli nie zdołali przełamać szeregów dawniejszych osadników, musieli osiedlać się już za nimi i tak powstały warstwy plemienne, które z czasem wypełniły całą przestrzeń Germanii.

Kiedy to się działo i jak długo trwało zaludnienie Germanii przez szereg germański — to stoi po za obrębem historycznego badania, w każdym zaś razie między pojawieniem się pierwszych hord germańskich na przestrzeni Germanii a pierwszym zetknięciem się z Rzymianami, musiało upłynąć kilka wieków. Był to period krwawych walk z dawniejszymi tych stron mieszkańcami, a niekiedy i z własnymi pobratymcami i niestałej włóczęgi z miejsca na miejsce. Dopiero powoli zaczynała niestała masa częściowo krzepnąć i układać się w kryształ.

Częściowo, — bowiem jeszcze za czasów Cezara zdradzają Germanie szczególne chęci do rozszerzania się ku zachodowi i dopiero Rzymianie położyli kres tym ich zapędom. Śmiało tedy rzec można, że Rzymianie zlokalizowali Germanów, odjęli im bowiem widoki na żyzne krainy zachodu, co bardziej, opasali ich własne granice obronnym wałem i zmusili ich przez to do stałego osiedlenia się na przestrzeniach dotąd zajmowanych<sup>2)</sup>.

Za Tacyta zajmują Germanie już stałe siedliska, ale terytorjum jest u nich tylko jednym z czynników państwowego życia, nie zaś jego podstawą: u nich są tylko ludy, nie ma zaś państw<sup>3)</sup>.

Etnograficznie stanowili Germanie jedną całość ale geograficznie rozpadała się Germania na mnóstwo mniejszych lub większych krain. Co do tego podziału podają nam źródła bardzo słabe wskazówki: rzymskie mapy gościńców, w których są oznaczone miejscowości i oddalenie, bardzo ogólne opisy wypraw wojennych, wkońcu porównanie nazw plemiennych z nazwami późniejszych miejscowości — oto wszystko, czem się w tym razie zadowolić potrzeba<sup>4</sup>).

Każdą krainę z osobna zamieszkiwało jedno plemię a każde plemię miało osobną nazwę. Między plemionami nie było żadnej politycznej spójni, atoli poczucie wspólnego pochodzenia żyło bez wątpienia w podaniach narodu; musiały też być jakieś cechy wszystkim Germanom wspólne, kiedy nawet obcy uważali ich za jednolity naród<sup>5</sup>).

Nawet wspólnej nazwy, cały szczepek obejmującej nie było. Germanami nazywali ich cudzoziemcy, zaś narodu, coby siebie sam tem mianem nazywał nie było<sup>6</sup>).

Techniczną nazwą dla plemienia jest u Tacyty: „gens, natio“. W terytoryalnym względzie odpowiada temu „gens“ „civitas“.

Gens tłumacząc przez „plemię“; civitas wypadaloby tłumaczyć przez „państwo“, atoli z tym wyrazem łączą się według naszych wyobrażeń pojęcia, z którymi civitas Tacyty nie ma nic wspólnego. Z tego powodu decyduję się na wyraz „kraina“<sup>7</sup>). Państwo w fizycznem, genetycznem znaczeniu jest to związek jednostek gwoli osiągnięcia pewnych celów.

Warunki, które tworzeniu się takich związków towarzyszyć zwykły, są dwojakięj natury, fizyczne i etyczne. Do fizycznych należy pewne stałe terytoryum, do etycznych wszystkie te urządzenia, które trwałość związków na zewnątrz zabezpieczają, wewnątrz zaś są hamulcem centrifugalnych dążeń jednostek.

Związki w których etyczne warunki pierwsze zajmują miejsce, terytoryum zaś podrzędną odgrywa rolę — nazywamy narodem; państwem zaś nazywamy takie związki, w których terytoryum stoi na pierwszym planie, inne zaś warunki są z nim ściśle związane. Każdy naród ma prawa i urządzenia odpowiednie warunkom swego bytu, ale te obowiązują tylko jego

członków — obcy z nich korzystać nie może; w państwie zaś prawo i urzędy związane są ściśle z pewnym terytoryum i obowiązują każdego, który takowe stale zamieszkuje, bez różnicy pochodzenia i szczepu.

Germanie nie znali praw terytoryalnych<sup>8</sup>). Ich urzędy nie były z pewną miejscowością ściśle związane, ale że się tak wyrażę, ruchome, bowiem ilekroć razy naród zmienił swoje siedziby, unosił je ze sobą jako swoją charakterystyczną własność. Z tego też powodu nie może u Germanów być mowy o państwach, tylko o narodach<sup>9</sup>).

A że naród jest związkiem wypływającym z poczucia jednoplemienności, objawiającej się w mowie, religii, zwyczajach i obyczajach<sup>10</sup>), zatem stosowniejszą będzie nazwa „plemię“.

Plemię — gens, natio<sup>11</sup>) posiada wszystkie warunki, które wymogom życia politycznego narodu czynią zadość, jest zatem jednostką polityczną; civitas stanowi ramy, w których to życie się porusza, jest zatem równorzędną jej jednostką terytoryalną.

Rzymianin nie mógł sobie wyobrazić samodzielnej jednostki politycznej bez miasta jako centralnego punktu, lub jeżeli takowego nie było, bez pewnego stale ograniczonego terytoryum, to też Tacyt nie czyni różnicy między jednostką polityczną a terytoryalną; u niego civitas oznacza jedno i drugie t. j. plemię i terytoryum przezeń zajmowane. Zamiast civitas używa także wyrażenia *res publica*<sup>12</sup>).

Civitas więc jest właściwą jednostką terytoryalno-polityczną, po nad nią ani pod nią nie ma innych podobnych jej związków.

Tacyt w rozdziale 2-gim Germanii wymienia trzy główne szczepy zamieszkujące Germanią: Ingewonów, Istewonów i Hermionów, który atoli podział prawnie i politycznie nie miał żadnego znaczenia<sup>13</sup>).

Prócz tego były jeszcze związki ściślejsze:

Cezar w *Com. de bello gallico* (ks. VI. rozdz. 10) mówiąc o Swewach, wspomina o ludach, które im podlegały<sup>14</sup>).

To samo potwierdza Tacyt (w rozdz. 38 Germanii), powiada bowiem wyraźnie o Swewach, że nie tworzą jednego plemienia



jako Chattowie i Tenkterowie, tylko dzielą się na więcej plemion o różnych nazwach, które wspólną nazwę Swewów noszą<sup>15</sup>).

Wyraźnie więc tu mowa o związku Swewów. W rozdz. 43 mówi ten sam autor o Ligijczykach, *quorum nomen in plures civitates diffusum latissime patet*.

Więc i tu taki sam związek.

W rozdz. 44 mówi o państwach (*civitates*) Swionów ipso in oceano, których potęgę stanowi flota.

Takich związków musiało być więcej, — ile, oznaczyć nie podobna. Nazwijmy je grupami plemiennymi<sup>16</sup>). Prawnie grupy te nie stanowiły państwa związkowego ani nawet związku państw. Połączenie spowodować mogły: poczucie wspólnego pochodzenia, sąsiedztwo, przemoc orężna jednego plemienia nad innym, w końcu wspólność religijnego kultu<sup>17</sup>). Nie ma zaś wspólnej ustawy związkowej, nie ma wspólnej głowy związku<sup>18</sup>). Plemiona w skład grup wchodzące nie tracą politycznej samodzielności.

Politycznie stanowiła *civitas* jednolitą całość, terytoryalnie zaś podzieloną była na części.

Niepodobna dojsć co było dyrektywą przy tworzeniu takich podziałów — dość że zastajemy je u wszystkich plemion germańskich, a nazwą techniczną jest dla nich u Tacyty „pagus“.

Pagus tłumaczą przez dzielnicę.

U Tacyty ma pagus to samo znaczenie, co u wszystkich pisarzy starożytności; wszędzie oznacza podrzędną część jakiejś większej zamkniętej w sobie całości<sup>19</sup>), to też nie podobna zgodzić się z tymi, którzy dzielnicom polityczną samodzielność przyznają. Przed innymi należy się tu liczyć ze zdaniem Dhana. Według niego jest *civitas* polityczną jednostką, bądź większą całego plemienia, rzadziej zaś mniejszą dzielnicę<sup>20</sup>). A zatem według niego zamiast *civitas* mogłoby stać pagus<sup>21</sup>). Na takie twierdzenie potrzebaby dowodu; należałoby wykazać, gdzie u Tacyty *civitas* oznacza całe plemię a gdzie pagus, a to byłoby olbrzymią, a może niemożliwą pracą, bez dowodu zaś nie godzi się zarzucać Tacytowi niekonsekwencji w doborze terminów technicznych. Dalej twierdzi Dhan, że łączność powiatów stanowiących państwo nie była ścisłą i nierozzerwalną

bowiem zdarzało się nieraz, że mieszkańcy jednej dzielnicy poróżnili się ze swoimi współplemiennikami, opuszczali dotychczasowe wspólne siedliska i gdzieindziej jako osobne plemię o osobnej nazwie się osiedlali<sup>22</sup>).

Takie atoli wypadki były objawem wyjątkowym, rewolucyjnym i nie tylko w Germanii ale i gdzieindziej się zdarzały. Przecież plebeusze w Rzymie byli integralną częścią państwa rzymskiego, a jednak secessya mogła mieć miejsce; także i ta część Tyryjczyków, która miasto ojezyste opuściła i na wybrzeżach Afryki Kartaginę założyła nie stanowiła przedtém przecież osobnego państwa w państwie tyryjskiem. A jeżeli Batawowie „*seditione domestica*“<sup>23</sup>) odłączyli się od Chattów i utworzyli samoistną *civitas* — to jeszcze nie upoważnia do wniosku, że przed odłączeniem nie byli Batawowie częścią składową państwa Chattów. Dhan opierając się na wymienionym wypadku przyznaje dzielnicom separatyzm polityczny i oraz twierdzi, że dzielnice miały osobną nazwę<sup>24</sup>). Jest to cokolwiek za śmiały wniosek. tём bardziej, że z Tacytyta jeszcze nie wypływa wyraźnie, iż Batawowie zamieszkiwali tylko jeden powiat, a zresztą być może, że nazwa Chattów nim Batawowie, Canninefaci, Matiakowie od nich się odłączyli — obejmowała grupę narodów.

Jak powstała taka dzielnica, jaką przestrzeń zajmowała — na to stanowczój odpowiedzi dać nie podobna.

O krainie można powiedzieć z całą pewnością, że nie powstała wskutek geograficznego podziału większego terytorjum na części. Plemię okupowało taką przestrzeń, jakiej potrzebowało do wygodnego osiedlenia się; im liczniejsze było plemię, tём więcéj potrzebowało miejsca, tём większą była jego *civitas*. Inaczéj rzecz się miała przy podziale krainy na dzielnice (*pagi*). Sądzę, że tu przeważnie a może wyłącznie liczono się z fizycznymi warunkami kraju.

Góry i lasy, rzeki i moczary i tым podobne właściwości terrenu przerynały krainę w rozmaitych kierunkach i tworzyły naturalne granice dzielnic. Powody tych podziałów mogły być rozmaite; w każdym zaś razie podział nie rozrywał całości

i służył tylko do ułatwienia niektórych funkcji politycznych zmniejszając ich zakres.

Niektórzy uczeni twierdzą, że dyrektywą przy tworzeniu dzielnic był pierwotny podział militarny narodu<sup>25</sup>).

Naród i wojsko nie stanowią w owych czasach jeszcze odrębnych pojęć: broń była nieodłączną towarzyszką wolnego Germanina<sup>26</sup>), każdy więc z powołania był żołnierzem i członkiem siły zbrojnej narodu a zatem wojsko znaczyło tyle co uzbrojony naród<sup>27</sup>).

Pierwszem prawidłem organizacyi militarnej, choćby najmniej skomplikowanej jest podział siły zbrojnej na oddziały, ułatwia bowiem przegląd i utrzymanie porządku. Zasadniczą normą przy tworzeniu takich podziałów jest pewna stała cyfra a najlepiej nadają się po temu cyfry systemu decyimalnego, to też u wszystkich wędrujących ludów u Ostrogotów, Wizygotów, Anglosasów i Wandalów jest liczba decymalna podstawą podziału militarnego<sup>28</sup>). To samo powiedzieć można i o pierwszych gromadach germańskich, które na przestrzeni Germanii się pojawiły: plemiona te wędrujące podzielone były na oddziały a liczbą zasadniczą tych podziałów było 100<sup>29</sup>).

Niektórzy uczeni nie wahają się ten podział militarny przenieść na terytorjum, które plemię przy osiedleniu się zajęło. Każda setnia okupowała pewny obszar dla siebie i stąd powstały setciny (Hunderte, centenae) które mają być identyczne z pagi u Tacyta<sup>30</sup>).

U północnych Germanów w Skandynawii istniały takie setciny<sup>31</sup>), tak samo u Anglosasów<sup>32</sup>); w prawie salickim natykamy nazwę „centenarius“, tudzież w ustawach królów, z domu Merowingów znajdujemy wzmianki o „centenach“<sup>33</sup>).

Także u innych ludów późniejszej epoki wskazują nazwy terytorjalne i tytuły urzędników<sup>34</sup>), że im nie obce były podziały osnute i nazwane według sto jako liczby zasadniczej.

Z tego wnosi Waitz<sup>35</sup>), że taki sam podział musiał być znanym i Germanom Tacyta, był bowiem ich rodzinną własnością, która mimo różnych kolei, jakie przechodziły pojedyncze plemiona, z dawniejszych czasów się zachowała.

Że był znanym, nie ulega wątpliwości<sup>36</sup>), ale czy służył za podstawę terytoryalnemu podziałowi civitatis na pagi — to znowu inna kwestya... Waitz opiera swój wniosek na analogii, atoli analogia nie zawsze jest miarodawczą, zwłaszcza przy tak ogromnej różnicy czasu, miejsca i okoliczności towarzyszących powstaniu późniejszych państw germańskich. Czuje to sam autor, szuka więc poparcia swego twierdzenia u samego Tacyty i znajduje takowe wrzekomo w dwu miejscach: w rozdz. 6 i 12 Germanii.

Pierwsze miejsce opiewa jak następuje:

In universum aestamanti plus penes peditem roboris, eoque mixti proeliantur. apta et congruente ad equestrem pugnam velocitate peditum, quos ex omni iuventute delectos ante aciem locant. Definitur et numerus: centeni ex singulis pagis sunt, idque ipsum inter suos vocantur: et quod primo numerus fuit iam nomen et honor est.

Sens tego ustępu jest następujący: W ogóle polega siła zbrojna Germanów w piechocie (choć u niektórych ludów n. p. u Tenkerów przeważa konnica<sup>37</sup>). Cześć piechoty walczy wraz z konnicą i stosuje się do niej w chyżości zwrotów. Zdolnych do tego rodzaju walki wybierają z pomiędzy młodzieży i ustawiają przed linią bojową. Liczba ich jest ograniczoną: z każdej dzielnicy jest ich po sto (i od tej liczby noszą też nazwę) i co pierwotnie było tylko liczbą, obecnie jest zaszczytną nazwą.

Waitz rozumie pod centeni nie ex omni iuventute delectos pedites, tylko cały kontyngens zbrojny, jaki każdy powiat z osobna winien był dostawić<sup>38</sup>).

Jest to cokolwiek naciągnięta interpretacya:

Jeżeli pagus = secinie a secina składa się ze stu zbrojnych, jakież sens będzie tu miało „definitur“ wszakże nie potrzeba było liczby na 100 ograniczać, gdyż z seciny nie mogło ani mniej ani więcej tylko sto pod broń stanąć.

Także „honor“ nie miałyby tu racyi, bo jeżeli każdy wolny winien był stawić się do szeregów, to nie należałoby nikomu liczyć za cześć, jeżeli się jawił tam, gdzie wszyscy jawnie się musieli.

Widoczna więc, że Tacyt pod centeni nie rozumie całego kontyngensu zbrojnych *ex singulis pagis*, tylko pewne doborowe oddziały do pewnego rodzaju walki przyznaczone. Centeni byli tylko częścią siły zbrojnej dzielnicy i to wybraną i zaszczytnie wobec innych odszczególnioną.

Drugi ustęp na którym opierają się uczeni jest następujący: <sup>39)</sup>.

„Eliguntur in isdem conciliis et principes, qui iura per pagos vicosque reddunt. centeni singulis ex plebe comites consilium simul et auctoritas adsunt“.

Kto byli ci centeni comites i w jakim charakterze towarzyszyli naczelnikowi dzielnicy — na pewne orzec nie można.

Jeżeli to była tylko drużyna książęca<sup>40)</sup>, to „auctoritas“ będzie tu zupełnie na miejscu, ale nie „consilium“. Waitz<sup>41)</sup> uważa ich za assessorów sądowych, którzy pod przewodnictwem naczelnika bieżące sprawy rozstrzygali czy trafnie? — waham się wyrazić mojego zdania. Najprędzej zgodziłbym się jeszcze z Danielsem<sup>42)</sup> a opieram się na toku myśli u samego Tacyta: w rozdz. 12 przy końcu napomyka on o „comites“ których kwalifikacya jest wątpliwą a zaraz w następnych (13—14 rozdz.) mówi o „comitatus“ i „comites“ pod którymi bez wątpienia rozumie drużynę, więc z samego związku wypływałoby, że comites w rozdz. 12 znaczą jedno i to samo co w następnych rozdziałach.

Z resztą ani z tego ani z poprzedniego ustępu nie da się wprost udowodnić, że pagus = secinie.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że Germanie na wędrownie podzieleni byli na oddziały po sto ludzi. Przypuśćmy, że i przy osiedleniu zachowano ściśle ten podział i każda pojedyncza setnia zajęła osobny obszar, i stąd powstały centeny, przypuśćmy, że te centeny są identyczne z „pagi“ Tacyta — jakież z tego wyniknie rezultat? Oto taki, że każda civitas musiałaby mieścić w sobie bardzo wiele takich „pagi“. Caezar mówi o Swewach że mieli 100 „pagos“ <sup>43)</sup> a Swewowie byli przecież narodem potężnym, czy nawet grupą narodów <sup>44)</sup>. Mogli wprawdzie po zajęciu stałych siedlisk rozmnożyć się w wielkiej liczbie, ale wątpię, czy owe burzliwe czasy i awanturnicze uspo-

sobienie narodu sprzyjały tak bardzo rozmnożeniu... Ale nie o to tutaj chodzi, tylko ile mężczyzn wolnych i do broni zdolnych liczył naród, gdy przybył na miejsce gdzie się osiedlił: — tylko 10.000. Jeżeli przez sto pagi manifestuje się liczne plemię, to musiały być i takie plemiona które ich mniej liczyły. Stądby wypływało, że gromady wędrowców, które stanowiły związek późniejszych plemion germańskich były bardzo słabe liczbą, lub że z każdej gromady powstało kilka plemion późniejszych. Na pierwsze zgodzić się nie można, bo siła tylko ocalić mogła plemię wśród przygód wędrownego życia a liczba tylko daje siłę, być zaś może, że z jednej gromady utworzyło się kilka plemion, ale podział taki nastąpić mógł dopiero później a tu mowa o pierwotnych stosunkach. W żaden więc sposób pagus Tacyty i Cezara nie może równać się secinie, bo albo byłoby ich bardzo wiele, albo plemiona liczebnie byłyby bardzo małe. Jeżeli zaś podział militarny narodu miał jaki wpływ na jego terytoryalne rozsiedlenie się, to z pewnością nie na dzielnice (pagus) a raczej na osady (vicius u Tacyty). Sto ludzi zdolnych do broni, wolnych i nie zależnych, którzy podczas wędrówki tworzyli jeden oddział osiedli razem i stąd powstała — nie secina (= pagus), ale osada. Osad takich mogło być wiele, tyle, ile setni liczyło plemię. Wysoka liczba wcale tu nie uderza. Były zaś więcej skupione lub rozrzucone na znacznej przestrzeni, zależało to od warunków miejscowych: gdzie była przestrzeń lesista lub moczarami pokryta i tylko w znacznych odstępach napotkać można było ziemię sposobną do uprawy, tam oczywiście osady musiały być rozstrzelone. Z upływem czasu plemię się rozmnoczyło, część lasów wytrzebiono, moczary osuszono — powstały nowe osady. Przestrzeń się zaludniła a w miarę tego stężał związek państwowy. Wtedy okazała się potrzeba podziału i przystąpiono doń; — być może że znowu na podstawie jakiejś liczby zasadniczej (tyle a tyle wiosek przypada na jedną dzielnicę), lecz prawdopodobniej dawały tu miarę fizyczne własności kraju<sup>45</sup>). -

Że pagus nie jest seciną dowodzi wprost jeden ustęp z Cezara:

Caesar: Com. b. g. IV: „Hi (Svevi) centum pagos habere dicuntur, ex quibus quotannis singula milia armatorum bellandi causa ex finibus educunt. Reliqui, qui domo manserunt, se atque illos alunt“.

Z tego wypływa, że dzielnica terytoryalnie i liczebnie o wiele przewyższała sęcinę jeżeli rok rocznie 1000 ludzi wysyłała na wojnę, a znaczna część, może drugie tyle zostawała w domu, aby nie odciągać rąk potrzebnych do uprawy roli.

Ażeby ten ustęp pogodzić z hipotezą opartą wrzekomo na Tacycie, chce Thudichum<sup>46)</sup> pod centeni Tacyta rozumieć 10 rot po 100 ludzi. Sądzę jednak, że nawet rzymscy czytelnicy nie posiadali na tyle daru domyślności, iżby odgadli, że autor tam 1000 ma na myśli, gdzie 100 wyraźnie wymienia.

Gdy zestawimy w krótkości, wszystko, co dotychczas powiedziano otrzymanym następujący schemat:

Cały szczepek germański rozpadał się:

- a) na kilka grup plemiennych (ile ich było skonstatować nie można<sup>47)</sup>), mających względne polityczne znaczenie;
- b) na civitates, plemiona — terytoryalnie: krainy<sup>48)</sup>.

Każda kraina zaś podzieloną była:

- a) na dzielnice (pagi) a każda dzielnica mieściła w sobie pewną liczbę
- β) osad (vici). Do każdej osady należało pewne stale odgraniczone terytoryum (marka)<sup>49)</sup>. Nie cały obszar marki służył pod uprawę, większą część niekiedy zajmowały lasy i pastwiska. Uprawna ziemia podzieloną była na włoki (Hufe, Hube, hoba)<sup>50)</sup> z których każda miała swego właściciela; nieuprawne obszary były wspólną własnością mieszkańców włóci<sup>51)</sup>.

Miast (Germanie nie znali<sup>52)</sup>).

Dotychczasowe wywody opierają się wyłącznie na wiadomościach czerpanych z Tacyta, nie od rzeczy więc będzie porównać je z wiadomościami Cezara.

Cezar w Comm. de b. Gall. VI, 23 pisze:

quum bellum civitas aut illatum defendit aut infert, magistratus, qui ei bello praesint, ut vitae necisque habeant potestatem deliguntur. In pace nullus communis est magistratus, sed

*principes regionum atque pagorum inter suos ius dicunt controversiasque minuunt.*

Co znaczy w tym ustępie *civitas*, co *regio*, co zaś *pagus*? Prawie wszyscy uczeni zgadzają się na to, że *pagus* znaczy to samo co *pagus* u Tacyty co zaś do „*regio*“ są zdania podzielone<sup>63</sup>).

Mnie się zdaje, że Cezar miał tu na myśli nie pojedyncze plemię lecz grupę plemienną, którą za całość uważa i dla tego ją *civitas* nazywa a zatem *civitas* będzie tu pojęciem wyższem i oznaczać związek plemienny; wtedy *regio* znaczy to samo co *civitas* u Tacyty a *pagus* = *pagus* Tacyty.

### III. Urządzenia społeczne.

Podział ludności na klasy, właściwy wszystkim ludom indoeuropejskiego szczepu, nie był także obcy Germanom. Tacyt dzieli naród germański na cztery warstwy:

*a)* na szlachtę (*nobiles*), *b)* wolnych (*ingenui*), *c)* wyzwolenców (*libertini*) i *d)* niewolników (*servi*).<sup>1)</sup>

#### *a) Nobiles.*

Że u Germanów była szlachta, to przyznaje większa część uczonych badaczy, chociaż co do istoty jej nie wszyscy ze sobą się zgadzają.

W Rzymie była szlachta rodowa, ale o tój za czasów Tacyty już zapomniano. *Nobiles* u Rzymian nazywali się ci, których przodkowie piastowali urzędy kurulne. Zaszczyty przodków przechodziły prawem dziedzicznem na potomków i potomkowie chociażby sami nie piastowali urzędów senatorskich mieli prawo używać tytułu *nobiles*. Szlachta ta urzędnicza nie tworzyła jak dawniej patrycyusze kasty ściśle odgraniczonej od reszty gminu, tylko uzupełniała swe szeregi najdzielniejszymi i najbogatszymi mężami z ludu, którzy urzędów kurulnych dostąpić potrafili (*homines novi*).

Pytanie, czy istota szlachty germańskiej, była ta sama co rzymskiej, czy też tylko Tacyt analogicznie pojęciu w gruncie



rzeczy całkiem odrębnemu nadał rzymskie miano podobnie jak uczynił z nazwami bogów?

Szlachectwo późniejszych czasów polegało na obszerniejszych przywilejach ustawą i zwyczajami zagwarantowanych.

Czy i germańska szlachta posiadała podobne przywileje, które ją od reszty gminu odszczególniały? Może w tém polega jej przywilej, że z niej pochodzą królowie? Jeżeli tak, wtedy każdy szlachetnie urodzony miałby prawo ubiegać się o koronę a przecież tak nie było, boć godność królewska przywiązaną była ściśle do pewnych rodzin<sup>2</sup>). Może w tem, że ze szlachty wybierano naczelników w państwach republikańskich? Przypuszczam, że szlachetnie urodzeni mieli łatwiejszy przystęp do tej godności, ale wątpię też, by do niej zamkniętą była droga dla każdego wolnego człowieka<sup>3</sup>).

Niektórzy łączą szlachectwo z godnością kapłańską<sup>4</sup>) — twierdzą, że niektóre rody sprawowały od dawien dawna kapłańskie urzędy i stąd ich wyszczególnienie w obec innych. Jeżeliby tak było, toby się był utworzył nie stan szlachecki a raczej kapłański a takiego u Germanów nie było<sup>5</sup>).

W czémże właściwie polegała istota i znaczenie szlachty germańskiej? Na to pytanie trudno dać zadowalniającej odpowiedzi, brak bowiem pozytywnych wskazówek w źródłach.

To tylko rzecz pewna, że nie na przywilejach jakichkolwiek ugruntowane było szlachectwo u Germanów, ale miało głębszą etyczną podstawę.

Znana jest waleczność Germanów a naród waleczny umie cenić męstwo i tych, którzy mu w niem przodują. Pamięć czynów walecznych przetrwa męża i żyć będzie w pieśniach ludu, a splendor, który go za życia otaczał spadnie bodaj w części na jego potomków. Germanie bowiem pamiętali synom zasługi ojców. Sam Tacyt świadczy, że synowie zasłużonych ojców doznawali odszczególnienia, że naczelnicy uważali sobie za obowiązek otoczyć ich szczególną opieką, że nadawano im prawo noszenia broni prędzej niż innym i wcielano do drużyny między silniejszych i starszych wiekiem<sup>6</sup>).

Jeżeli syn stał się godnym zasług rodzica, to podnosił świętność swego rodu a jeżeli ród jaki naliczyć mógł cały szereg

takich znakomitych, wtedy zażywał bez wątpienia wielkiego zachowania u współczesnych — otaczała go, jak Tacyt się wyraża *claritas insignis*<sup>7)</sup> a po członkach takiej rodziny spodziewano się, że się okażą godnymi swych ojców<sup>8)</sup>. A że potomni lubią się szczyścić chwałą przodków, więc i rody takie miały swoje podania, które rodzinę niejako aureolą otaczały, przenosiły jej początek w odległe czasy starożytności a nawet od bogów wywodziły. Młodzi synowie takich rodów starali się dorównać chwale swych przodków, zaciągali się do drużyny znanego z waleczności męża, by pod jego okiem zaprawiać się w rzemiośle wojennem a gdy w ojczyźnie panował pokój, udawali się do obcych krajów gdzie wrzała wojna, bo w wojnie łatwiejsza do sławy droga.

Świetność rodu spływa nie tylko na mężczyzn, ale i na kobiety. Tacyt wymienia *nobiles puellae*<sup>9)</sup> i *nobiles feminae*<sup>10)</sup>. Jak wielce rody takie w Germanii ceniono dowodzi i to, że mężom doń należącym dozwolono wielożeństwa<sup>11)</sup>; ojcowie rado oddawali swe córki mężom sławnym, bo przez to bodaj pośrednio i na ich dom spływał splendor, otaczający znakomity ród zięcia. Że takich rodów liczono w kraju nie wiele, wypływa już z natury rzeczy, częste bowiem wojny w kraju i poza krajem znacznie ich szeregi przerzedziły<sup>12)</sup>.

Istota więc szlachectwa u Germanów polegała na pietyzmie, jaki lud umiał zachować dla pamięci sławnych swych mężów i na dobrowolném przyznaniu wyższości pewnym rodzinom, których przodkowie wielkimi czynami słynęli. Tacy *nobiles* nie uzurpowali dla siebie żadnych wyłącznych praw na koszt reszty ludności, owszem stali na straży wolności ludu i zasad, z których wzrosli i byli naturalnymi przewodcami gminu na widowni politycznej. Jedynym przywilejem szlachty była prawdopodobnie już wtenczas wyższa grzywna. Domyslać się tego można na podstawie późniejszych o grzywnie postanowień, Tacytus bowiem o różnicy grzywny i jej wysokości nie wie, wspomina tylko ogólnie, że nią za zabójstwo karano<sup>13)</sup>. Większa posiadłość ziemska przyczyniała się nie mało do podniesienia wpływu i świetności rodu. Człowiek majątny posiadał liczne sługi i poddanych, mógł utrzymywać liczną drużynę, wyprawiać sute uczy<sup>14)</sup> i tym sposobem jednać sobie zwolenników etc.

ale z tym wszystkiem majątek nie był prawną skalą, według której naznaczono jedynostkom stanowisko w społeczeństwie<sup>15)</sup>. Posiadłość ziemską była u Germanów podstawą niezależnego bytu i ustawa wymagała od każdego wolnego człowieka, ażeby posiadał tyle, ile konieczna była dla utrzymania siebie i rodziny. Jeżeli kto miał więcej to tём lepiej było dla niego, dla ustawy zaś było to obojętném.

W państwach germańskich na terytoryum rzymskiem powstających znika ta starożytna szlachta powoli z widowni.

Wszędzie zastajemy królów, dążących do rozszerzenia swęj władzy kosztem wolności ludu. Dążność tę uważali nobiles za atentat, głównie przeciw sobie wymierzony, dawniejsze bowiem urządzenia zapewniały im znaczenie i wpływ na sprawy publiczne, wzrastająca monarchia kazała im wyrzec się tego wpływu na korzyść korony.

To też we wszystkich tych państwach zastajemy szlachtę w walce przeciw innowacyom monarchizmu i prawie wszędzie ulega szlachta władzy królewskiej: dawne szlacheckie rody albo zostały wytępiene, albo zmieszały się z szeregiami nowęj szlachty, która teraz na miejsce dawnęj wstępuje. Ta nowa szlachta jest kreacją monarchizmu i królowie używają jęj jako narzędzia do rozszerzenia swęj władzy. Należą do nięj członkowie drużyny królewskiej, dostojnicy dworu i wysocy urzędnicy państwa, w ogóle wszyscy, którzy pełnią służbę przy osobie lub w imieniu monarchy. Podstawą wyniesienia nad zwykły poziom jest tu stosunek do króla a zatem nową tę szlachtę możnaby nazwać także „królewską“<sup>16)</sup>. Ta nowa arystokracja służbowa stanowiła faktycznie i prawnie wyższą klasę: zewnętrznem znamieniem tęj wyższości była podwójna grzywna<sup>17)</sup>, zaś dawniejsze germańskie szlacheckie rody nie tworzyły osobnej uprzywilejowanej klasy a zatem prawnie nie różniły się w niczem od właściwego rdzenia narodu, którym byli.

#### b) Wolni (*ingenui*).

Tacyt obejmuje ich wyrazem „plebs“ dla odróżnienia ich od principes t. j. mężów stojących u steru państwa<sup>18)</sup> i od proceres i primores, z których pierwsi są niekiedy synonimem

principes<sup>19)</sup>, drudzy znaczą tyle co nobiles<sup>20)</sup>. W zbiorowém wyrażeniu „plebs“ tkwi negacya wszelkiego odszczególnienia zaś ingenuus wyraża normalną miarę praw obywatelskich<sup>21)</sup>.

Ingenuus jest każdy zrodzony z wolnych rodziców, posiadający prawo noszenia broni. Kto jeszcze nie posiada tego prawa ten stoi pod opieką ojca lub najbliższego krewnego, zatem nie może działać samodzielnie: niezależność zyskuje dopiero od dnia, w którym go bronią opasano<sup>22)</sup>. Niezbędną jest także wolna posiadłość ziemska, bowiem daje porękę niezależnego bytu. Nie wymagano jednak, ażeby każdy z osobna ziemię na własność posiadał; wystarczyło, jeżeli takową posiadała rodzina, do której uprawniony do noszenia broni młodzieniec należał<sup>23)</sup>.

Wolnym przysługiwało prawo i obowiązek jawienia się na wiecach ludowych<sup>24)</sup>, gdzie każdy mógł brać udział w naradach i sądach wiecowych — w ogóle: ustawa otwierała im szerokie pole do działania, za to nakładała na nich obowiązek bronięcia państwa od zewnętrznych nieprzyjaciół.

Praw przywiązanych do tego stanu nie można było nabyć: wolnym potrzeba się było urodzić, postradać zaś wolność było rzeczą możliwą. Wolny pozbawiony praw wolności stawał się niewolnikiem i to w drodze przymusowej, jeżeli uznano go winnym zbrodni<sup>25)</sup>, lub w razie niewypłacalności<sup>26)</sup>, jeżeli wierzyciel nie chciał od praw swoich odstąpić. Czasem jednak zdarzało się, że Germanin lekkomyślnie przegrywał swoją wolność w kostki. Przegrywający oddawał się dobrowolnie w niewolę wygrywającemu; opór w tym razie uważano za wiarołomstwo<sup>27)</sup>.

Środek między wolnymi a niewolnikami stanowili

### c) Wyzwolenicy (*liberti, libertini*).

Była to klasa ludzi powstałych z wyzwolonych niewolników. Zakres praw wyzwolenca zależał od umowy między nim a dotychczasowym jego panem. Jeżeli pan zrzekał się praw swoich i do mieśnia swego niewolnika, odzyskiwał tenże wolność nie tylko osobistą, ale i rzeczową i wstępował w poczet obywateli, ale jako członek bierny t. j. musiał ponosić ciężary, nie miał atoli prawa korzystać z prerogatyw wolnego męża. I tak musiał

służyć wojskowo(?)<sup>28</sup>) i jako żołnierz był obowiązany bywać na wiecach ludowych, o ile takowe były zgromadzeniem siły zbrojnej, nie miał atoli prawa brać udziału w naradach i rokach wiecowych.

Jeżeli zaś pan obdarzał niewolnika swego wolnością, ale nie zrzekał się całkowitego prawa do jego mienia, wtedy stawał się takowy osobiście wprawdzie wolnym, rzeczowo jednak pozostawał nadal zależnym.

Taką klasę ludzi na poły wolnych spotykamy w późniejszych prawodawstwach germańskich pod nazwą „liti“ (Leti, Lati, Lazzi). U Tacyty tej nazwy nie ma, ale być może, że clientes jego oznaczają to samo co późniejsi liti<sup>29</sup>). Tacyt nie określa bliżej dodatnich ani ujemnych praw wyzwoleńców, nie powiada też, w jaki sposób odbywało się wyzwolenie. W każdym razie był to akt solenny i w dawniejszych czasach odbywał się prawdopodobnie na zgromadzeniu ludowem, jak później w obecności króla<sup>30</sup>).

Tacyt powiada wyraźnie, że w państwach republikańskich niewolnicy nie mieli żadnego znaczenia<sup>31</sup>) i sądzę, że nie ma powodu wątpić o prawdzie tych słów; zato przesadnym wydaje mi się jego wyobrażenie o wyzwoleniach w państwach monarchicznych: tu wyzwolenicy mieli wpływem przewyższając wolnych a nawet znakomitych rodem<sup>32</sup>). Wyzwolenie odbywało się w obecności króla a przeto wstępowali wyzwolenicy w pewny rodzaj związku z osobą królewską; bez wątpienia, że związek ten wpływał na ich położenie jednak nie mógł ich wynieść ponad warstwę ludności, którym już samo urodzenie dawało prawo pierwszeństwa. Wszak ci królowie w owych czasach nie byli jeszcze tak potężni, ażeby mogli przełamać szranki, jakie im stawiała ustawa i zwyczaj ludów. U Rzymian tak było: wyzwolenicy rządili imperatorami i państwem, — Tacyt więc skorzystał ze sposobności, aby rodakom swoim wytknąć anormalność tego stosunku<sup>33</sup>).

#### d) Niewolnicy (*servi, mancipia*)

nie posiadali żadnych praw i podobnie jak u Rzymian uważani byli za rzecz. Właściciel posiadał nad swoim niewolnikiem władzę nieograniczoną, jednak los tych ludzi nie był tak twardym jak

u Rzymian; nie uważano ich bowiem tylko za siłę roboczą, pozbawioną własnej woli i wyzutą z godności człowieka, ale zostawiono każdemu pewnego rodzaju niezawisłość. Każdy posiadał osobne domowstwo i zagon, który uprawiał. Za używanie płacił właścicielowi pewną stałą daninę w naturaliach podobnie jak rzymski colonus, resztę mógł obracać na własny użytek<sup>34</sup>). Ci nieokrzescani Germanie mieli na tyle ludzkości, że nie katowali swoich niewolników i nie znęcali się nad nimi, a jeżeli się zdarzyło, że który zabił niewolnika, tak nie uczynił tego z umysłu a raczej w gniewie i z popędliwości<sup>35</sup>).

Niewolników dostarczali przedewszystkiem jeńcy wojenni<sup>36</sup>), ale zdarzało się czasem, że człowiek wolny tracił swą wolność<sup>37</sup>). Takich pozbywano się jak najprędzej za pomocą sprzedaży<sup>38</sup>).

#### IV. Urządzenia prawno-polityczne.

Tacyt rozróżnia u Germanów *gentes. quae regnantur*<sup>1</sup>) w przeciwieństwie do takich, u których nie ma wspólnej najwyższej głowy; więc już za jego czasów była u niektórych plemion monarchiczna u innych zaś republikańska forma rządu<sup>2</sup>). Atoli królowie germańscy nie posiadali pełnej i nieograniczonej władzy<sup>3</sup>), tém mniej jej szukać należy u naczelników republikańskich a zatem u ludu, była

##### *a) Władza ustawodawcza.*

Tak u ludów republikańskich, jako też u monarchicznych były zgromadzenia ludowe, czyli wiece ogniskiem życia państwowego, owém ciałem politycznym, które stanowiło prawa i z którego poruczenia władza na jedynostki spływała, słowem: w którego ręku spoczywała najwyższa władza (*Suverenität*). Prawo i obowiązek bywać na wiecach miał każdy wolny Germanin. Wiece, które odbywały się na wolnym miejscu pod gołym niebem, zwyczajnie podczas pełni lub na nowiu księżyca<sup>4</sup>), były zwyczajne lub nadzwyczajne. Na zwyczajne przybywał każdy bez zapowiedzenia, gdy zaś zaszło coś nadzwyczajnego, lub okazała się potrzeba wzajemnego porozumienia się, lub postanowienia czegoś, wtenczas zapowiadano zgromadzenie nadzwyczajne<sup>5</sup>).

Zgromadzenia takie trwały przez kilka dób a doba rozpoczynała się od zachodu słońca<sup>6</sup>). Zwlekano umyślnie długo z rozpoczęciem, aby każdy miał czas się jawić; jedni bowiem z daleka przybywać musieli, drudzy z opieszałości zaniedbywali stałego lub zapowiedzianego terminu<sup>7</sup>). Czas ten trawiono na przedwstępnych naradach, na biesiadach i na wymianie produktów krajowych, albowiem w pobliżu miejsca, gdzie wiece się odbywały, musiał być bazar, gdzie każdy starał się zbyć, co miał do zbycia a nabyć czego potrzebował<sup>8</sup>). Gdy sądzili, że wszyscy są w komplecie zagajano narady. Mężowie wolni, uzbrojeni zbierali się na miejscu ściśle odgraniczonym, każdy stawał lub siadał tam, gdzie mu się podobało<sup>9</sup>). Wtedy kapłan rzucał pręciki z drzewa owocowego, na których były wycięte pewne znaki bez porządku na białe rozprzestarte płótno; następnie odprawiwszy modły i wzniosłszy oczy do nieba, trzy z rzuconych podjął i według naciętych na nich znaków wróżył. Wypadła wróżba niepomyślnie, odkładano obrady do dnia następnego; jeżeli zaś pomyślnie, wtedy zarządzano jeszcze próbę, o ile wróżbie ufać należy<sup>10</sup>). Gdy i próba dobrze wróżyła, zagajano zgromadzenie. Kapłani nakazywali milczenie i do nich przez czas trwania wiecu należało utrzymanie karności<sup>11</sup>). Następnie występował król, lub w państwach demokratycznych, który z naczelników i przekładał zgromadzeniu wnioski do rozstrzygnięcia. Z pomiędzy obecnych naczelników oddawano zwyczajnie pierwszeństwo temu, który był najstarszy wiekiem, lub znakomitym rodem innym przodował, lub czynami wojennymi się odznaczał, lub też służył z wymowy<sup>12</sup>).

### Zgromadzenie ludowe stanowiło:

1. O wojnie i przymierzu z ościennymi plemionami w ogóle o wszystkich sprawach dotyczących się polityki zewnętrznej<sup>13</sup>).

2. Tu należało także sądownictwo w sprawach gardłowych. Sądono zatem zdrajców stanu i zbiegów, dalej takich, którzy w bitwie okazali się teherzami, lub bez słusznych powodów na pospolitem ruszeniu się nie jawili<sup>14</sup>). Sądono tu także i lżejsze przekroczenia i karano grzywną<sup>15</sup>).

3. Na wiecach plemion demokratycznych wybierano także naczelników, którzy stali na czele dzielnic<sup>16</sup>).

4. Na tych zgromadzeniach ludowych nadawano młodzieńcom prawo noszenia broni<sup>17</sup>). Zbroja to nierozdzielna towarzyszka wolnego Germanina<sup>18</sup>), i nie dziw, że chwila, kiedy mu pierwszy raz wdziać ją pozwolono była najuroczystszą w jego życiu — to był pierwszy zaszczyt młodości<sup>19</sup>). Zbroja wyzwalała go z pod władzy ojcowskiej i wprowadzała w poczet wolnych obywateli<sup>20</sup>). Na wiecu więc w obec wszystkich wręczał który z naczelników lub ojciec, lub też który z krewnych tarczę i dzidę młodzieńcowi, a zgromadzeni obywatele witali nowego członka wstępującego do swego grona.

To było przedmiotem narad wiecowych. Teraz pytanie, czy oprócz zgromadzeń, w których uczestniczyło całe plemię, odbywały się jeszcze zgromadzenia osobne dla każdej dzielnicy<sup>21</sup>).

Tacyt o takich zgromadzeniach nigdzie nie wspomina, ale z tego jeszcze nie wynika że ich nie było. Historyk rzymski mógł być niedokładnie poinformowanym. Już z fizycznych przyczyn wiece ludowe nie mogły odbywać się zbyt często, a przecież w interwallach zdarzyły się sprawy, które trzeba było załatwić. Gdyby z ich załatwieniem zwlekano do następnego wiecu plemiennego, byłoby się namnożyło tyle spraw, że ostatecznie rady by sobie nie dano. Zatem tylko ważniejsze sprawy, takie, które ogół cały obchodziły załatwiano na wiecach plemiennych<sup>22</sup>), mniej ważne należały do kompetencji naczelników dzielnic<sup>23</sup>). Ci więc sądzili mniejsze przekroczenia i rozstrzygali spory między mieszkańcami swego terytorium. Według Tacyty fungują naczelnicy jako sędziowie samodzielni, którzy podług stałych pewnych norm prawnych wyroki wydają, a przecież tak być nie mogło. Winny przewinił przeciw społeczeństwu, do którego należał, to też we wszystkich późniejszych germańskich państwach samo społeczeństwo sądziło, a sędzia (iudex) przewodniczył tylko tym rokom i wykonywał wyroki<sup>24</sup>). Tej procedury przestrzegano nie tylko w sprawach karnych, ale i tam, gdzie chodziło o moje i twoje, a zatem w sprawach należących do zakresu prawa cywilnego.

Tak było później, bez wątpionia więc, że tak samo być



musiało i za czasów Tacyta. Nie obcym wpływom należy przypisać powstanie późniejszego postępowania sądowego u Germanów, bowiem spotykamy się z niemi już w prawie salickim, które sięga czasów, kiedy jeszcze żadne obce żywioły nie wpłynęły na przeistoczenie politycznego życia Germanów.

Chodzi więc o to, gdzie odbywały się te sądy — czy na zgromadzeniach dzielnicy, czy może naczelnik objeżdżał włości i w każdej z osobna przewodniczył rokom w obecności członków osady jako wyrokodawców. Tu trudno dać pozytywnej odpowiedzi. Tacyt powiada: *per pagos vicisque iura reddunt*, a zatem obok zgromadzeń dzielnicy mogły być i osobne sądy po włościach. Jeżeli przypuszczam istnienie takich zgromadzeń, to tylko z zastrzeżeniem, że na nich żadne inne sprawy oprócz sądowych nie przychodziły pod obrady. Były to więc właściwie roki sądowe<sup>2 5</sup>).

Jednak było rzeczą nieodzowną, aby mieszkańcy jednej dzielnicy w rozmaitych sprawach porozumiewali się ze sobą, to też Tacyt wspomina o tego rodzaju zgromadzeniach, które nazywa *convivia*<sup>2 6</sup>).

O znaczeniu tych zgromadzeń zdania uczonych się różnią. Ze *convivia* nie są to tylko przypadkowo urządzone uczty, zgadzam się z Zoepfem<sup>2 7</sup>); tém mniej rozumie Tacyt pod *convivium* radę naczelników (*principes*)<sup>2 8</sup>).

Nie są to więc dzielnicy, ani zgromadzania członków jednej gminy<sup>2 9</sup>), tém mniej zebrania zwolywane przez naczelników, lub którego ze szlachty, ale są to schadzki sąsiadujących ze sobą mieszkańców jednej dzielnicy, nie mające wprawdzie politycznej cechy, mogące jednakże wywierać wpływ na publiczne sprawy.

Germanie często zgromadzali się na uczty — zawsze zbrojni<sup>3 0</sup>). Uczty takie przeciągały się niekiedy doby całe, a używano tam napojów bez miary. Nieraz też kończyły się krwawo<sup>3 1</sup>). Na takich biesiadach godzono poważnionych sąsiadów, bo umysł trunkiem zagrzany łatwiej się zapala, ale też i łatwiej zapomina urazy; tu ojcowie rodzin zagajali dziewczęta swoich dzieci<sup>3 2</sup>), tu radzono w razie, gdy miejsce naczelnika powiatu było, lub miało być opróżnione, którego kandydata postawić na przyszłym

wieczu<sup>33</sup>), tu rozprawiano o wojnie i o przymiorzach<sup>34</sup>) i t. p. Takie tylko momenta z tych convivioów pochwycił Tacyt i zapisał w swoim dziele, ale mogły tam i inne sprawy przychodzić pod obrady. Rozprawiano, kłócono się, ale nie stanowiono niczego, bowiem trzymano się zasady: radzić przy puharze, kiedy człowiek nie jest zdolnym kryć się z swoimi myślami — stanowić zaś na trzeźwo, kiedy nie tak łatwo może się pomylić<sup>35</sup>).

W takim demokratycznem państwie, gdzie każdy wywierał lub sądził, że wywiera wpływ na sprawy publiczne, musiało też być i polityków wiele, musiały być tam partye i koterye, z których każda miała swoją polityczną wiarę, swoich przewodników, według których kamertonu swoje dążenia nastrajała, a organem tych partyj były convivia, gdzie w kółku poufnem zastanawiano się nad tém, jak partya na najbliższym wiecu ludowym ma się zachować.

### b) Władza wykonawcza.

Lud na wiecach mógł tylko obradować i stanowić, zaś wykonanie tych postanowień należało do kompetencyi tych, którzy stali u steru państwa. U plemion monarchicznych posiadali tę władzę wykonawczą królowie, zaś u plemion demokratycznych naczelnicy dzielnicy. O jednych i drugich należy obszerniej pomówić.

#### a) Królowie (*reges*).

Tylko niektóre plemiona uznawały za czasów Tacyta władzę królewską nad sobą. Nasz autor wie o niej u niektórych ludów należących do grupy Swewów, u Kwadów i Markomanów<sup>36</sup>), u Gotów i narodów z nimi pokrewnych<sup>37</sup>), w końcu o absolutnej władzy królewskiej u Swionów<sup>38</sup>) i zdegenerowanej u Sitonów<sup>39</sup>).

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, która z obu form rządu dawniejsza — monarchiczna czy republikańska?

Źródła nie dają nam w tym względzie wskazówek, zatem pozytywne badanie nie jest tu możliwe, a za to szerokie pole otwarte domysłom. Przeważna część badaczy zgadza się na to, że pierwotną formą rządu u wszystkich plemion była monarchia<sup>40</sup>). Przeciwia za tém analogiczne porównanie rozwoju

państwowego u innych ludów. U starożytnych Helenów zastajemy wszędzie pierwotnie heroiczno-patryarchalne królestwo, które w dalszym rozwoju ustępuje republikańskiej formie rządu: u jednego szczepu szlachta, u drugiego lud zachowuje przewagę. U Germanów musiało być tak samo.

We wszystkich późniejszych państwach germańskich na terytorium rzymskiem zastajemy królów. Zawiązek tych monarchii datuje się jeszcze z czasów wędrówek, kiedy konieczna potrzeba jedności dowództwa skłoniła naród do poddania się woli jednego. Taka sama potrzeba była i wtenczas, kiedy Germanie dopiero szukali stałych siedlisk: każda pojedyncza gromada musiała mieć swego naczelnika, bowiem tylko jedność dowództwa zachować mogła naród wśród przygód wędrownego życia.

Takich naczelników uważałbym raczej za wodzów niż królów. Wodzowie późniejszych wędrówek potrafili i po osiedleniu utrzymać się przy władzy, bowiem na terytorium rzymskiem zastali warunki, które temu ich dążeniu sprzyjały; ich władza, że się tak wyrażę, stężała i stała się prawdziwie królewską. Inaczej się rzecz miała z wodzami, którzy pierwotnym wędrówkom przewodniczyli. Gdy plemiona przetrwały walki i przygody wędrówek i stałe się osiedliły, wtenczas jednolita władza okazała się niepotrzebną i ustąpić musiała miejsca republikańskiej formie rządu. Tak było u plemion mieszkających w zachodniej i środkowej Germanji, inaczej zaś u północno-wschodnich, gdzie stosunki jeszcze się nie ustaliły. Tu zamęt trwał ciągle: na Germanów napierały ludy innego szczepu (Słowianie?) — walki nie ustawały. Nawet ci, którzy cokolwiek dalej mieszkali od kresów, musieli się ciągle mieć na baczności, bowiem chociaż bezpośrednio nie stykali się z innoplemiennikami, tak ich własni pobratymcy ustępując przeważniejszej sile mogli się o ich siedziby pokusić. Te naprężone stosunki wymagały ciągłej jedności władzy, to też według świadectwa Tacyty u plemion północno-wschodnich przeważa monarchiczna forma rządu<sup>11</sup>).

Teraz pytanie, co charakteryzowało ową władzę królewską i jaki był jej zakres?

Tacyt w rozdz. XI. i XII. Germ. gdzie prawi o wiecu ludowym, ma prócz republikańskich i królewskie plemiona na

myśli a czyż ztamtąd da się skonstatować różnica między monarchią a rzeczpospolitą, czyli raczej, czy da się ściśle oznaczyć zakres władzy królewskiej a naczelnika republikańskiego?

Królowi przysłuży pierwszy głos, że tak powiem inicjatywa na wiecu. Powaga królewska mogła wprawdzie wielki wpływ wywierać na przebieg obrad, ale był to wpływ szczeromoralny — presji na zgromadzonych król absolutnie nie mógł wywierać<sup>4 2)</sup>. To samo prawo w tej samej rozciągłości przysłuży także naczelnikowi republikańskiemu<sup>4 3)</sup>. Prawa mianowania naczelników dzielnic król widocznie nie posiadał, bo Tacyt wyraźnie powiada, że ich na zgromadzeniach wybierano<sup>4 4)</sup>. Król spełniał ważne kapłańskie funkcje, ale i w tym razie mógł go zastąpić także naczelnik republikański<sup>4 5)</sup>, zatem kapłaństwo nie było wyłączną cechą władzy królewskiej<sup>4 6)</sup>. Królów otaczał bez wątpienia liczny zastęp drużyny, ale drużyna nie należała wyłącznie do prerogatyw królewskich. Utrzymywał ją każdy naczelnik dzielnicy<sup>4 7)</sup>. Do króla należało wykonanie uchwał na wiecu ludowym zapadłych, aliiści władza wykonawcza jest właśnie cechą podrzędnego stanowiska, takiego samego jakie zajmowali naczelnicy republikańscy.

Żaden więc z wymienionych dotychczas czynników nie stanowi wyłącznej atrybucyi królewskiej, wszystkie zarówno przysługują naczelnikom republikańskim.

W czemże się królowie od nich różnili? Najprzód naczelników było więcej, król zaś sam jeden; tamtych władza była równorzędną, zaś w państwach monarchicznych naczelnicy pojedynczych dystryktów, jeżeli jacy byli, podlegali królowi.

W państwach republikańskich dowodzi każdy naczelnik siłą zbrojną swojej dzielnicy. Podczas wojny, w której brało udział całe plemię, powierzano dowództwo któremu z naczelników, lub z pominięciem naczelników temu, w kim największe pokładano zaufanie<sup>4 8)</sup>. Takich obranych wodzów nazywa Tacyt „duces“, władza ich była większą niżeli naczelników dzielnic<sup>4 9)</sup>, a kończyła się wraz z wojną<sup>5 0)</sup>.

U Sasów ciągnęli naczelnicy między sobą losy, który z nich w czasie wojny naczelne dowództwo ma sprawować<sup>5 1)</sup>. Być

może, że taki sam zwyczaj był jeszcze u innych plemion — tylko że Tacyt o tem nie wie. Z jego wyrażenia: „duces ex virtute sumunt“, wnosić można, że wybór wodza zawiśł całkiem od wolnej woli zgromadzonego ludu, a padał zwyczajnie na tego, kogo opinia publiczna na tę godność wskazywała, t. j. na najwaleczniejszego. Teraz pytanie, jak było u plemion królewskich? Mnie się zdaje, że tu wzgląd na osobę królewską wszelki wybór czy tam losowanie wykluczał: król był naturalnym dowódcą swego ludu<sup>52</sup>).

Tacyt nazwał wybieralnych naczelników dzielnie „principes<sup>53</sup>), wybranych lub też wylosowanych na czas wojny wodzów nazywa „duces“<sup>54</sup>). Zaś u niektórych plemion, zwłaszcza północno-wschodnich stali tacy wodzowie bez przerwy na czele plemienia; wymagała tego potrzeba ciągłej gotowości do obrony na zewnątrz<sup>55</sup>). Wódz raz obrany i w bojach wypróbowany nie ustępował bez ważnej przyczyny miejsca innemu — a zatem godność ta była stałą dożywotnią. Przy znanym pietyzmie Germanów dla tych rodzin, których członkowie wiele się dla kraju zasłużyli, spodziewać się należy, że przy wyborze nowego wodza nie pomijano bez ważnych powodów synów, lub w braku tychże dalszych członków rodziny, do której dawniejszy należał — zatem ta godność była poniekąd dziedziczną. W języku rodzinnym Germanów musiała istnieć osobna nazwa dla wodzów wolno obieralnych (Herzog?) a osobna dla stałych i dziedzicznych — Jakże miał tych ostatnich nazwać historyk rzymski? Nazwał ich reges, nie znalazł bowiem w swoim języku innego terminu, któryby bardziej zbliżał się do pojęcia tej godności.

Podzielał zatem zdanie tych, które naczelne dowództwo mienił najważniejszym czynnikiem królewskiej władzy<sup>56</sup>). Różnica między „dux“ a „rex“ jest tylko ta, że godność drugiego jest stałą i w pewnej rodzinie dziedziczną. I tak np. Arminius był naczelnikiem dzielniey w krainie Cherusków<sup>57</sup>). Podczas wojny z Rzymianami został obrany wodzem całego plemienia. Po odniesionem zwycięztwie nie uważano wojny za skończoną, bowiem obawiano się odwetu ze strony Rzymian i zostawiono Arminiusowi jego wyjątkową władzę. To wzbudziło zawiś u innych naczelników, między którymi byli nawet bliscy krewni

Arminiusa. Polityka rzymska nie omieszkła jej podniecać i to było przyczyną zguby bohatera z Teutoburskiego lasu. Przeciwnicy wmówili w naród, że Armin dąży do jednowładztwa i pragnie podkopać wolność ludu<sup>58</sup>).

Podstawą tedy królewskiej godności jest naczelne dowództwo a cechą dziedziczność<sup>59</sup>).

Historia Cherusków, Herulów, Ostrogotów podaje nam charakterystyczne przykłady głęboko wkorzonego pietyzmu do rodziny królewskiej.

I tak szłą Cheruskowie posłów do Rzymian, gdzie bawi Italicus synowiec Arminiusa, ostatni potomek stirpis regiae i ofiarują mu godność królewską<sup>60</sup>).

W tym postępku Cherusków upatruję manipulacją Rzymian<sup>61</sup>), którzy młodzieńca w Rzymie wychowanego i ideami rzymskimi przejętego na króla forytują, ażeby w nim mieć powolne narzędzie swęj polityki; zaś uderza mię to, że Tacyt nazywa Italika „unus reliquus stirpis regiae“. Jeżeli te wyrazy nie są tylko prostym retorycznym zwrotem to Italik, a zatęm ojciec jego i stryj Armin pochodzili z królewskiego rodu.

Cheruskowie byli plemieniem republikańskięm, atoli widocznie musieli mieć kiedyś monarchiczną formę rządu, skoro żyli jeszcze potomkowie królewscy. Mojem zdaniem byli to potomkowie owego Herzoga, pod którego wodzą plemię w te strony przybyło i którego ród jakiś czas Cheruskom panował. Później monarchia ustąpiła miejsca rzeczypospolitej, widąc bez gwałtownego przejścia, jeżeli członków królewskiej rodziny oszczędzono i pozwolono im zachować nadal wprawdzie podzielone, ale wybitne stanowisko w kraju.

Według podania szłą Herulowie z nad Dunaju posłów do swych pobratymców na dalekiej północy za potomkiem królewskiego rodu, aby im panował. Gdy pierwszy przybyły umiera, udają się posłowie jeszcze raz w daleką podróż i sprowadzają drugiego<sup>62</sup>).

Podobnie i inne plemina germańskie okazują wielkie uszanowanie i pietyzm dla swych rodów królewskich, ota-

czają je powłoką podań nadając im za protoplastę którego z bogów<sup>6.3)</sup>.

W nich upatruje plemię zawiązek swego-politycznego bytu, w nich pośredników między ludem a niebianami.

Atoli z t<sup>ę</sup>m wszystkim nie ma jeszcze stale unormowanego prawa następstwa. Są to monarchie dziedziczno elekcyjne: de facto godność królewska jest dziedziczną w pewnej rodzinie, zaś de jure nadanie jej zawisło od woli narodu. Każdy z członków rodziny posiada równe do niej prawo, jeżeli jakie pierwszeństwo mają synowie, tak takowe jak więcej moralnej niż prawnej natury. Ludowi wolno uczynić wybór i pieczę o dobro państwa powierzyć najgodniejszemu. Nawet prawo rodziny jest względne: wolno ją pominąć, jeżeli jej członków uznano za niezdolnych do piastowania królewskiej godności. Brak stałego prawa następstwa miał swoje dobre i złe strony: Od króla wymagano dzielności osobistej i zdolności dowodzenia wojskiem a dajmy na to synowie zmarłego byli małoletni, wtedy bez wszelkich skrpułów można ich było pominąć i wybrać męża już dojrzałego i w bojach wypróbowanego, zaś z drugiej strony otwierało każdorazowe opróżnienie tronu szerokie pole ambitnym dążnościom: każdy pojedynczy członek królewskiej rodziny rościł sobie pretensye do t<sup>ę</sup>j godności i starał się pozyskać dla siebie stronników. Stąd tak częste walki o posiadanie tronu w państwie frankońskim. Królowie dbali o dobro swoich ludów, starali się już za życia zabezpieczyć sukcesyą synowi lub któremu z krewnych<sup>6.4)</sup>, atoli zabiegi te nie zawsze skutkowały. Donioślejszym w t<sup>ę</sup>j mierze był krok Geizeryka, który zaprowadził stały porządek następstwa w państwie Wandalów w Afryce według starszeństwa. Najstarszy członek rodziny królewskiej miał niezaprzeczone prawo do tronu i przed nim ustąpić musieli nawet dorośli synowie zgasłego monarchy. Porządek ten wziął Geizeryk od Maurów<sup>6.5)</sup>. Przez to ustały burze sukcesyjne, które w innych państwach germańskich tylekroć się powtarzały i najżywotniejsze siły narodu podkopywały, atoli nie każdy władca germański posiadał tyle energii i bezwzględności, co Geizeryk, ażeby im raz na zawsze tamę położył.

Jako wódz naczelny posiadał król germański w czasie

wojny prawo życia i śmierci, zaś w pokoju był najwyższym sędzą<sup>66</sup>). Lud na wiecach stanowi prawa, król zaś jest ich wykonawcą i wprowadza je w życie. Jednak nie występuje on tu jako organ zgromadzeniu, od którego otrzymał pełnomocnictwo, ale jako władca samodzielny, jako stróż prawa. Prawa mają utrzymać porządek i pokój w państwie: król, który ich zachowania przestrzega jest przeto orędownikiem pokoju. Kto wykroczył przeciw prawu, ten naruszył pokój, ten obraził króla — winien mu za tem zadośćuczynienie. Zadośćuczynienie polegało w grzywnie, którą przestępca winien był zapłacić. Część tej grzywny przypadała poszkodowanemu a część królowi jako kara za przekroczenie pokoju<sup>67</sup>).

Na miejsce pokoju wstępuje później opieka królewska (Mundium). Cały naród stoi pod opieką króla: kto przeciw prawu wykroczył i zadośćuczynienia dać nie chce, tego król wypuszcza z pod swojej opieki. ten postradał wszelkie prawa, każdy go może bezkarnie zabić, nikt nie śmie mu dać przytułku ani go strawą pożywić: taki wykluczony jest ze społeczeństwa przeciw któremu przewinił i błąka się jako wilk<sup>68</sup>).

Z tem wszystkiem władza królewska jest ściśle ograniczoną — wiąże ją ustawa i prawo zwyczajowe. Sam Tacyt powiada wyraźnie: *nec regibus infinita aut libera potestas*<sup>69</sup>). Król nie śmie wydawać rozporządzenia we własnym imieniu. Może wprowadzić rozkazać lub zakazać i nieposłusznych karać grzywną, ale tylko w granicach ściśle oznaczonych. Później granice te coraz bardziej się rozszerzają, coraz więcej przybywa wypadków, w których król na własną rękę działać może, w końcu — rozumie się pod wpływem stosunków rzymskich — cała władza ustawodawcza przechodzi w ręce króla: wiece ludowe tracą dawne znaczenie i znikają zupełnie — ograniczona monarchia wyradza się w absołutyzm.

Jest rzeczą wątpliwą, czy już w owych czasach, o których tu mowa, posiadał król prawo mianowania naczelników dla pojedynczych dzielnic<sup>70</sup>). Prawo to przysługiwało bez wątpienia królom w tych państwach, które powstały siłą oręża jak n. p. Markomańskie państwo Marboda; posiadali je też z pewnością władcy, których polityka rzymska niektórym plemionom ger-



mańskim narzuciła, ależbo źródłem i egidą władzy tych królów była potęga rzymska<sup>71)</sup> a władza imperatorów jej prototypem. Atoli w państwach, gdzie monarchia zachowała jeszcze ową pierwotną, że tak rzekę patryarchalną prostotę, tam najprawdopodobniej i nomieya organów rządowych należała do ciała ustawodawczego t. j. wieców ludowych<sup>72)</sup>.

W państwach germańskich, które powstały na terytorium rzymskiem mianują królowie wszędzie urzędników państwowych i ci sprawują władzę w imieniu tych, z których ręki ją otrzymali. To prawo nominacyi jest już objawem stężałej władzy królewskiej, a nabyli je królowie germańscy w spuściźnie po imperatorach rzymskich, jako też i całą organizacją urzędniczą wzięto po większej części z schematyzmu rzymskiego.

Już w czasach dawniejszych musieli królowie mieć swe dwory. Dom królewski urządzony był na wzór innych dostatnich domów, liczny zastęp niewolników pełnił tu służbę niższego rzędu, zaś funkcyje wybitniejsze, które gdzieindziej pełnili starsi niewolnicy lub wyzwolenicy, sprawowali na dworach królewskich ludzie wolni, częstokroć ze znakomitego rodu pochodzący. I tak jeden miał nadzór nad całą służbą dworską, drugiego pieczy powierzano skarbiec królewski, inny zawiadował królewską piwnicą, inny wreszcie był koniuszym t. j. nadzorcą stadnin królewskich<sup>73)</sup>.

Tych czterech urzędników dworskich spotykamy później wszędzie na dworach królów germańskich i ich szczerogermańskie pochodzenie nie da się zaprzeczyć. Fungują oni tu jako najwyżsi dostojnicy dworu i państwa wraz z innymi, których kreowano dopiero później na wzór dworu wschodnich cesarzów<sup>74)</sup>.

Królowie germańscy posiadali bez wątpienia obszerne posiadłości ziemskie, oprócz tego składał lud władcy swemu różne podarki<sup>75)</sup>. Dochody z grzywien i ze zdobyczy wojennej płynęły do skarbea królewskiego.

Bogaty i zasobny skarbiec był chlubą królów i ludów<sup>76)</sup>. Później dochody te się pomnożyły, mianowicie przez podatki płacone przez Rzymian, cła i t. p. Takoz posiadłości ziemskie powiększyły się niezmiernie, bowiem w krajach zdobytych dobra fiskalne przeszły na własność germańskich królów. Stąd niewy-

czepiane zasoby późniejszych władców, które także nie mało przyczyniły się do rozszerzenia się ich władzy, bowiem podały im możność jednania sobie zwolenników przez hojne szafowanie ziemią i pieniędzmi.

Dawni władcy germańscy nie używali zapewne zewnętrznej odznaki swęj godności. Berło było odznaką sędziowskiej władzy, a długie kędziory znamionowały wolne urodzenie, a zatem nosił je każdy człek wolny. Dopiero od Rzymian przyjęli królowie purpurę a może i koronę: aleć jeszcze przy końcu VI. wieku u Wizygotów nie różnił się król zewnętrznie w niczém od bogatego szlachcica<sup>77</sup>). Kierownictwo zewnętrznej polityki nie należy w onych czasach jeszcze do króla. Król przyjmuje wprawdzie posłów i dary od ościennych ludów, ale nie ma prawa zawierać lub zrywać przymierzy — wypowiadać wojny w imieniu ludu — o tych sprawach rozstrzyga sam lud na wiecach<sup>78</sup>). Dopiero w późniejszych państwach staje się król przedstawicielem swego ludu na zewnątrz.

Oto są główne rysy charakteryzujące władców germańskich, których Tacyt nazywa królami. Przyznać należy, że autor nasz zbyt skąpe zostawił nam o nich wiadomości, a zato otworzył szerokie pole kombinacyom. To też wiele pisano o królach i wiele dowcipu zużyto w tój materyi, ale są to tylko domysły, choć niekiedy bardzo trafne. pewników zaś bardzo mało, a te są:

Władza królów germańskich nie była w niczém podobne do władzy imperatorów rzymskich ani do despotyzinu u wschodnich ludów<sup>79</sup>), władzę z ludem wiązało pietystyczne przywiązanie i cześć dla szlachetnego królewskiego rodu, a walecznym sereom imponowało lśniące zjawisko potomka bohaterów, których lud w swych pieśniach opiewał. Władzę królewską ograniczała wolność ludu, który chętnie dał się powodować wolno obranemu przez siebie monarsze<sup>80</sup>), lecz nie chciał służyć narzuconemu sobie przez obcych panu, bowiem: *haud facile libertas et domini miscetur*<sup>81</sup>).

### β) *Naczelnicy (principes).*

Z wyrazem *princeps*, *principes* spotykamy się kilkakrotnie u Tacyty (w Germanii 9 razy, w rocznikach 4, a w *Historiae* 2 razy). Chodzi przedewszystkiem o to, jak używa historyk

rzymski tego wyrazu, t. j. czy zawsze w jedném i tém samém znaczeniu, czy może princeps jest u niego wspólną nazwą dla rozmaitych pojęć<sup>82</sup>).

Niektórzy uważają principes za szlachtę<sup>83</sup>), jednakże twierdzenie to najniżej się zgadza z nomenklaturą Tacyty. Dla oznaczenia szlachejnych rodów ma Tacyt osobny wyraz *nobiles*, *nobilitas*, zaś princeps oznacza u niego tego, qui principem locum implet<sup>84</sup>). W państwach monarchicznych zajmuje pierwsze miejsce król, zaś w państwach republikańskich obieralni naczelnicy dzielnic, a zatem pod principes rozumie autor tylko takich naczelników. Żaden ustęp z dzieł Tacyty, w którym spotykamy się z tem wyrażeniem princeps, principes nie upoważnia nas do uważania ich za co innego a tém mniej za szlachtę. Jeden tylko w Ann. I. rozdz. 55. nasuwa niektóre wątpliwości, atoli i te po dokładniejszém rozpatrzeniu się ustępują.

Ustęp ten opiewa:

*Suasitque (Segestes) Varo, ut se et Arminium et ceteros proceres vinciret, nihil ausuram plebem principibus amotis.*

Tu *proceres* zestawione jest z *principes*. *Proceres* nie ma stałego znaczenia, w każdym zaś razie oznacza wybitne stanowisko bądź to z rodu bądź z urzędu<sup>85</sup>). W tém miejscu pod *proceres* rozumie T. tych mężów którzy prócz Armina i Segesta byli naczelnikami dzielnic w krainie Cherusków, zaś nie wymienia ich poszczególnie, bo nie o nich tu chodzi. Dopiero wtedy gmin mógł się stać bezradnym, gdy mu odjęto jego naczelników, tak iżby żaden Armina nie mógł zastąpić<sup>86</sup>).

Inne miejsca nie tylko że nie dowodzą identityczności *principes* ze szlachtą, ale wykluczają wprost to. przypuszczenie.

Teraz pytanie, czy takich naczelników wybierano tylko ze szlachty, czy też każdy wolny człowiek mógł dostąpić tego zaszczytu?

I tutaj zdania uczonych są podzielone<sup>87</sup>). Mojem zdaniem słuszność jest po stronie tych, którzy szlachcie odmawiają wyłącznej kompetencji. U Germanów nie było stanów uprzywilejowanych<sup>88</sup>), a wolna wola ludu mogła wynieść każdego, choćby nieszlachejca do godności naczelnika. Gdyby inaczej było, to władza ześrodkowana w rękę kilkunastu znakomitych rodzin wy-

rodziłaby się w oligarchią i gdzieżby się podzielała owa wychwalana przez Tacyta *libertas* germańskiego szczepu? Sądzę że nie byłoby co unosić się nad taką wolnością, której nawet prawo wolnego wyboru zwierzchników odjęto, bo czyż można nazwać wolnym ów wybór, gdzie prawdziwa zasługa ustąpić musi przed desygnowanym z góry kandydatem? A tak byłoby, jeżeliby tylko szlchetne urodzenie dawało prawo do wybieralności. Atoli odkąd świat światem, majątek i idące z nim w parze znaczenie wywierały i wywierają będą pewien wpływ na umysły ludzkie a u Germanów posiadały szlchetne rody przynajmniej *de facto* znaczniejsze majątki<sup>89)</sup>, to tóż chociaż *de jure* droga do najwyższych zaszczytów nie była zapartą dla każdego wolnego, to jednakże była przystępniejszą dla tych, którzy znakomitym rodem lub majątkiem innym przodowali. Już wyżej była mowa, jak forytowano u Germanów nawet niedorosłych młodzieniaszków, których szlchetne pochodzenie lub zasługi ojców zalecały<sup>90)</sup>. Nie czekając aż dojdzie do lat zwyczajnych naczelnik dzielnicy, prawdopodobnie przyjaciel tub towarzysz broni ojca, opasuje go bronią i wciela do swojej drużyny. Jeżeli taki młodzian nie zawiedzie oczekiwania tego, który mu pierwszy zaszczyt młodości nadał i niejako zaręczył za krew szlchetną w żyłach jego płynącą, to może być pewnym względów swojego pana i wpływ znakomitego męża towarzyszyć mu będzie we wszystkich warunkach publicznego życia. Pod egidą swego protektora z ławnością przyjdzie mu dobić się znaczenia u ogółu i oto gotowy kandydat na przyszłego naczelnika. Wprawdzie i między wolnymi mogli się znaleźć ludzie, których mężstwo w boju, powaga i roztropność w radzie, w ogóle potężne osobiste zalety tak zaimponowały wszystkim, że w obec nich nikli i najszlachetniej urodzeni, ale były to zjawiska rzadkie, bo nie każdemu się udało o własnych siłach i przebojem zdobyć sobie uznanie, podczas gdy szlchetnie urodzonym inni drogę do zaszczytów wyrównali i pierwsze kroki po tej drodze stawiać ich nauczyli. Teraz chodzi o to, czy wszyscy ci naczelnicy byli sobie równi, czy może zachodziła i między nimi różnica nie tylko co do istoty jak raczej co do zakresu ich władzy?

- Tacyt bowiem rozróżnia rzekomo trzy rodzaje „principes“:
- α) principes civitatis<sup>91)</sup>.
  - β) principes, qui per pagos vicisque iura reddunt<sup>92)</sup> a zatem naczelników pojedynczych dzielnic a w końcu:
  - γ) principes comitatus<sup>93)</sup>.

O drużynie i jej naczelnikach będzie mowa niżej<sup>94)</sup>, obecnie zastanowimy się nad pytaniem, czy oprócz zwyczajanych naczelników dzielnic wybierano u plemion republikańskich jeszcze osobnych naczelników dla całej krainy.

I tu zdania uczonych się różnią. Waitz<sup>95)</sup> wątpi, czy już za czasów Tacyta byli tacy naczelnicy: Dhan uważa ich za możliwe ale nie koniecznie prawdopodobne wyjątki<sup>96)</sup>, tak samo ze znanych mi Köpke<sup>97)</sup>, Barth<sup>98)</sup>, Peucher<sup>99)</sup>: według innych weale ich nie było<sup>100)</sup>.

Jabym się przyłączył do tych ostatnich. Gdyby tacy principes civitatis istnieli, byłby Tacyt nie omieszkał nam coś wyraźniej o nich powiedzieć, przynajmniej byłby bliżej skreślił ich zakres działania, który przecież musiał być obszerniejszy od zakresu zwyczajanych naczelników dzielnic, tymczasem wszystko co Tacyt o funkcyjach swoich principes powiada odnosi się wyłącznie (!) do naczelników dzielnic<sup>101)</sup>. Funkcye te są:

1. Naczelnicy schodzą się na wspólne narady i tam sprawy mniejszej wagi załatwiają, nad sprawami ważniejszymi obradują przynajmniej o tyle, w jakim duchu i w jakiej formie wnieść je na przyszłym wiecu<sup>102)</sup>.
2. Do naczelników należy przewodnictwo na wiecach ludowych i poniekąd inicjatywa. Przewodniczy wprawdzie tylko jeden z nich, atoli nie z urzędu i godności ten zaszczyt mu się należy a kwalifikują do tego inne przymioty<sup>103)</sup>.
3. Naczelnicy przewodniczą na terminach sądowych w swoich dzielnicach. Wyroki w sprawach, które tu rozstrzygano wydają obecni współmieszkańcy dzielnicy, zaś naczelnik posiada władzę ekzekutywną t. j. zmusza obwinionych lub zapozwanych do jawienia się na mallus<sup>104)</sup> i przestrzega wykonania wyroków.
4. W czasie wojny dowodzi naczelnik siłą zbrojną swojej dzielnicy.

5. Także sprawowanie niektórych religijnych czynności należy do naczelników. W poświęconych gajach utrzymywano umyślnie białe rumaki; przed rozpoczęciem jakiegoś ważnego przedsięwzięcia zaprzęgano ich do świętego wozu, na który wsiadał król lub w państwach republikańskich który z naczelników, aby ze rżenia i zachowania się koni zbadać wolę bogów. Do tych uroczystych objazdów przywiązywano ogromną wagę a głównym w nich aktorem był król lub naczelnik, kapłan zaś towarzyszył im tylko jako rzeczoznawca<sup>105</sup>).

Ten właśnie ustęp z Tacyty, w którym nam o tym rodzaju auspiciów opowiada, dał powód uczonym do stworzenia osobnych naczelników krainy, tu bowiem wyraźnie przeciwstawia autor fungującego naczelnika królowi i nazywa go *princeps civitatis*. To miejsce zestawiono z *mox rex vel princeps* z XI rozdz., gdzie mowa o tém, kto pierwszy zabiera głos na wiecu. — (Waitz Vg t. I p. 244 nota 3) i oto kombinacya gotowa: przynajmniej dla niektórych czynności wypada koniecznie przyjąć wspólnego naczelnika<sup>106</sup>). Atoli drugi ten ustęp interpretowany prawidłowo<sup>107</sup>) nie potwierdza, lecz przeciwnie wyklucza to twierdzenie i poniekąd podaje wskazówkę, kogo właściwie należy rozumieć pod *princeps civitatis*. Thudichum<sup>108</sup>) twierdzi, że Tacyt ma tu na myśli *principum pagorum aliquem* i słuszna. Jakaż właściwie funkcję pełnił ów *princeps civitatis*? Przewodnictwo na wiecach nie należało do jego wyłącznej kompetencji. Naczelnikiem siły zbrojnej całej krainy nie był, gdyż w czasie pospolitego ruszenia wybierano wodza (*dux*)<sup>109</sup>) więc cała jego czynność ograniczała się tylko na uroczystych objazdach gwoli zbadania woli bogów a przecież do tej jednej funkcji nie wybieranoby osobnej zwierzchności: mógł ją snadnie spełnić który z naczelników dzielnicy, bądź to najstarszy wiekiem, bądź najznakomitszy rodem, bądź posiadający inne przyimoty, które go w obec reszty kolegów odszczególniały.

Zresztą przypuszczenie opiera się tylko na jednym i to całkiem izolowanem miejscu u Tacyty<sup>110</sup>), przeciw któremu apodyktycznie mówi Caesar: „in pace nullus est communis ma-

gistratus<sup>111</sup>), i świadczą późniejsze stosunki u Sasów, które nam dokładnie Beda opisuje<sup>112</sup>).

W końcu należy jeszcze wspomnieć o drużynie (comites, comitatus) i jej naczelnikach, których Tacyt także principes nazywa. Chodzi o to, czy pod jedną i tą samą nazwą rozumieć należy dwa różne pojęcia, czy może jedno pojęcie o dwu różnych atrybucjach?

Z t $\acute{e}$ m zagadnieniem wi $\acute{a}$ żą się inne a mianowicie: Kto miał prawo utrzymywać drużynę? Czy tylko królowie u plemion monarchicznych, czy może i członkowie królewskiej rodziny? Czy w państwach republikańskich przysługiwało to prawo tylko mężom stojącym u steru państwa<sup>113</sup>), czy t $\acute{e}$ ż każdemu wolnemu bez różnicy, jeżeli miał po temu środki<sup>114</sup>), czy może tylko szlachcie?<sup>115</sup>)

Dal $\acute{e}$ j — co rozumieć nale $\acute{z}$ y pod drużyną? czy i w jakim związku stała drużyna z wojskowością? Jakich stanów ludzie w jej skład wchodzili i czy miała polityczne znaczenie? w końcu jak liczną była drużyna?

Oto pytania, jakie zadali sobie uczeni i rozmai $\acute{e}$ cie na nie odpowiadali. Nie podobna mi rozbiierać wszystkiego, co dotąd o drużynach napisano, — rozstrząsnę tylko kwestye najważniejsze.

Znakomici wojownicy otaczali się orszakiem zbrojnych młodzieńców, którzy w ręce swego wodza uroczyste składali przyrzeczenie, że go w potrzebie nie opuszczą a bronić będą i własnymi piersiami zasłaniać i starać się będą własnymi walecznymi czynami sławę jego powiększyć<sup>116</sup>).

Zaszczytna było mieć liczną a dobraną drużynę, która w pokoju była chlubą a w boju obroną<sup>117</sup>). Nawet dla najznakomitszych rodem nie jest wstydem należeć do drużyny znakomitego męża i pod jego okiem zaprawiać się w sztuce wojennej. W boju przystoi naczelnikowi przodować drużynie walecznością a drużynie naśladować swego naczelnika<sup>118</sup>). Waleczność jest miarą, według której naczelnik członków swojej drużyny sortuje: to t $\acute{e}$ ż chlubą i zaszczytem jest i o to współzawodniczą między sobą, aby między pierwszych zostać zaliczonym<sup>119</sup>). Naczelnik jest obowiązany dać każdemu konia i zbroję i mieć staranie o jego wprowadzie nie wykwi $\acute{e}$ tno, ale

dostatne i zdrowe wyżywienie<sup>120</sup>). Łatwo wyżywić liczną drużynę w czasie wojny, kiedy o zdobycz i rabunek nie trudno i drużyna nie jest zmuszoną nadużywać hojności swego wodza, zaś w czasie pokoju drużyna gnuśnieje w bezczynności i dla naczelnika staje się ciężarem, zaś użyć ich do nieczego nie może, bowiem to ludzie nie zwykli do pracy i wolą krwią zyskać to, nacoby w pocie czoła zapracować musieli<sup>121</sup>). Wtedy część drużyny opuszcza swego wodza i idzie w obczyźnie szukać przygód i zdobyczy. Zbierają się więc członkowie rozmaitych drużyn i pod wodzem własnego wyboru dążą tam, skąd ich wieść o wojnie doleci. A czynią to raz dlatego, że nieznośnym jest temu plemieniu długi spoczynek, potem łatwiejsza wśród bojów i przygód do sławy droga, w końcu ażeby ulżyć ciężaru dotychczasowemu swemu naczelnikowi<sup>122</sup>).

Tyle o drużynie a teraz pytanie, kto miał prawo ją utrzymywać?

Waitz mniema, że gdyby każdemu wolno było otaczać się drużyną, to nie podobnaby było utrzymać porządku w kraju, wolność i bezpieczeństwo jednostek zostałyby na szwank narażone a równość musiałaby ustąpić przed przewagą osobistego wplywu. Cóżby stało na przeszkodzie takiemu człowiekowi, otoczonemu orszakiem ludzi odważnych i wprawnych do boju a oddanych mu duszą i ciałem przemocą zdobyć to, czego mu drogą legalną wzbroniono? W takim państwie nie byłoby mowy o wolnym wyborze naczelników, bo któżby śmiał ubiegać się o tę godność z mężem, którego nawet ościenne plemiona poważają i szlę do niego poselstwa i dary a sam rozgłos jego imienia zażegnać może wojnę<sup>123</sup>). W takim razie wolność byłaby raczej niewolą. Samowola pojedynczych członków takiego społeczeństwa wzięłaby górę nad prawem a bezwładny lud stałby się słuźalczem narzędziem w ręku przemożnych naczelników drużyny. Najdawniejsze państwa germańskie przedstawiałyby obraz zupełnej anarchii.

Również w błędzie są ci, którzy twierdzą, że tylko szlachcie wolno było otaczać się drużyną, to bowiem sprzeciwia się pojęciu o szlachcie germańskiej, o której wyżej powiedziano, że nie miała żadnych prawnych przywilejów. Nie potrzeba było



więcej, jak pozwolić jej otoczyć się zbrojnym orszakiem — o resztę by się sama postarała. Rządy kraju musiałyby przejść wyłącznie w jej ręce, bowiem wszelki opór byłby bezsilnym w obec zbrojnej, przemocy. A zatem tylko naczelnicy mogli utrzymywać drużynę.

Tacyt wprawdzie tego wyraźnie nie powiada, ale wypływa to już z samego toku przedstawienia i ugrupowania przedmiotu: W rozdz. 12 rozumie Tacyt pod „principes“ bez wątpienia naczelników dzielnic, to samo i w rozdz. 15<sup>1 2 4</sup>), w rozdz. 13 i 14 mówi o nich jako naczelnikach drużyny — dodaje im więc tylko nową atrybucyą, bo gdyby miał osobną kategorią principes na myśli, byłby nieochybnie swoich czytelników bliżej poinformował. Gdyby inaczej postąpił, popełniłby ciężki błąd, bowiem przeskoczyłby z przedmiotu na przedmiot nie zaznaczywszy przejścia.

Naczelnik otoczony zbrojnym orszakiem nie jest niebezpiecznym dla państwa, owszem jako władza wykonawcza musi mieć powagę i siłę, ażeby zmusić do posłuszeństwa dla prawa, w imieniu którego działa. Inaczej byłby tylko figurą pozbawioną znaczenia i władzy a wolność wyrodziłaby się w samowolę.

W późniejszych państwach germańskich przysługiwało prawo utrzymywania drużyny tylko królom; tak było u Franków u Anglosasów i u skandynawskich Germanów<sup>1 2 5</sup>).

Rzecz prosta: drużyna wierna i dobrana dodaje poczucia siły i samodzielności. Moźni otoczeni orszakiem oddanych im ludzi mogliby skutecznie zrównoważyć dążenie królów do rozszerzenia swęj władzy: to też przedewszystkiem odjęli im królowie tę instytucyą rezerwując ją wyłącznie dla siebie. Drużyna królewska była matecznikiem późniejszej arystokracji słuźbowój<sup>1 2 6</sup>).

Niektórzy uczeni są tego zdania, że owe hordy germańskie, które literalnie zalały państwo rzymskie nie są niczem więcej tylko drużynami i z tą instytucyą łączą tworzenie się nowych państw na terytoryum rzymskiem<sup>1 2 7</sup>).

Druga połowa tego twierdzenia nie ma najmniejszej podstawy i jest w sprzeczności z historyą, zaś pierwszej przyznałbym poniekąd racyą. Nowe państwa na terytoryum państwa zachodnio-

rzymskiego założyli Wizygoci, Ostrogoci, Wandalowie, Burgundowie, Frankowie, Longobardowie i inni a tych przecież nie podobna uważać za drużyny: sprzeciwiają się temu świadectwa historyczne i samo pojęcie drużyny. Drużyną nazywamy najbliższe otoczenie wodza lub króla węzłem wierności osobiście z nim związane. Otoczenie to nigdy nie było zbyt liczne: w wielkiej bitwie Alamanów pod Strasburgiem otacza króla Chnodomara orszak z 200 ludzi złożony; oto jest jego drużyna, która dobrowolnie daje się związać, gdy króla wzięto do niewoli<sup>128</sup>). Taką drużynę musiał mieć bez wątpienia także Alaryk, Teodoryk, Gejzeryk i inni, zaś nie podobna przypuścić, ażeby taki sam stosunek, jaki zachodzi między wodzem a jego najbliższym orszakiem łączył tych królów z całą siłą zbrojną pod ich rozkazami stojącą. Także nieprawdopodobnym i niemożliwym jest przypuszczenie, by ludy te były tylko połączeniem drużyn wyższych i niższych kategorii w ten sposób n. p. że członkowie królewskiego orszaku mieli każdy z osobna swoją drużynę<sup>129</sup>). Jeżeli by tak było, to wypadaloby przypuścić, że u ludów tych po opuszczeniu dotychczasowych siedzib znikły i owe etyczne węzły, które współplemienników łączą w jeden naród a na ich miejsce wstąpiły osobiste związki między drużyną a naczelnikami i między naczelnikami a królem, zaś władza królewska była owym cementem, który utrzymywał te luźne części w całości. A przecież tak nie było: naród został narodem choć bez stałych siedlisk a król, którego wolna wola narodu na tę godność wyniosła był bezpośrednim władcą swoich poddanych, zaś różnił się od dawniejszych królów germańskich chyba tylko obszerniejszym zakresem władzy, wymagały bowiem tego izolowane położenie w obcym kraju i ciągła potrzeba gotowości wojennej.

Inaczej ma się rzecz z owymi hordami germańskimi, które bądź to jako nieprzyjaciele pustoszą prowincje państwa rzymskiego, bądź to jako najemnicy waleczą pod znakami rzymskimi. Nie są to ludy tylko odłamki ludów; nie można uważać ich za drużyny w Tacytowskiem znaczeniu a jednak jest coś w nich, co ową instytucją przypomina. Drużyna Tacyta zastępuje poniekąd stojące wojsko<sup>130</sup>), a w skład jej wchodzi ludzie młodzi,

w znacznej części ze szlacheńskich rodów pochodzący<sup>131</sup>), których jeszcze nie wiążą ściślejsze węzły rodzinne, a dla których wojaczka jest zatrudnieniem i sposobem do życia. Gdy w domu nie było wojny i drużyna nie miała co robić, zbierali się wtedy członkowie nie koniecznie tylko jednej drużyny, ale kilku, kilkunastu nawet, obierali sobie wodza i szli na obczyznę szukać sławy i zdobyczy<sup>132</sup>). Gromady te przewyższają wprawdzie liczbą zwyczajne orszaki otaczające naczelników, ale to nie przeszkadza uważać je za rozszerzone drużyny. Wszakże charakterystyką drużyny są wzajemne zobowiązania między wodzem a pojedynczymi członkami a i tu bez tego obejść się nie mogło. Celem wycieczek tych oddziałów były z małymi wyjątkami prowincje rzymskie. Napładrowawszy się do syta hordy te wracały ze zdobyczą do domów. Mogło się jednak zdarzyć, że kilka hord takich związało się pod wspólnym wodzem w celu przedsięwzięcia na większą skalę. Tak tłumaczą sobie zjawienie się hord Radagajsa w Italii (r. 405)<sup>133</sup>).

Wspólne naczelne dowództwo jest tylko węzłem łączącym pojedyncze drużyny, które nadal pozostają pod wodzą swoich naczelników. Często wstępowały takie drużyny w służbę rzymską, co jednak nie rozrywało ich stosunku dotychczasowego wodza, tylko wódz wstępował w stosunek podrzędności do rzymskich generałów i od nich odbierał rozkazy. Takie właśnie oddziały zbuntowały się w r. 476 i obwołały wspólnym wodzem Odowakra, który zadał cios ostateczny konającemu cesarstwu<sup>134</sup>).

Według niektórych także lennictwo stało w związku z drużyną<sup>135</sup>). Przeciw temu zdaniu wystąpił prócz innych także francuzki uczony Fustel de Coulanges w swojej rozprawie o powstaniu lennictwa<sup>136</sup>), gdzie stara się udowodnić, że lennictwo nie było specjalnie germańską właściwością, ani też drużnictwo. Według niego waleczny germański wojownik był tylko rozbójnikiem i instytucja drużnictwa nie wzniosła się u Germanów nigdy ponad poziom owych związków, które u innych ludów na niskim stopniu kultury w celu rozbójniczych wypraw napotykanymy. I tak u Turkomanów do dziś dnia istnieje urządzenie, które dziwnie przypomina germańską drużynę<sup>137</sup>).

2) *Duces (wodzowie).*

Dux u rzymskich pisarzy oznacza każdego dowódcę siły zbrojnej<sup>138</sup>) u Tacyty znaczy naczelnego wodza całego plemienia. Gdy państwo zamierzało prowadzić wojnę, lub groziło mu niebezpieczeństwo ze strony zewnętrznych nieprzyjaciół, — wtedy wybierano wodza. Godność ta jest tylko czasową, trwającą tak długo jak niebezpieczeństwo. Władza wodza już z natury rzeczy musiała być większą niż naczelników dzielnic, wymagało bowiem tego groźne położenie i karność wojskowa. Wojna ma swoje prawa i wymaga bezwzględnego posłuszeństwa i karności, — zaś bezwarunkowe poddanie się woli jednego człowieka zadałoby gwałt osobistej wolności Germanina, którą on cenił nadewszystko, wódz zatem nie był panem nieograniczonym, tylko pierwszym między równymi, którym przyświecał przykładem. Wykraczających przeciw jego rozkazom nie karał on sam, tylko bóstwo, w którego obecność na wojnie wierzono a którego sługami i narzędziem byli obecni na wyprawie kapłani<sup>139</sup>). I tak wykroczenia przeciw karności nie uchodziły bezkarnie i Germanin wierzył, że nie podlegał równemu sobie człowiekowi, ale woli wyższej, której więzy mu mniej ciążyły.

O wyborze wodza już była mowa wyżej<sup>140</sup>), teraz pytanie, kto w państwach republikańskich mógł dostąpić tej godności: czy tylko który z naczelników, czy też każdy wolny, jeżeli się męstwem i walecznością odznaczał? Zdania uczonych i tu są podzielone<sup>141</sup>). Tacyt powiada: „duces ex virtute sumunt“<sup>142</sup>) z tego wypływałoby, że w razie wojny poruczano naczelne dowództwo temu, kogo opinia publiczna najgodniejszym uznała, bez względu na to, jaką godność piastował i z jakiego pochodził rodu, w wojnie bowiem ważyły się losy plemienia a wiedziano o tém, że szansa wygranej nie po tej stronie gdzie waleczniejszy żołnierz, ale gdzie zdolniejszy wódz<sup>143</sup>). Jednakowoż wątpię, by u ludu u którego brawurę osobistą i zdolności wojenne do największych zalet liczono, pomijano człowieka posiadającego takie własności i już w czasie pokoju nie obrano go naczelnikiem którejś dzielnicy, aż dopiero trwoga i groźna sytuacja wy dobyła go z ukrycia. Przeto przyłączam się do zdania tych,

którzy twierdzą, że wodza wybierano tylko z grona naczelników<sup>144</sup>). Obranego wodza wsadzano na tarczę i obnoszono po całym obozie; było to zaszczytnem odszczególnieniem i przy tej sposobności całe wojsko widziało i poznało swego naczelnika<sup>145</sup>).

Zwyczaj ten przeniesiono później na królów i długo zachował się on u niektórych plemion, szczególnie jeżeli obrany pochodził z rodu, z którego dotąd nikt jeszcze nie piastował królewskiej godności<sup>146</sup>).

Teraz zachodzi pytanie, czy tylko w państwach republikańskich obierano wodzów w czasie wojny, czy także w państwach królewskich? Odpowiedziałbym na to przecząco, król bowiem germański posiadał przynajmniej na tyle znaczenia, że w danym wypadku nie pomijano go bezwzględnie i nie powierzano naczelnego dowództwa innemu jako godniejszemu. Takie pominięcie uchybiałoby godności i osobie królewskiej. Jakaż rolę odgrywałby ten król wobec wodza niezależnie od siebie przez lud obranego?<sup>147</sup>)

W rozdziale VII Germ. powiada Tacyt:

Reges ex nobilitate, duces ex virtute sumunt.

W słowach tych nie widzę przeciwstawienia wojny do pokoju, jak tego chcą niektórzy<sup>148</sup>), a raczej znajduję tu zestawienie dwóch najwyższych potęg w państwach o odmiennéj formie rządu.

Królowie bowiem i wodzowie dzierżą najwyższą i niepodzielną władzę; tylko że władza królów jest dożywotnią, władza zaś wodza temporalną. Królów wybierają z rodziny uchodzącej w kraju za najszlachetniejszą — na wodza w państwie republikańskiém kwalifikuje nie samo szlachetne urodzenie, ale osobista waleczność i wypróbowane zdolności.

Oto jest najprostsza i zdaniem mojem najodpowiedniejsza interpretacya powyższych słów Tacyty<sup>149</sup>).

### c) *Prawo i sądy.*

Starożytni Germanie umieli uszanować osobistą wolność jednostki i zostawili jej obszernie pole do samodzielnego działania; atoli przy tworzeniu się państw nie podobna było obejść się bez pewnych stałych norm, któreby stosunek jednostek

do siebie i do państwa regulowały, — bez pewnego stałego porządku, któremu wszyscy podlegać musieli.

Ten stały porządek nazywamy prawem<sup>150</sup>).

Prawem jest to, co ogół za słuszne uznaje. Prawo chociaż nie wypowiedziane słowami istnieje w wewnętrznym przekonaniu ogółu. Do ogółu należy stanowić prawo t. j. to, co słusznym uznaje określić słowami<sup>151</sup>).

Reprezentantem ogółu jest zgromadzenie narodowe: a zatem do zgromadzenia narodowego należy władza prawodawcza.

Celem prawa jest utrzymać na wodzy indywidualną wolność jednostek i nagiąć ją pod pewne stałe przepisy, ażeby się nie wyrodziła w samowolę. Prawo przypisuje pokój w państwie i zachowanie tego pokoju jest dążeniem prawa. Kto przeciw tym przepisom wykracza, ten łamie pokój — popełnia bezprawie<sup>152</sup>).

Naruszyć pokój można w dwojaki sposób:

- a) przez przewinienie przeciw ogółowi i
- b) przeciw pojedynczym jednostkom.

Przeciw ogółowi przewinił ten, kto wykroczył przeciw przepisom określającym stosunek pojedynczego obywatela do państwa. Obowiązkiem każdego obywatela było obronić państwo przeciw zewnętrznym nieprzyjaciołom; kto temu obowiązkowi zadość uczynić nie chciał, lub co gorsza wspólnie z nieprzyjacielem na szkodę państwa działał, ten stawał się winnym zbrodni stanu i podpadał karze śmierci<sup>153</sup>). Kara czekała także tych, którzy stchorzyli w bitwie, lub bez usprawiedliwiających powodów nie stawili się na pospolitym ruszeniu. Uważano ich za pokrytych sromem tak samo jak tych, którzy ciało swe oddali na pastwę chuciom zwierzęcym. Tanci okazali się niegodnymi członkami społeczeństwa, które mężstwo za najwyższą cnotę poezytywało, ci obrazili moralne uczucie ogółu, poniżyli w sobie godność człowieka i jako odartych z tój godności uważano ich za niegodnych obcować nadal z ludźmi. Jednych i drugich wrzucano do bagniska i faszynami przykrywano, aby ukryć z przed oczu sromotę i przez to niejako zatrzeć ohydłą zbrodnię w pamięci żyjących<sup>154</sup>).

W zbrodniach tego rodzaju występował ogół obywateli jako

strona obrażona, to też nie uchodziły one bezkarnie, jeżeli tylko doszły do wiadomości ogółu.

Bezprawie popełnił także i ten, kto wykroczył przeciw prywatnej osobie, naruszył bowiem pokój, ów wyższy porządek, pod którego egidą wszyscy zostają i zakłócił bezpieczeństwo jednostki zagwarantowane jej przez państwo. Państwo występuje tu w podwójnym charakterze: jako obrażone domaga się kary za naruszenie pokoju, zaś jako najwyższa opiekuńcza władza domaga się zadośćuczynienia dla pokrzywdzonej jednostki. Jednakże nie zawsze wdierało się państwo w sprawy osób prywatnych. Zależało to od pokrzywdzonego, czy chciał szukać zadośćuczynienia na drodze prawnej, czy wołał osobiście powetować swoją krzywdę na krzywdzicielu. Nie tylko Germanie, ale w ogóle wszystkie ludy zostające pod wpływem naturalnych uczuć tolerowały prawo odwetu. Nawet Hellenom nie było ono obce<sup>155</sup>).

Było to zasadą prawa niemieckiego o ile możności nie krępować osobistej wolności jednostek. Zabójstwo, zgwałcenie kobiety, porwanie i zbezczeszczenie dziewicy i inne ciężkie krzywdy mogły rozdrażnić namiętność strony interesowanej do tego stopnia, że wołała osobiście pomścić swój zniewagi, aniżeli na legalnej drodze szukać zadośćuczynienia. Prawo nie kładło temu tamy, bowiem i prawu stało się zadość, jeżeli złoczyńca w jakikolwiek sposób poniósł karę za popełnioną zbrodnię. Pokrzywdzonego wspierali krewni i sąsiedzi, rodzina krzywdziciela stawała po jego stronie i w ten sposób powstają między rodzinami krwawe zatargi i walki, prowadzące częstokroć do upadku obu stron waleczących.

Już Tacyt wie o takich niesnaskach i zatargach familijnych, które z pokolenia na pokolenie przechodzą<sup>156</sup>). Niekiedy kończyły się takie walki dobrowolną ugodą, kiedy czas ostudził już namiętności, a wycieńczone strony pragnęły pokoju, wtedy zadowalała się strona pokrzywdzona pewnym okupem i następowała zgoda.

Wszystcy członkowie rodziny brali udział w walce, a zatem cała rodzina miała prawo do okupu<sup>157</sup>).

Prawo odwetu mąciło pokój w państwie, tamowało naturalny tok sprawiedliwości i było niekiedy pokrywką do nadużyć

rozmaitego rodzaju, a jednak daremnie usiłowano położyć tamę temu legalnemu bezprawiu. Daremnie kusił się o to Karol Wielki i jeszcze po siedmiu wiekach później nie zdołał go wieczny pokój całkowicie wykorzystać<sup>158</sup>). Jeżeli pokrzywdzony nie chciał lub nie mógł osobiście mścić się swęj krzywdy, wtedy pozywał winnego na roki. Roki odbywały się na wiecach.

Rozróżniliśmy wyżej<sup>159</sup>) dwojakie wiece: obszerniejsze całej krainy i ciasniejsze dzielnicy. Na wiecach krainy sądzono przedewszystkiē zbrodnie stanu i zbrodnie przeciw moralności publicznej<sup>160</sup>): były to bowiem sprawy obchodzące ogół, więc tēz tylko zgromadzenie ogół reprezentujące miało prawo je roztrząsać i o innych wyrokować. Sprawy prywatne stały tu na drugim planie, miejscem rozpraw dla nich były wiece dzielnicy. Wiece ludowe odbywały się od czasu do czasu<sup>161</sup>), zaś zgromadzenia dzielnicy daleko częściej; natłok spraw różnych musiał być znaczny, to tēz nie zwlekano z nimi aż do następnego wiecu krainy a załatwiano je na wiecach dzielnicy.

Sądom przewodniczył naczelnik dzielnicy, a sędziami byli zgromadzeni obywatele. Winnych po skonstatowaniu zbrodni skazywano na grzywnę. Wysokość grzywny stosowała się według przestępstwa: winni zabójstwa i innych ciężkich zbrodni płacili więcej, mniej zaś za inne lżejsze przekroczenia. Część grzywny pobierała strona skarżąca jako nagrodzenie za doznana krzywdę, część przypadła państwu lub królowi,<sup>162</sup>) jako kara za naruszenie pokoju.

W późniejszych czasach rozróżniano wyraźnie część płaconą powodowi od części należącej się królowi. Pierwsza nosi nazwę *compositio*, nagroda<sup>163</sup>), druga *fredus*, wina<sup>164</sup>) (*Friedensgeld*). Stosunek wina do całej grzywny był u rozmaitych ludów różny: u Franków wynosiła wina trzecią część grzywny, u Longobardów połowę<sup>165</sup>). Żadne z późniejszych pisanych praw germańskich nie wyłuszcza wyraźnie przyczyny, dla której prócz nagrody od winnego jeszcze winę żądano; nowsi autorowie różnie tłumaczą to zjawisko<sup>166</sup>), ja w rozbiór motywów zapuszczam się nie będąc dość, że wina istniała i że przez nią zbywał obwiniony występku przeciw ogółowi.

Co się tyczy nagrody płaconej stronie, to uważać ją należy



za zadośćuczynienie dla pokrzywdzonego, nie zaś za odszkodowanie; w wypadkach gdzie szkoda obliczyć się dała płacono osobno odszkodowanie (basarunek)<sup>167</sup>).

Późniejsze prawodawstwa wymieniają całe litanie zbrodni i wykroczeń, oraz podają wysokość grzywny, jaką w razie udowodnienia czynu oskarżony winien zapłacić. Cyfry się różnią, ale system w ich obliczaniu wszędzie jednakowy: za jednostkę służy grzywna za zabicie wolnego człowieka (Wergeld wargielt)<sup>168</sup>); inne grzywny są albo iloczynem albo ilorazem wargieltu: Podwojoną lub potrojoną grzywną karano za człowieka znakomitego lub wysokiego urzędnika królewskiego, połowę za Rzymianina lub lita i t. d.<sup>169</sup>). Za czasów Tacyta płacono dobytkiem ruchomym<sup>170</sup>), dopiero później zredukowano grzywnę na pieniądze.

Na pozór łagodnym wydaje się to prawo, które za zabójstwo wyznacza karę pieniężną, ale w gruncie rzeczy tak nie jest, bowiem wysokość wargieltu równała się wartości jednej włoki ziemi<sup>171</sup>), zaś włoka była ową normalną podstawą, na której spoczywało niezależne stanowisko jednostki i wszystkie jej prawa w społeczeństwie. Jeżeli wolnemu odjęto jego włokę, zrujnowano go tedy materialnie, odjęto mu podstawę jego praw obywatelskich. Zdarzało się czasem, że skarżeniec nie posiadał całej włoki bowiem włokę można było dzielić pomiędzy synów<sup>172</sup>), wtedy zabierano mu to, co posiadał, a resztę zobowiązani byli złożyć jego krewni<sup>173</sup>). Zrujnowany materialnie przestał istnieć jako czynny członek społeczeństwa — umierał moralnie.

Nietylko za przestępstwa karano grzywną — żądano jej także od wezwanych na roki, jeżeli się w oznaczonym czasie nie stawili, lub jeżeli się całkiem stawić nie chcieli. Świadczy to, iż nie cierpiano uporczywości i lekceważenia prawa i dążono energicznie do przełamania wszelakiej samowoli<sup>174</sup>).

Tacyt nie wspomina o procedurze sądowej, ale dowiadujemy się o niej z późniejszych prawodawstw germańskich, mianowicie zaś z prawa salickiego, którego spisanie sięga czasów, kiedy jeszcze wpływ obcy nie mógł poczynić dosadnych zmian w politycznym życiu Germanów<sup>175</sup>). Pokrzywdzony pozywa krzywdziciela na roki: *mannit eum ad placitum*<sup>176</sup>). Wezwany albo się stawia na pierwsze wezwanie, albo się wzbrania; wtedy na-

leży go pozwać po raz wtóry i trzeci (tak przepisuje prawo saskie). Prawo ripuarskich Franków jest w tym względzie jeszcze łagodniejsze: dopiero po siedmiokrotnem daremnie wzywaniu wolno użyć drogi przymusowej n. p. przez zagrabienie<sup>177</sup>). Ale i wtedy wolno oskarżonemu zabronić wstępu do swego domu przez postawienie miecza na progu i przez oświadczenie gotowości do pojedynku z oskarzycielem<sup>178</sup>). Jeżeli wszystkie wezwania i środki przymusowe nie odniosły skutku i oskarżony na żadnym roku się nie jawił, wtedy należało wezwać go przed króla, a jeżeli i to nie pomogło: *et ille, qui admallatur' ad nullum placitum venire voluerit, tunc rex, ad quem manitus est, eum extra sermonem suum ponat*<sup>179</sup>).

Krół jest najwyższym opiekunem wszystkich poddanych, a *sermo regis* jest ową tarczą, która ich od obcych nadużyć zasłania. Kto *extra sermonem* zostaje, temu została odjęta królewska opieka — ten jest *faidosus*<sup>180</sup>). A że *sermo pax, bannus regis* znaczy jedno i to samo, a zatem *faidosus* znaczy tyle co *forbannitus* t. j. wyjęty z pod opieki prawa. Taki traci majątek, nikt nie może mu dać przytułku pod karą 15 szelegów, każdemu wolno bezkarnie go zabić<sup>181</sup>).

Postępowanie dowodowe jest także ściśle określone. Jeżeli podsądnego pochwyceno na gorącym uczynku i świadkowie to potwierdzili, wtedy postępowanie dowodowe odpadało, — w przeciwnym razie miał oskarżony prawo i obowiązek przez stawienie świadków oczyścić się z uczynionego sobie zarzutu. Na świadków wzywał oskarżony krewnych i najbliższych sąsiadów, bowiem ci znali go dokładnie i byli kompetentni osądzić, czy on mógł dopuścić się zbrodni, jaką mu zarzucano. Jeżeli ilość świadków była dostateczna, wtedy przypuszczano podsądnego do oczyszczającej przysięgi; powołani świadkowie winni byli zaprzysiądz, że przysięga oskarżonego nie jest krzywoprzysięstwem<sup>182</sup>). Liczba świadków potrzebnych, ażeby oskarżonego przypuszczono do przysięgi, nie da się przeciętnie oznaczyć: u różnych ludów rozmaite pod tym względem istniały przepisy; miarą w tym względzie było położenie społeczne stron interesowanych i wysokość grzywny naznaczonej prawem w razie zasądzenia. U Saksów i Fryzów potrzebował człowiek stanu niższego więcej świad-

ków w sprawie przeciw wyżej położonemu, mniej zaś przeciw równemu sobie<sup>183</sup>).

W późniejszych czasach dopuszczano także pojedynku między sporzającymi stronami, jednakże Tacyt o tem nie wie, ani w prawie salickiem nie ma jeszcze wzmianki o tej instytucyi<sup>184</sup>). Oskarżyciel stawał do walki z oskarżonym a zwycięzca odnosił słuszość.

Także i sądy boże były w używaniu. Znale nam one w przeistoczeniu, jakie otrzymały za czasów chrześciańskich, jednakże jest to prastara instytucya, znana już innym ludom indoeuropejskiego szczepu<sup>185</sup>).

W sprawach wątpliwych zostawiano rozstrzygnięcie bóstwu, wierzono bowiem, że bóstwo stanie w obronie niewinnego i niewinność jego w sposób nadnaturalny objawi. Kto rękę nieuszkodzoną z wrzącej wody wyciągnął, rozpalonego żelaza się dotknął i nie odniósł oparzenia, tego uważano za niewinnego, dla niego bowiem żywioły za współdziałaniem bóstwa wstrzymały swą siłę<sup>186</sup>).

Oto są główne rysy dające nam wyobrazenie, jak starożytni Germanie prawo pojmowali i w praktyce zastosowywali. Tacyt nie mógł nam zostawić dokładnego obrazu tej strony etycznego życia narodu, raz dla tego, że brakło mu dokładniejszej informacyi, a głównie dla tego, że jako Rzymianin nie potrafił wniknąć w instytucyę dla siebie obcą, a wypływającą z wyobrażeń ludu, zostającego na pierwszych szczeblach rozwoju. Instytucya ta ściśniająca o tyle wolność osobistą jednostek, o ile takowe jako członki jednego społeczeństwa pewnym przepisom ulegać musiały, przetrwała burze wędrówek, i oparła się dłużej jak którekolwiek inne urządzenie wpływom obcych żywiołów.



### Noty do rozdziału I.

- 1) Tac. Germ. rozdz. I.
- 2) tamże: a Sarmatis Dacisque mutuo metu aut montibus (Bielawy?)  
seperatur.
- 3) ob. D. A. v. Daniels Handbuch d. deutschen Reichs- u. Staaten-  
rechtsgeschichte I część, str. 19.
- 4) Od północy nie zna Tacyt innęj granicy prócz oceanu (cetera  
Oceanus ambit) ale według wyobrażenia starożytnych geografów wielkie  
może atlantyckie czyli ocean. zaczynało się od morza kaspijskiego czyli in-  
dyjskiego i niejako pasem (balthus) otaczało łąd stały od północy i zachodu  
aż do fretum gaditanum (Gibraltar) por. Daniels l. c.
- 5) Daniels str. 20.
- 6) Wysoka cyfra stąd pochodzi że mojem zdaniem przynajmniej po-  
łudniową część Szwecyi i Norwegii do tych przestrzeni wliczyéby wy-  
padało.
- 7) F. Dahn. Urgeschichte t. I str. 27.
- 8) Tac. Germ. rozdz. 2.
- 9) Tac. Germ. IV rutilae comae.
- 10) tamże: truces et cae-  
rulei oculi.
- 11) tamże.
- 12) Tacyt. Germ. rozdz. XVII.
- 13) tamże.
- 14) Świadczy o tém już samo łagodne i ludzkie traktowanie niewol-  
ników: ob. Tac. Germ. rozdz. 25 Dahn Urgesch. I str. 42.
- 15) Tac. Germ. rozdz. XIV; Dahn Urgesch. I str. 35.
- 16) Tac. Germ. rozdz. VI przy końcu; kara za teńórozostwo rozdz. XII.
- 17) Tac. Germ. rozdz. VIII.
- 18) tamże rozdz. XVIII i XIX.
- 19) Tac. Germ. rozdz. XXIII.
- 20) tamże rozdz. XXII.
- 21) Tac. Germ. rozdz. XV.
- 22) Por. Dahn Urgesch I str. 43. O tój wyuzdanéj wolności Germanów  
Tacyt w Hist. IV 76: Germanos non iuberi, non regi, sed cuncta ex libidine agere.
- 23) Por. F. Dahn, Urgesch. I str. 34.
- 24) Tac. Germ. rozdz. XXXIX. ob. niżej str. 53 nota 17.

### Noty do rozdziału II.

- 1) Waitz: Deutsche Verfassungsgeschichte Tom I (wyd. drugie z r.  
1865) str. 138.
- 2) por. Waitz. VG. (wyd. II) Tom I. p. 16.
- 3) v. Wietersheim. T I. str. 8.
- 4) Por. A. v. Daniels: Handbuch d. d. Reichs u. Staatengesch. część I.  
§ 10. str. 20.
- 5) Tacitus Germ. c. 4: óbacz niżej nota 11.
- 6) v. Wietersheim I 273; Waitz I (wyd. 2) str. 9.
- 7) óbacz notę 48 na str. 55.
- 8) Pierwszém prawem terytoryalném (Landrecht, jak je nazywa Gaupp.  
Territorialrecht, Savigny) w państwie germańskiem jest edykt kr. Teodoryka  
ob. Gaupp Ansiedl. str. 228, Savigny II. str. 165.
- 9) por. Gaupp Ansiedlungen str. 226.
- 10) Gaupp. Ansiedl. str. 225. por. v. Wietersheim Gesch. der Völker-  
wanderung t. I, str. 273.

11) Gens oznaęa cały szczeę germański: Germ. rozdz. IV: Ipse eorum opinionibus aecedo, qui Germaniae populos nullis aliis aliarum nationum connubiis infectos propriam et sinceram et tantum sui similem gentem extitisse arbitrantur: tak samo w rozdz. II: ita nationis nomen, non gentis; za to np. w XXVII znaczy gens to samo eo natio: nunc, singularum gentium instituta ritusque, quatenus differant, quae nationes a Germania in Galias commigraverint expediam — por. Waitz VG. (wyd II) tom. I, str. 140 nota 2; Dahn I, str. 51. 54.

12) Tac. Germ. rozdz. XIII: ante hoc domus pars videntur, mox reipublicae.

13) Dahn Urgesch. t. I str. 86; Waitz VG. (wyd. II) t. I. str. 11.

14) ... quae (nationes) sub eorum sint imperio...

15) Tac. Germ. rozdz. XXXVIII: Nunc de Suebis dicendum est, quorum non una ut Chattorum Teueteronave gens: maiorem enim Germaniae partem obtinent, propriis adhuc nationibus nominibusque discreti, quam quam in commune Suebi vocentur.

16) Völkergruppen — tak je nazywa F. Dahn, Urgesch. I: 86; Waitz VG. (wyd. I) t. I str. 48 nazywa je „die grossen deutschen Stämme“: — por. niżej str. 55 nota 7.

17) Tac. Germ. XXXIV: stato tempore in silvam auguriis patrum et prisea formidine sacram omnes eiusdem sanguinis populi legationibus coeunt caesoque publice homine celebrant barbari ritus horrenda primordia. por. Dahn. I. c.

18) Caesar de b. gall VI rozdz. 23: Cum bellum civitas aut illatum defendit, aut infert, magistratus, qui ei bello praesint, ut vitae necisque habeant potestatem, deliguntur. In pace nullus communis est magistratus sed principes regionum atque pagorum inter suos ius dicunt, controversiasque minuunt. Por. textu str. 15.

19) Vide Waitz VG. (wyd. II) t. I str. 158 i nota 1.

20) Könige d. Germ. I, str. 54.

21) Tak samo Luden I. str. 727: „Zuweilen wird civitas gebraucht, wo pagus stehen sollte“.

22) F. Dahn Urgesch. 89 i Kön d. Germ. I, str. 6.

23) Tac. Germ. rozdz. XXIX: Omnium harum gentium (w rozdz. 28 wylieczył plemiona germańskie po lewym brzegu Runu mieszkające) virtute praecipui Batavi non multum ex ripa, sed insulam Rheni amnis colunt, Chattorum quondam populus, et seditione domestica in eas sedes transgressus, in quibus pars Rouani imperii fierent. por. Hist IV, 12.

24) F. Dahn Urgesch. t. I, str. 88 i 89.

25) Waitz VG. (wyd. II) t. I, str. 148 i następne osobliwie str. 150: „Was aber vom Volke galt, galt, da es sich angesiedelt, auch von dem Land. Völkerschaft n. Landschaft unterlag der gleichen Eintheilung“.

26) Tac. Germ. rozdz. XIII. 27) Waitz VG. (wyd. II) t. I, str.

149: „das Heer ist nichts als das bewaffnete Volk“.

28) Dr. P. Papencordt: Gesch. der vandal. Herrschaft in Africa str. 224.

29) por. Waitz VG. (wyd. 2) T. I. str. 148.

30) ob. Waitz VG. T. I. (wyd. I) str. 51, (wyd. 2) str. 157 i nota 1; zresztą konsekwentnie nie przypisuje Waitz swoim sęcinom politycznej samodzielnosci a uważa je za części więksczej zamkniętej w sobie całości (tamże str. 158). Ze znanych mi autorów uważają pagus = sęcinie następujące: Bethmann — Hohlweg (Über die Germanen vor der Völkerwanderung) str. 25: „Der pagus fiel damals noch mit der Hunderte zusammen“ — str. 34: „die Gaugemeinde oder Hunderte hat einen entschieden politischen Charakter, die ist auch eine religiöse u. militärische Einheit u. insofern der Volksgemeinde analog“; tak samo Fr. Thudichum (Der altdeutsche Staat, Giesen 1862) str. 28: „In der Germania des Tacitus bezeichnet pagus durchwegs

nur das Gebiet der Hundertschaft“ — Gemeiner (Die Verfassung der Centenen und des fränk. Königthums, München, 1855) uważa rodzinę za jednostkę najniższego rzędu, nad nią stawia centenę, po za centeną nie uznaje wyższych związków. str. 52: „Die Centene war der stärkste Theil der alten Verfassung vor der Erstarkung des Königthums“; — ale jakiemu pojęciu u Tacyta odpowiada centena — pagus czy civitas? V, Wientersheim 1, stron. 281 wychodzi z zasady, że związki rodowe były podstawą politycznego podziału Germanów na gminy, setnie i plemiona: dla gmin odpowiadających rodninie jest w źródłach stały termin „vicus villa“, dla plemion civitas, dla setni odpowiadającej rodowi niema, bowiem pagus Tacyta oznaczać może terytorium zajmowane przez centenę lub też przez całe plemię (Sprengel der Centenen, oft aber auch Volksbezirke) Dahm zaprzecza, jakoby pagus, który nazywa powiatem (Bezirk) równał się setni, przyznaje zaś istnienie takowej u Gotów, gdzie jest czysto osobistym, militarnym nie zaś terytoryalnym podziałem Urgesch. I. str. 90.

31) Fylke czyli Syssel rozpada się na Herred (Harde) vide Waitz VG. (wyd. 2) str. 150.

32) Waitz VG. I, str. 151 i nota 4.

33) Childeberti decret. c. 11, 12. Chlothacharii decret. por. Waitz VG. t. I, str. 152 i nota 1.

34) Waitz ibidem.

35) Waitz tamże str. 154: „alte gemeinsame Anschauung und Wohnheit spricht sich darin aus“.

36) ... ale tylko jako podział czysto osobisty, militarny, — tak mnie przynajmniej się zdaje — który dopiero w późniejszych państwach przez Germanów założonych przeniesiony został na terytorium.

37) Tac. Germ. rozdz. XXXII.

38) Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 155 i 156 i nota 1 na str. 156.

39) Tacitus Germania rozdz. 12 przy końcu.

40) Daniels: Handbuch d. deut. Reichs- und Staatenrechtsg. część I §. 119 p. 337.

41) Waitz VG. T. I. (wyd. 2) strona 154: „sie wurden so genannt auch wenn der Zahlbegriff längst zurückgetreten war: die Hunderte mochte einen erheblich grösseren Umfang haben, aber der fremde Schriftsteller hielt sich an den Namen und so erschien ihm die Gesamtheit ihrer Mitglieder mehr als ein Rath, denn als eine wahré Versammlung des Volks“. — Więc pod centeni należy rozumieć zgromadzenie mieszkańców dzielnicy (która = secinie) w celu trzymania roków sądowych. I. c. nota 2. wymienia W. autorów, którzy są tego samego zdania. Gemeiner (Centenen) uważa centeni za drużynę w charakterze sędziów i egzekutorów wyroku (por. str. 87 i n). Zdanie Dahna (Könige d. Germ. t. I (str. 61) opiewa: „c. 12 bedeutet plebes die Masse des Volks ausserhalb der Beamtung: den aus der Masse der Volkes gewählten Grossen, den principes, die insofern vor ihrer Wahl ebenfalls zur plebes gehörten, werden je hundert nicht Beamtete zu Raht und Unterstützung beigegeben“. Jest to dosłowna interpretacya Tacyta: mylna, jeżeli Tacyt się myli.

42) który uważa comites ex plebe za drużynę naczelników, tylko nie godzę się na to, jakoby w danym wypadku była mowa o kongregacyi naczelników, na której każdy z nich ze stu towarzyszymi się jawi... ob. Daniels t. I, § 119 str. 337 i następną.

43) Caes. de b. gall. IV. 1. Ob. tekst str. 15.

44) ob. text str. 9 i por. nota 15 na stronie 53.

45) ob. textu. str. 10.

46) Der altdeut. Staat str. 34: „die Hundertschaft muss ursprünglich zu zehn Rotten von Hundert Mann gerechnet gewesen sein, was tausend Waffenfähige ergäbe“.

47) Waitz przyjmuje istnienie takich grup plemiennych i nazywa je: „die grossen deutschen Stämme, deren wir drei oder vier zählen“ (VG. wyd. I t. I str. 48.) drei oder vier? Również Dahn: Völkergruppen (Urgesch. T I str. 86). Za pośredniczące człony pomiędzy grupą plemienną a plemionami lub też między plemieniem a dzielnicami przyjmuje tenże autor grupy pośrednie o których jednak w Taeycie nie ma wzmianki. Nie wątpli o istnieniu takich grup plem. także v. Wietersheim T. I str. 282.

48) Waitz VG. w pierwszym wydaniu tłumaczył civitas przez Gau., w drugim tłum. przez Land, Landschaft (patrz 2 wyd. str. 142 i nota 3) u Zoepfla (Deutsche Rechtsgesch.). civitas = Landesgemeinde Bethmann Hollweg str. 25: „Die Landgemeinde die civitas zerfiel in mehrere Gange-meinden (pagi), diese wieder in eine Mehrzahl Ortsgemeinden (vici)“; pagus = secinie (por. str. 53 nota 30.) — Daniels nazywa civitas Landesge-meinde Handb. § 111 str. 322: „Der Zweck dieser civitates war nicht wie der Gauverband auf Erhaltung des genossenschaftlichen Friedens sondern hauptsächlich auf Schutz gegen den äusseren Feind berechnet“ (?) Wie civitas nie jest polityczną jednostką, tylko związkiem samoistnych pagi — v. Wietersheim tłumaczy civitas przez Volksbezirk (str. 281). Civitas jako ciało polityczne najlepiej tłumaczyć przez Völkerschaft w znaczeniu zaś terytoryalnem przez Landschaft (jak Waitz VG. p. 140 i 142) Taeyt tylko w jednem miejscu używa civitas w czysto terytoryalnem znaczeniu Germ. rozdz. XXX: ut ceterae civitas in quas Germania patescit.

49) p. Waitz VG. t. I (wyd. 2) str. 119.

50) Waitz tamże.

51) Waitz tamże str. 118

52) Tac. Germ. rozdz. XV, chociaż u nich nie brakło znacniejszych miejscowości: obacz Ann. I 56; gdzie jest wzmianka o Mattium, które było gentis capus; tudzież w Ann. II 62 jest mowa o castellum iuxta regiam (Marobodu) situm; por. Caesar. b. g. IV 19. „Cognovit Suebos — nuncios in omnes partes dimissis, uti de oppidis demigrarent“.

53) Thudichum p. 31 uważa regio za coś mniejszego od pagus i sądzi, że chociaż regio stoi przed pagus to nie przeszkadza zestawieniu dotyczącego miejsca z miejscem w rozdz. XII u Taeyta „per pagos vicisque“. Także Bethmann — Hollweg str. 28 n. 1 twierdzi, że regio może oznaczać tylko obszar włości, tak samo Gemeiner str. 15, że Cezar mógł mieć na myśli tylko „vici“ mówiąc o regiones. Peucker (Das deutsche Kriegswesen der Urzeiten in seinen Verbindungen und Wechselwirkungen mit dem gleichzeitigen Staats u. Volksleben I Th. 1860) zdaje uważać regio za coś większego od pagus, bowiem tłumaczy regio przez „Landschaft“, pagus przez „Gau“ vide str. 74. — F. Dahn chciałby w regio widzieć setnię, którą u niektórych plemion przyznaje (Mühner gel. Anz. 1859 Nr. 55 str. 446) Waitz I, 241: „(Das Wort regio) bezeichnet eher Landhaften u. Caesar denkt offenbar an grosse und kleinere Verbände....“ por. tamże nota 2.

### Noty do rozdziału III.

1) Tac. Germ. rozdz. XXV: Ceteris servis non in nostrum morem descriptis per familiam ministeriis utuntur.... nižej liberti.... ibi (apud gentes, quae regnantur) et super ingenios et super nobiles ascendunt, taki sam podział napotykaną w rozdz. XLIV.

2) Tac. Germ. 7: Reges ex nobilitate sumunt; por. text str. 30 i nast.

Löbell str. 115 i Wittmann nie uznają innój szlachty prócz członków panujących rodzin — przeciw temu Waitz VG. t. I (wyd. 2) str. 194 — 200; Gaup. Ansiedlungen przeczy istnieniu szlachty w państwach niemonarchicznych, str. 116.

3) Por. Waitz tamże str. 202. 225 i nast.

4) Tak Eichhorn D. Staats und RG. § 146 str. 63 nota n. obacz

Waitz VG. (wyd. 2) t. I p. 210 i nast. 5) por. Waitz ib. str. 211.

6) Tak rozumiem ustęp w Germ. Tac. rozd. 13: insignis nobilitas aut magna patrum merita principis dignationem etiam adulescentulis assignant, ceteris robustioribus ac iam pridem probatis aggregantur. Dignatio (nie dignitas) użyte tu w przechodnim zmyśle: — princeps dignatur aliquem — a zamiast ceteri (jak chce Lipsius) ceteris (jak stoi w kodeksach) a myśl będzie taka, jak ją w tekście podano. Por. Waitz VG. (wyd. 2) t. I, 264 — 270. Eichhorn §. 16, str. 75 n. i. Roht str. 12; Bethmann Hollweg str. 59; Dahn Kön. str. 70. Thudichum str. 13.

7) Hist. IV, 15. 8) Ann. XI 17: Po Italiku spodziewano się: quando nobilitate ceteros antequam virtutem experirentur, an dignum se patrum Arminio avo Actunero praeberet.

9) Tac. Germ. rozd. VIII. 10) Ann. I, 57: Inerant feminae nobiles...

11) Tac. Germ. rozd. XVIII. ...ob. nobilitatem plurimis nuptiis ambiuntur.

12) Tac. Ann. XI 16: amissis per interna bella nobilibus, tembardziej, że wojaczka przedewszystkiem była zatrudnieniem szlacheckich młodzieńców, którzy uważali sobie za honorowy obowiązek na czele klinów bojowych (acies per cuneos componitur T. Germ. VI) przodować innym walecznością (Dahn Urgesch. I, str. 92).

13) Tac. Germ. XXI: Iuitur etiam homicidium certo armentorum ac pecorum numero. — O prawdopodobnie wyższej grzywnie szlachty ob. Waitz VG. I str. 214, 216.

14) do czego Germanie szczególny mieli pociąg: diem noctemque continuare potando nulli probrum. Germ. XXII.

15) Por. Waitz VG. (wyd. 2) t. I str. 185 i nast. Daniels t. I § 118, str. 332: „sondern es ist umgekehrt die Macht und das Ansehen eines Geschlechtes als die Quelle seiner stärkeren Begüterung anzusehen“.

16) tak nazywa ją Dahn Urgesch. t. I, str. 195.

17) gdziekolwiek potrójna a nawet i wyższa jak u Anglosasów... vide Waitz VG. (wyd. 2) t. I, 215 i nast.

18) Tac. Hist. III, 3: principes Sarmatarum lazugum penes quos civitatis regimen in commilitium adseiti. Plebem quoque et vim equitum, qua sola valent offerebant: Germ. XI. De minoribus rebus principes consultant, de maioribus omnes (omnis plebs) ita tamen, ut ea quoque, quorum penes plebem arbitrium est, apud principes pertractentur.

19) Tac. Ann. I, 55: (Segestes) suavitque Varo, ut se et Ariminium et ceteros proceres vineiret: nihil ausuram plebem principibus amotis... por. tekstu str. 29.

20) Tac. Ann. II, 19: plebes primores, iuventus senes. u. Hist. IV, 14: primores gentis et promptissimos vulgi. — por. Waitz 224 nota.

21) Dahn Urgesch. I, str. 91. 22) Tac. Germ. XIII patrz niżej str. 58 noty 17, 19 i 20.

23) ob. Waitz VG. (wyd. 2) t. I, str. 173.

24) Wzbronicie wstępu na wiece uważano za najśrodszą karę: Tac. Germ. VI: por. Waitz t. I, 323 — 325.

25) Dahn Urgesch. t. I, str. 91: „durch Verknechtung zur Strafe“.

26) ibidem: „bei Zahlungsunfähigkeit“.

27) Tac. Germ. rozd. XXIV: 28) por. Dahn: Urgesch. t. I, str. 93.

29) Dahn. Könige der Germ. t. I, str. 59; Tac. Ann. I, 57: magna propinquorum et clientium manus, — Gemeiner str. 57 uważa liti za niedolnych do noszenia broni; ob. Waitz (wyd. 2) t. I, str. 176 i nast.

30) ob. Waitz tamże str. 331.

31) Tac. Germ. rozd. XXV: raro aliquod momentum in domo, nunquam in civitate.



32) Ciąg dalszy poprzedniej noty: *exceptis dumtaxat iis gentibus, quae regnantur: ibi enim et super ingenuos et super nobiles ascendunt.*

33) Germania Taeyta w całości nie jest satyrą na Rzymian (por. Waitz Vg. (wyd. 2) t. I, str. 21), atoli nie da się zaprzeczyć, że w niektórych jej ustępach przebija się tendencyjność.

34) Tac. Germ. rozd. 25: 35) Tac. Germ. ibidem.

36) Por. Waitz Vg. (wyd. 2) t. I, str. 182.

37) ob. wyżej noty: 25, 26, 27. 38) Tac. Germ. rozd. XXIV: *servus conditionis huius per eummercia tradunt, ut se quoque pudore victoriae exsolvant.*

### Noty do rozdziału IV.

1) Tac. Germ. rozd. XXV.

2) Republikańska forma rządu istniała przeważnie u plemion zachodnich, monarchiczna u wschodnich, jakoto u ludów grupy gotyckiej: Tac. Germ. XLIII: *Gotones regnantur, paulo iam aductius, quam ceterae Germanorum gentes, nondum tamen supra libertatem: e. XLIV: u Swionów unus imperitat.*

3) Tac. Germ. rozd. VII: *nee regibus infinita aut libera potestas.*

4) Tac. Germ. rozd. XI: *quum aut incohatur luna aut impletur.*

5) Tac. Germ. rozd. XI: *coeunt, nisi quid fortuitum et subitum incidit, certis diebus...*

6) Tac. ibidem: tak samo u Gallów: *Caes. de b. gal. VI. 18. Spatia omnis temporis non numero dierum sed noctium finiunt.*

7) Tac. ibidem: *illud ex libertate vitium, quod non simul nec ut iussi conveniunt, sed et alter et tertius dies eunefatione coeuntium absunitur.*

8) ob. Dahn. Urgesch. I, str. 99.

9) Tac. Germ. XI: *ut turbae placuit, considunt armati: por. Dahn Urgesch. I str. 98.*

10) Tac. Germ. rozdz. X.

11) Tac. Germ. rozdz. XI.

12) Jest to najprostsza interpretacya z ustępu Taeyta Germ. rozdział XI: *Mox rex vel princeps, prout aetas cuique, prout nobilitas, prout decus bellorum, prout facundia est, audiuntur, auctoritate suadendi magis quam iubendi potestate* To miejsce różni różnie objaśniają.

Waitz Vg. (wyd. 1) t. I, p. 59: „Der König, oder wo es königliches Gewalt nicht gibt, der gewählte Fürst, beginnt die Verhandlung. Dann spricht jeder, wie ihn Alter, Adel, Kriegsruhm oder Beredsamkeit auszeichnen“ (por. wyd. 2, t. str. 329 i nota 1.) Tak samo Kopke str. 9, i nast. a w nocie 3 (str. 9) dodaje, że gdyby własności wyliczone u Taeyta ściągady się na *vex vel princeps* musiałyby stać *sing. auditor*. Tudzież Dahn K. der G. t. I p. 69 twierdzi: „Man muss nicht annehmen, die Stelle wollte nur von der Könige oder Grafen Auftreten in den Versammlung sprechen: denn bei diesen genügte Amt u. Stellung, es bedurfte erst nicht der factischen Momente des Alters etc., um zu erfolgsicheren Reden zu veranlassen, was besser bei Gemeinfreien passt“. Pouecker str. 77 cheo z tego miejsca *mox rex vel princeps...* wyprowadzić wniosek, że i w monarchicznych państwach oprócz królów byli jeszcze osobni naczelnicy dzielnic atoli tu nie ma mowy o różnych zwierzchnościach w jednym i tem samym państwie, ale o dwu różnorodnych formach urzędów państwowych. Miejsce sporne interpretuje P. jak Waitz i inni (ob. str. 86). Nie można też przypuścić — jak Thudichum — że Taeyt nie miał tu pewnego zgromadzenia na myśli i że to o którym mowa w rozd. 11 Germ. można uważać bądź za zgromadzenie *civitatis*, bądź grupy plemienniej, na którym i królowie i naczelnicy plemion byli obecni. Jeżeliby o takim zgromadzeniu była tu mowa, toby nie stało *rex vel princeps*, bowiem jużby się z powagi królowi pierwszeństwo należało.

Właśnie ma tu Tacyt na myśli tylko zgromadzenie civitatis i to obu kategorii: w monarchicznych państwach występuje pierwszy król i tu nikt mu pierwszeństwa zaprzeczyć nie może, zaś u plemion republikańskich, gdzie niema wspólnej głowy, rozstrzyga między równymi sobie naczelnikami dzielnie wiek etc. Porównajmy miejsce sporne z ustępem na początku rozdziału XI które opiewa:

*Do minoribus rebus principes consultant de maioribus omnes, ita tamen, ut ea quoque. quorum penes plebem arbitrium est, apud principes pertractentur.*

Principes w tym miejscu są to bez wątpienia republikańscy naczelnicy dzielnie, którzy sprawy mające być przedmiotem rozpraw na przyszłym wiecu najprzód wspólnie rozstrząsali, wnioski formułowali a następnie najstarszy z nich lub najznakomitszy, lub najwymowniejszy przedkładał je zgromadzonemu ludowi. Przypuścimy, że interpretacya Waitza i innych jest jedynie właściwą, to jakże pogodzić z nią dalsze słowa Tacyta: auctoritate suadendi magis, quam iubendi potestate (audiuntur) Suadere auctoritate mógł wprawdzie każdy człowiek wiekowy i posiadający te własności, które według wymienionych autorów, do zabierania głosu na wiecu kwalifikują, ale nie iubere potestate, bo władzę posiadał tylko król a w państwach demokratycznych naczelnicy. Tacyt w dotyczącem miejscu ma na myśli ludzi, którzy posiadają jedno i drugie (auctoritatem et potestatem) a zatem króla lub naczelnika a przeciwstawiając jedno pojęcie drugiemu markuje wyraźnie, że królowie i naczelnicy w obec zgromadzenia ludowego składali swą władzę a mieli tylko głos doradczy poparty co najwięcej osobistą powagą. Porównaj Kritz, Corn. Taciti de situ ac populis Germ., wyd. 4. Hirschfeldera str. 29; Daniels §. 119 str. 333 i 121 str. 346 Gieselbrecht I str. 5. Barth II. 407. Wittmann str. 6.

13) Daniels I § 112 str. 323 l. 5. Vita Anskarii S. S. II 712: Sic quippe apud eos moris est, ut quodecumque negotium publicum magis in populi unanima voluntate quam in regia constet potestate. por. Waitz I. 330 i nast.

14) Tac. Germ. rozd. XII. Por text str. 46 i niżej na str. 65 noty 153 i 154.

15) Tac. Germ. ibidem: sed et levioribus delictis pro modo poena: equorum pecorumque numero convieti multantur.

16) tamże: eliguntur in isdem conciliis et principes, qui iura per pagos vicisque reddunt.

17) Germ. rozd. XIII: tum in ipso concilio vel principum aliquis vel pater vel propinqui seuto frameaque iuvenem ornant.

18) Germ. rozd. XI. Na wiecach: ut turbae placuit considunt armati.

19) Germ. rozd. XIII: haec apud illos toga, hic primus inventae honos.

20) tamże: ante hoc domus pars videntur, mox rei publicae.

21) Waitz VG. (wyd. I) t. I. p. 53 twierdzi że: jede Hundertschaft hatte ihr eigenes Ting, a wnioskuje to analogicznie z urządzeń północnych germańskich plemion w późniejszych czasach (por. wyd. 2 t. I str. 332 i nast.) Dahn, K. d. G. str. 17. przyjmuje oprócz wieców plemiennych osobno zgromadzenia w każdej dzielnicy (całkiem konsekwentnie, gdyż według niego powiat, Bezirk, — tak nazywa pagus, — stanowi ciało samodzielne) i rozróżnia sprawy, które były przedmiotem obrad na wiecach plemiennych (zmiany w ustawie eet.) od spraw załatwianych w ciałniejszych kole dzielnic (n. p. wybór naczelników, o których tymczasem Tacyt powiada że in isdem conciliis eliguntur. Także v. Wiefersheim I, str. 407 rozróżnia Volksversammlung od Centversammlung: do pierwszego należały sprawy pod l. 1, 2 w tekście, do drugiego pod l. 3, 4 (patrz str. 23—24) Według niego l p. 284 brali na wiecach plemiennych udział tylko przedstawiciele każdej

centeny a przedmiotem obrad było: „ausser einigen schweren Verbrechen, gewiss nur die Angelegenheiten des gesammten Volkes“.

22) por Waitz VG. (wyd. 2) t. I. p. 332 i powyższa nota przy końcu.

23) patrz nota 16. 24) Waitz VG. str. 333.

25) Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 129 i 316, przyznaje, że także mieszkańcy jednej osady odbywali zgromadzenia, gdzie pod przewodnictwem swoich naczelników obradowali nad wspólnymi sprawami: „Viele Dörfer zeigen den dafür bestimmten Platz an einer Linde: in norddeutschen Gegenden heisst er Thy (vielleicht von dem alten Thing, Ding) lecz nie przepuszcza (jak Möser, Eichhorn, Landau, Maurer: ob. tamże str. 130 nota 2) ażeby na tych zgromadzeniach odbywały się roki sądowe. Słusznie! Wszakci rokom mogli przewodniczyć tylko naczelnicy dzielnic: qui (principes) iura per pagos vicisque reddunt. Sam Waitz nie przeczy (p. 130) że: „die grösseren Dörfer od. ihre Marken waren zugleich die Gerichtsstätten für die Vorsteher des Volks“. Gdy naczelnik dzielnicy przybył do włości, to zwoływano mieszkańców (może i z sąsiednich osad) na zgromadzenie i tu rozstrzygano spory i sądzono bieżące sprawy.

26) Tac. Germ. rozd. XXII. 27) D. Rg. str. 397.

28) tak Daniels t. I. §. 119. str. 337. 29) tak Gemeiner str. 32.

30) Tac. Germ. rozdz. XXII: tum ad negotia nec minus saepe ad convivia procedunt armati.

31) Tamże: saepius caede et vulneribus transiguntur.

32) Tamże: sed et de reconciliandis invicem inimicis et iungendis affinitatibus... (consultant)

33) tamże de... adseiscendis principibus... (consultant) por. Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 272 nota 2 przytacza rozmaite zdania o tym miejscu. Fr. Kritz w komentarzu do wydania Tacyty Germanii tak je objaśnia: Asciscere principes est: qui non essent principes, in principum numerum recipere: vel simpliciter eligere principes.

34) tamże: de pace denique ac bello plerumque in conviviis consultant.

35) Tamże: deliberant dum fingere nesciunt, constituunt, dum errare non possunt.

36) Tac. Germ. rozdz. XLII. w dzisiejszej Morawii i Czechach sed vis et potentia regibus ex auctoritate Romana.

37) Ibidem e. XLIII: Gotones regnantur, paulo iam adductius quam ceterae Germanorum gentes, nondum tamen supra libertatem protinus deinde ab Oceano Rugii et Lemovii: omnium harum gentium insigne... erga reges obsequium.

38) Ibidem e. XLIV: Svonum civitates ipso in Oceano... apud illos... unus imperitat nullis iam exeeptionibus...

39) tamże rozdział XLV: nad nimi władza niewiasta: in tantum non modo a libertate, sed etiam a servitute degenerant.

40) tak Dahn, Könige I. str. 92 n. 5 i Urgesch. I. str. 104, także Wittmann, Das althermanische Königthum, to samo przypuszcza Peneker str. 60, do tego skłania się Waitz (wyd. 2) t. I. str. 275 i nast. — Przeciwnego zdania są Thudichum str. 67. Gaupp Ansiedl. str. 95...

41) Patrz strona 29 (text).

42) Tac. Germ. rozdz. XI: auctoritate suadendi magis, quam iubendi potestate (se. rex vel princeps audiuntur).

43) tylko że między naczelnikami rozstrzyga wiek etc. obacz wyżej nota 12.

44) Tac. Germ. rozdz. XII. Eliguntur in isdem conciliis et principes. Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 308. domyśla się, że król sam mianował urzędników a zatem i naczelników pojedynczych dzielnic państwa; wątpi o tym Dahn. K. d. g. I. str. 34. — Spójnik „et“ daje tu wiele do myślenia:

byś może że Tacyt przez to chce zamarkować, że tylko w niektórych państwach mianowicie republikańskich wybór na wiecu się odbywa. bowiem w monarchicznych należy nominacya do królów (?)

15) Mam tu na myśli owe uroczyste objazdy, o których wspomina Tacyt rozdz. X. Germ. obacz niżej nota 105.

46) Por. Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 305 i nota 3.

17) obacz w tekście str. 41.

48) obacz w tekście strona 44.

49) Caes. de. b. gall. VI. 23. ut vitae necisque habeant potestatem. Ob. na stronie 53. nota 18.

50) ibidem: in pace nullus est communis magistratus

51) Beda Venerabilis (Eccles. histor. gentis Anglorum V. 11.): Non enim habent regem idem antiqui Saxones, sed satrapas plurimos suae genti praepositos, qui ingruente belli articulo mittunt aequaliter sortes, et quemcumque sors ostenderit: hunc tempore belli ducem omnes sequuntur et huic obtemperant. Peracto autem bello rursus aequalis potentiae omnes fiunt satrapae.

52) obacz nota 56. por. str. 45 (tekst).

53) obacz tekst str. 34 i nast.

54) obacz tekst str. 44.

55) obacz tekst str. 27

56) Tak Köpke str. 11: „Das folgenschwerste unter allen Rechten war die oberste Führung des bewaffneten Volkes d. h. des Heeres. Der Ducat ist ein Hauptelement des Königthums, der König immerwährender Herzog seines Volkes“. — Podobnie Thudichum str. 62: „Nach meiner Ansicht sind sie (die Könige) als selbständige Herzoge, als Anführer des Volksheres aufzufassen“. Tak samo Phillips (Deutsche Reichs- und Rechtsgesch. München 1850) §. 53 — Waitz VG (wyd. 2) t. I str. 310 przyznaje królowi naczelne dowództwo: — str. 251: „gerade solche Heerführerschaft hat oft Anlass gegeben eine umfassendere Herrschaft und stärkere Gewalt zu begründen“. Przeciwnie Peucker str. 78: „Obgleich (die monarch. Stämme)... bei der freien Wahl des Königs die kriegerischen Eigenschaften desselben wesentlich mit in Betracht zogen, so band sich doch nicht ohne Weiters die Führung des Heeres, an die königl. Würde, sondern sie vertrauten ihr Geschick nur demjenigen, in dessen Tapferkeit und Kriegsglück sie die meiste Zuversicht setzten“. Także Dahn k. d. G. p. 64, Wittmann p. 5.

57) Tac. Annal. I. 55 wlicza go wyraźnie między principes, obacz wyżej str. 56, nota 19.

58) Tac. Annal. II. 88: Arminius... regnum adfectans libertatem popularium adversam habuit.

59) Główną uwagę na dziedziczność kładą: Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 293. Dahn Urgesch. I. str. 105; dziedziczność przyznaje także Gaupp, Ansiedl. str. 100 i nast., ale nie zalicza jej do cech królewskiej władzy, owszem str. 111 kładzie nacisk „auf Coexistenz der Wahl und der Erblichkeit“ str. 112: „das Königthum in der hist. Zeit durchaus kriegerisch“.

60) Tac. Ann. XI. 16.

(wyd. 2.) t. I. str. 281.

61) Przypuszcza to samo Waitz VG.

62) Procop. De b. Goth. II. 15. Por. Waitz I. 295; Dahn I. 13.

63) Por. Waitz (wyd. 2) t. I. str. 295 i nast. Dahn Urgesch. I. 106.

64) Dahn Urgesch. I. str. 111.

65) tamże 66) Waitz Vg.

t. I. str. 306.

67) Tac. Germ. rozdz. XII. Pars multae regi vel civitati, pars ipsi, qui vindicatur, vel propinquis eius exsolvitur. W państwach republikańskich brało część grzywny państwo.

68) por. Waitz. VG. (wyd. 2) t. I. str. 398 i 306.

69) Tac. Germ. rozdz. VII; por. tamże. rozdz. XLIII... Giones regnantur paulo jam adductius, quam ceterae Germanorum gentes nondum tamen

supra libertatem; w Ann. ks. XIII. rozdz. 54 mówi o Werrisie i Matorigesie, którzy władali Fryzami: in quantum Germani regnantur.

70) Wątpi o tem Dahn l. str. 34: Waitz l. str. 308. tylko w większych państwach Por. tekstu str. 28.

71) Tac. Germ. rozdz. XLV. sed vis et potentia regibus ex auctoritate Romana.

72) Por. wyżej str. 24. l. 3.

73) Por. Waitz (wyd. 2) t. I. st. 309, tudzież t. II. 2 część (wyd. 3) st. 70.

74) Nazwy ich łacińskie brzmią: seniscalus, przełożony służby dworskiej, — mariscalus, koniuszy, dowodzi także wojskiem. — thesaurarius, skarbnik. pincerna, podczaszy; ob. Waitz (VG. t. II. część 2. wyd. 3) str. 71—74. Z rzymskiego schematyzmu wzięty referendarius i niższy personal urzędniczy; commentarienses et notarii publici. scriptores cancelarii. Por. Waitz tamże str. 82 i nota 5.

75) ob. Waitz l. (wyd. 2) str. 309; Tac. w Germ. rozdz. XV. mówi o podarkach składanych naczelnikom dzielnic. Ob. niżej str. 63, nota 124.

76) Waitz l. c. Dahn Urgesch. str. 113.

77) Dahn Urgesch. l. l. c. 78) obacz tekst str. 23 i nota 13.

79) Por. Germ. rozdz. XLIII: regnantur... nondum tamen supra libertatem. rozdz. VII: nec regibus infinita aut libera potestas: to jest reguła — wyjątki Taeyt wyraźnie zaznacza: rozdz. XLIV: Svonum..., eoque unus imperitat nullis iam exceptionibus, non precario iure parendi. Królów, którzy granicę swęj władzy przekraczają Germanie cierpić nie chcą: Annal. XI. 17 o Italiku: secunda fortuna ad superbiam prolapsus pulsusque.

80) Tak pojmować należy taeytowskie: erga reges obsequium (G. 43) dobrowolna uległość; tak samo objaśnia to miejsce Fr. Kritz Germ. str. 77. Por. Waitz. l. str. 312, n. 2: Köpke str. 6.

81) Te słowa wkłada Taeyt (Hist. IV. rozdz. 64) w usta posłowi Tenkterów do zromanizowanych Ubiów.

82) Waitz (wyd. 2) t. I. str. 220 rozumie pod principes wszędzie naczelników (die Vorsteher des Volks) tak samo Roth Beneficialwesen str. 7. i nast. (Gaufürsten). Por. także Köpke str. 16, Dahn l. str. 68: Gaupp Recht und Verf. d. alten Sachsen §. 3. str. 22.

83) tak Eichhorn St und Rgte. t. I. §. 14b. str. 62 i nast. także Savigny (V. Schriften IV. str. 10).

84) Ann. XI. 16. 85) ob. Waitz (wyd. 2) t. I str. 224 nota.

86) ob. Waitz tamże str. 223.

87) Że naczelników wybierano tylko ze szlachty, twierdzi przed innymi Eichhorn §. 14 b: „Zu ihrer Gewalt gelangten diese Obrigkeiten durch Wahl und wurden aus den edlen Geschlechtern genommen“. Pod princeps rozumie: „nicht die gewählten Richter, oder Männer die nur ein durch individuelle Eigenschaften gewonnenes Ansehen von Anderen auszeichnet, sondern einen politisch verschiedenen Stand... (nota na str. 63). Savigny ustęp z rozdz. XII: eliguntur in iisdem conciliis et principes, qui iura per pagos vicosque reddunt tłumaczy, że z pomiędzy principes, którzy tworzyli stan osobny, wybierano niektórych na sędziów. Z tą interpretacją nie dadzą się ustępy z rozdz. 15 i 22 pogodzić.

88) Por. wyżej tekst str. 17.

89) Por. wyżej tekst str. 18.

90) Obacz tekst str. 17 i na str. 56 nota 6. Ustęp tam cytowany interpretują także in-czej, zależy to od sposobu czytania: insignis nobilitas aut magna patrum merita principis dignitatem etiam adolescentulis assignant, ceteri robustioribus ac iam pridem probatis aggregantur. nec rubor inter comites aspici. Dignitatem zamiast dignationem ma Leydeński kodeks Pontana: przy tym sposobie czytania nie ma wątpliwości. że dignitas principis znaczy godność, znaczenie księcia; więc już młodzieniaszkom w pewnych warunkach nada-

wano godność książęcą, czyli raczej jak chcą niektórzy, desygnowano ich na przyszłych naczelników. Ta ostatnia interpretacya ma poniekąd racyę: zasługi ojców torują synom drogę do przyszłych zaszczytów. Zamiast racyę przyjmują niektórzy „ceteri“ między innymi Kritz i tak to zdanie objaśnia: str. 31 „ceteri, quibus illa commendatio (insigni nobilitate) deerat, sumptis armis satis habent inter comites natu majorum robustiorumque recipi.“ Jak różni różnie ten ustęp objaśniają ob. Waitz. VG. (wyd. 2.) t. I. 264 i następnę

91) Tac. Germ. rozd. X: quos (equos) pressos sacro curru sacerdos ac rex vel princeps civitatis comitantur. Ob. ten ustęp w całości niżej nota 105.

92) Tamże rozd. XII.

93) tamże rozd. XIII i XIV.

94) obacz tekstu str. 39 i nast.

95) D. VG. tom I str. 103 por. wydanie 2 str. 242.

96) K. d. G. I. str. 21: „Möglich aber nich eben warscheinlich, dass hie u. da schon vor der Wanderung sämtliche Bezirke eines Stammes auch im Frieden unter einem gemeinsamen Beamten einem Stammgrafen sich vereint haben“.

97) Die Anfänge des Königthums bei den Gothen (Deutsche Forschungen Berlin) 1859 p. 19: „dass es einen solchen princeps civitatis bei allen Völkerschaften gegeben hat, glaube ich nicht, aber bei vielen gewiss“.

98) Urgeschichte IV p. 251. 99) Das deut. Kriegswesen str. 74.

100) tu należą Roth Beneficialwesen str. 7; Bethmann-Hollweg p. 50; Daniels §. 111 p. 322; Thudichum str. 39.

101) Waitz VG. (wyd. 2) t. I str. 256: „Was T. berichtet bezieht sich zunächst auf die Vorsteher der kleineren Abtheilungen“.

102) Tac. Germ. rozd. XI.

103) tamże: prout aetas cuiusque etc. porównaj nota 13.

104) Mallus zwały się te zgromadzenia szczególnież u Franków, Thing, Ding u większej części plemion, Gemot u Anglosasów, Warf u Fryzów: patrz Waitz VG. (wyd. 2) t. I str. 317.

105) Tacitus Germ. rozd. X: publice aliuntur (equi) isdem nemoribus ac lucis, candidi et nullo mortali opere contacti, quos pressos sacro curru sacerdos ac rex vel princeps civitatis comitantur, hinnitusque ac fremitus observant: nec ulli auspicio maior fides non solum apud plebem, apud proceres, etiam apud sacerdotes. Por. Waitz Vg. (wyd. 2) t. I p. 257.

106) Tak Roth Beneficialw. str. 7. Waitz str. 243 dla zgromadzeń ludowych.

107) Obacz wyżej str. 57 nota 12. 108) Der altdeutsche Stadt str. 10.

109) obacz str. 44 (tekst).

110) Miejsce z rozd. 11: mox rex vel princeps oczywiście odpada a nie pojmuje dłażczego w rozdziale 15: „mos est civitatibus ultro ac viritim conferre principibus vel armentorum vel frugum“... rozumieć należy konieczność naczelników krainy? (ob. Waitz VG. (wyd. 2) t. I str. 244 nota 3. Jeżeli zaś Tacyt w Ann. II. 7, nazywa Arpa princeps Chattorum, tak samo Adgandestriusa w Ann. II. 88, tudzież Actumera w Ann. XI 16, — to z tego jeszcze nie wypływa, że to byli naczelnicy całego plemienia Chattów jak się domyśla Waitz VG. (wyd. I) t. I p. 109. Peucker str. 75. Thudichum p. 38, Köpke str. 26. Arpus, Adgandestrius i Actumer byli sobie współczesni (por. Dahn. K. d. G. str. 74 i Roth Benef. str. 3) mogli więc być tylko naczelnikami dzielnie w Krainie Chattów eo sam Waitz wyd. 2. l. c. przyznaje: „können Fürsten eines Theiles der Chatten sein“.

111) Caesar Com. d. b. G. VI. 23. 112) obacz wyżej str. 60 nota 51.

113) Waitz. VG. (wyd. 2) t. I. str. 233 — 236. Roth Benef. str. 21, Daniels I §. 119 str. 335 — Bethmann-Hollweg str. 61. Thudichum str. 12. Gemeiner str. 76: tylko centenarom.

114) Wickersheim I str. 390, Köpke str. 18; Dahn str. 94 i nast.

115) Zoefl. str. 251, także Wittmann str. 88, rozumie się także Eichhorn (§. 14b i §. 16) i Savigny.

116) Tac. Germ. rozdz. XIV: illum defendere, tueri sua quoque fortia facta gloriae sius assignare praeceptum sacramentum est.

117) Ibidem rozdz. XIII: haec dignitas, hae vires magno semper electorum invenum globo circumdari: in pace decus in bello praesidium.

118) Ibidem rozdz. XIV: turpe principi virtute vinci, turpe comitatu virtutem principis non adaequare.

119) Ibidem rozdz. XIII: gradus quin etiam ipse comitatus habet iudicio eius, quem sectantur; magnaque et comitum aemulatio, quibus primus apud principem suum locus.

120) Ibidem rozdz. XIV...

121) Tac. Germ. rozdz. XIV: materia munificentiae per bella et raptus ...pigrum quin immo et iners videtur sudore acquirere, quod possis sanguine parare.

122) Ibidem: si civitas, in qua orti sunt, longa pace et otio torpeat, plerique nobilium adolescentium petunt ultra eas nationes, quae tum bellum aliquid gerunt, quia et ingrata genti quies, et facilius infer ancipitia clarescunt, magnum que comitatum non nisi vi belloque tuentur. Tuentur jest orzeczenie — gdzież jest podmiot? gramatycznie za podmiot uważać należy plerique nobilium adolescentium a zatem sens będzie taki: wielu szlacheckich młodzieńców, którzy sami należeli do drużyny któregoś z naczelników zbierają towarzyszów etc... trudno bowiem przypnieść, aby sami naczelnicy udawali się na czele swęj drużyny na prywatną wojaczkę, kiedy przecież w domu mieli dość do czynienia. Zamiast tuentur wolą niektórzy ogólnikowe „tucare“, (Gerlach) inni znowu (Jessen Z. f. Gymnasialwesen 1862 I str. 72), biorą podmiot do tuentur i clarescunt z poprzedzającego „gens“ inni znowu inaczej interpretują, por. Waitz Vg. t. I (wyd. 2) str. 262 i następne.

123) Tac. Germ. rozdz. XIV.

124) mos est civitatibus ultra ac virtutum conferre principibus vel armentorum vel frugum, quod pro honore acceptum etiam necessitatibus subvenit.

125) ob. Waitz I. (wyd. 2) str. 237.

126) por. Waitz Vg. (wyd. 2) t. I. str. 362 i następna i wyżej strona 19 (tekst).

127) Pierwszy rozwinął to zapatrywanie Majer, Urvorfassung str. 198—201 i nast. dalej Eichhorn, St- u. Rgeschichte t. I, §. 17, str. 75, a za nim Savigny (V. Schriften IV. str. 51 i nast.) Phillips D. Gesch. I. str. 392 i nast.: według niego Ariowist w służbie Sekwanów, Hengist i Horsa w służbie Brytów, Genzyryk (!) w służbie Bonifacego byli naczelnikami drużyn (str. 404 i 405).

128) Por. Waitz Vg. (wyd. 2) t. I. str. 360 i nota 2 i str. 349 nota 3, także Roth Benef. str. 28; Ammian XVI. 12,60.

129) Jak chce Phillips — por. Waitz tamże str. 361.

130) Poniekąd — mówię — drużyna bowiem jest tylko gwardyą naczelnika nie zaś rdzeniem siły zbrojnej, za co ją chce uważać Wietersheim I. str. 389 n. Należyć do drużyny było zaszczytem i młodzi drużynie musieli się dobić, o to, toć słusznie uważa Peuker (I. str. 279) ludźnictwo za szkołę, w której młodzi ludzie w sztuce wojennej się zaprawiali.

131) Por. wyżej str. 56, nota 12. Ustęp w nocie 122 cytowany zestawiają niektórzy (Eichhorn §- 16 n. h, Wietersheim I- str. 379 i 383, Köpke str. 22), z miejscem u Cezara de b. gal. VI. 23: Atque ubi quis ex principibus in concilio dixit se ducem fore, qui sequi velint profiteantur: consurgunt ii qui et causam et hominem probant, suumque auxilium pollicentur, atque

a multitudine collaudantur: qui ex iis secuti non sunt, in desertorum ac proditorum numero ducuntur omniumque iis rerum postea fides derogatur. Miejsce to uważam za objaśnienie do ustępu T. rozdz. XIV, — Ochotników werbowano na zgromadzeniu ludowem: słusznie — było to bowiem miejsce, gdzie się łatwiej porozumienie można było. Cel wyprawy musiał być podany i obiecywać zdobyć bogatą, a wódz musiał być znany z waleczności (qui causam et hominem probant). Rzymscy autorowie mieli wysokie wyobrażenie o osobistościach, pod których rozkazy inni dobrowolnie się poddawali: według Tacyty musiał to być przynajmniej jakiś nobilis, według Cezara nie kto inny tylko princeps.

133) Przypuszcza to Roth Beneficialw. str. 22 z zastrzeżeniem: „so musste man sie doch von dem Comitatus des Tacitus unterscheiden“: Waitz I. str. 359 przeceży kategorycznie.

134) Ob. Eichhorn. D. St.-u. Rgte I. I. §. 216 nota 00: „Das Resultat ist, dass er an der Spitze von Gefolgschaften aus allen Donauvölkern stand; por. Rhillips R. g. I. 405.

135) Tak Eichhorn D. St.-u. Rgte §. 26 str. 188, a szczególnie Philips t. I. str. 404 i nast. przeciw temu Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 371 I nota 1.

136) F. de Coulanges. Les origines du régime féodal. (Revue des deux Mondes z 15 maja 1873 str. 436—469 i 1 sierpnia 1874. str. 551—570) Ocena w Ausland 1875 Nr. 7 p. 130—137.

137) Ausland str. 131.

138) F. Dahn Könige t. I. str. 64 i nast.

139) Tac. Germ. rozdz. VII.

140) ob. text strona 28 i na str. 60 noty: 49, 51...

141) Ze wódzów wybierano tylko z pomiędzy naczelników, twierdzi Waitz (wyd. 2) t. I. str. 250: „Der Herzog war allezeit auch ein Fürst“, także Daniels D. Reichs- u. Staatenrechtsg. t. I. §. 121 str. 346; według Eichhorna byli wodzowie wolno wybierani, ale tylko ze szlachty (§. 17 str. 79), atoli u niego szlachta=princeps (§. 14 b. n. i). Peueker str. 48 i 78 jest tego zdania, że tak w państwach demokratycznych jako też i monarchicznych każdy wolny człowiek mógł być wodzem obrony, podobnie Dahn. Könige t. I. str. 65 i nast. atoli wybór wodza tylko wtenczas mógł mieć miejsce, jeżeli więcej plemion lub powiatów jednego plemienia połączyło się gwoli prowadzenia wojny. Imno zapatrywania pomijam.

142) Tac. Germ. rozdz. VII.

143) Ibidem c. XXX... plus reponere in duce, quam in exercitu.

144) obacz nota 141.

145) Tac. Hist. IV. 15: Brinno:.. impositus sento more gentis et sustinentium humeris vibratus dux deligitur.

146) Ob. Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 251 i nota 3.

147) W takim razie wypałałoby zgodzić się z Gemeinernem (str. 106) który pod reges Tacyty u niektórych ludów nie rozumie takich królów, jakich już w owych czasach u plemion gotyckiej grupy zastajemy i których głównem zdaniem jest dowództwo siły zbrojnej, ale areykapłanów: „wehehe man um so passender reges nennen konnte, als diese Versammlungen (der alten Opferfeste) unter ihrer Leitung sich auch mit Ordnung weltlicher Angelegenheiten befassen“. I to zapatrywanie!

148) Przed innymi F. Dahn, Könige t. I. str. 65 nota 8

149) Ze słów tych nie wypływa bynajmniej, by w państwach monarchicznych kto inny a nie król dowodził siłą zbrojną a jeżeli ten dla pewnych przyczyn nie mógł sam stanąć na czele, wtedy mianował zastępcę: por. Adama Breneńskiego Descriptio insul. c. 22, SS. VII. str. 277: (O Szwedach) In proelium euntes omnem praebent obedientiam regi, vel ei qui doctior (ducto?) Waitz I. str. 312 nota 4) ceteris a rege praefertur.



- 150) Waitz Vg. (wyd. 2) t. I. str. 389.  
 151) F. Dahn. Urgesch. t. I. str. 95 por. Waitz tamże str. 391.  
 152) Waitz tamże str. 392.  
 153) przez powieszenie: *proditores et transfugas arboribus suspendunt.*  
 Tac. Germ. rozdz. XII.  
 154) Tac. Germ. *ibidem*: *ignavos et imbelles et corpore infames caeno  
 ae palude iniecta insuper crate, mergunt... scelera ostendi oporteat... flagitia  
 abscondi.*  
 155) Waitz Vg. (wyd. 2) t. I. str. 401.  
 156) Tac. Germ. rozdz. XXI. *Suscipere tam inimicitias seu patris seu  
 propinqui, quam amicitias necesse est, nec inplacabilis durans...*  
 157) *Ibidem* tak dalej: *luitur etiam homicidium certo armentorum et  
 pecorum numero, recipiturque satisfactionem universonum domus...*  
 158) Obacz Dahn Urgesch. T. I. p. 104. 159) ob. wyżej str. 25.  
 160) Tac. Germ. rozdz. XII. i wyżej str. 23.  
 161) W Taeycie o t $\acute{e}$ m nie ma, ale juź dla przyczyn fizycznych nie  
 mogły wiece ludowe odbywa $\acute{c}$  się częściej nad 2, 3 lub 4 razy do roku.  
 U r $\acute{o$ żnych lud $\acute{o}$ w rozmaicie to praktykowano.  
 162) Tac. Germ. rozdz. XII.  
 163) *Compositio*: die Busse tłumacz $\acute{e}$  przez nagroda. (ob. słownik Lindego)  
 164) *Fredus, Friedensgeld* tłumacz $\acute{e}$  przez wina: między wargieltem,  
 nagrod $\acute{a}$  a win $\acute{a}$  zachodzi r $\acute{o$ żność: win $\acute{e}$  daj $\acute{a}$  s $\acute{e}$ dziemu jako temu, który na  
 miejscu Boż $\acute{e}$ m siedzi, dla tego iź przeciw bliźniemu nad przykazanie boskie  
 wystąpił. (ob. słownik Lindego). U Sas $\acute{o}$ w pobierali *pagenses* za sprawowanie s $\acute{e}$ -  
 dziowskiej czynności 12 solid $\acute{o}$ w: ob. Waitz VG, (wyd. 2) t. I. str. 410 nota 2.  
 165) ob. Waitz tamże nota 1. 166) ob. Waitz tamże nota 2 i 4.  
 167) Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 409. *Satisfactio* u Taeyta jest ra-  
 cz $\acute{e}$ j t $\acute{e}$ m, co p $\acute{o$ źniej pod *compositio* pojnowano. Por. str. 411 nota 1, a za-  
 t $\acute{e}$ m zadośćuczynienie, nagroda. W pewnych tylko wypadkach np. gdy kto  
 komu zabił krow $\acute{e}$  — można by $\acute{o}$  żada $\acute{c}$  odszkodowania.  
 168) Waitz tamże str. 408: „die Busse für den Todtschlag, das so-  
 genannte Wergeld... i str. 412: „Andere Bussen sind zum Theil aliquote Theile  
 des Wergeldes... aber auch bestimmten Zahlverhältnissen berechnet“.  
 169) ob. Waitz tamże str. 214—216.  
 170) Tac. Germ. rozdz. XII: *sed et levioribus delictis pro modo poena:  
 equorum pecorumque numero convicti multantur, i rozdz. XXI: luitur etiam  
 homicidium certo armentorum ac pecorum numero.*  
 171) Waitz Vg. (wyd. 2) t. I. str. 411 i str. 120.  
 172) Waitz tamże str. 121. 173) Ob. Waitz tamże str. 411 i 70 i nast.  
 174) Waitz tamże str. 412. 175) Por. Waitz tamże str. 419.  
 176) *Lex Sal. XL. IX. 1...* ille qui eos necessarios habet satis facere,  
 manñire illos debet eum festibus ad placitum. *Wezwanie od strony: manñi-*  
*tio* — od władzy: *bannitio*; ob. Roth Beneficialwesen str. 195, 196.  
 177) Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 418. 178) Waitz *ibidem*.  
 179) *Lex Sal. LXXV.* 180) Por. Waitz tamże str. 404 nota 1.  
 181) *Lex Ripuar. LXXXVII. De homine forbannito.* Por. Roth Benef.  
 str. 131.  
 182) Por. F. Dahn. Urgesch. t. I. str. 104, Waitz VG (wyd. 2) t. I. str.  
 413 i 73—74.  
 183) Waitz tamże str. 414.  
 184) Waitz tamże str. 415 nota 1.  
 185) Waitz tamże str. 416 i nota 1.  
 186) por. Waitz VG. (wyd. 2) t. I. str. 416.

# Wiadomości szkolne.

## A. Skład grona nauczycieli

przy końcu roku szkolnego 1884.

1. *Wojciech Biesiadzki*, dyrektor gimnazjum, zastępca przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej, uczył języka greckiego w kl. VI. — 5 godzin tygodniowo.
2. *Ks. Alexy Toroński*, profesor religii dla uczniów obrz. gree. kat. i exhortator, kanonik tyt., rada konsystorsalny, członek Rady miejskiej i powiatowej, zastępca przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej, uczył religii we wszystkich ośmiu klasach i jez. ruskiego w kl. V i VII. — razem 20 godz. tyg.
3. *Ks. Andrzej Drażek*, profesor religii dla uczniów obrz. rzym. kat. i exhortator, kanonik tyt., uczył religii we wszystkich ośmiu klasach, — razem 16 godzin tygodniowo.
4. *Emeryk Turczyński*, profesor, zawiadowca gabinetu przyrodniczego, członek komisji fizyograficznej w Krakowie i Towarzystwa zoologiczno-botanicznego w Wiedniu, uczył nauk przyrodniczych w Ia, Ib, IIa, IIb, III. V., VI.; matematyki w IIa. — razem 17 godzin tygodniowo.
5. *Seweryn Arzt*, profesor, członek Rady miejskiej i powiatowej, uczył geografii i historii powszechnej w Ia, Ib, w V., VI., VII., VIII. — razem 19 godzin tygodniowo; także historii krajowej jako przedmiotu nadobowiązkowego w kl. VI. i VII. przez 2 godziny tygodniowo.
6. *Tomasz Gawenda*, profesor, doktor filozofii, uczył geografii i historii w kl. III i IV.; jez. niemieckiego w kl. VII. i VIII, propedeutyki filozoficznej w kl. VII. i VIII.; razem 19 godzin tygodniowo; także historii krajowej jako przedmiotu nadobowiązkowego w kl. III. i IV. przez 2 godziny tygodniowo.
7. *Antoni Pazdrowski*, profesor, zawiadowca gabinetu fizykalnego, uczył matematyki w kl. III. V., VI. i VII.; fizyki w kl. VII. i VIII., razem 19 godz. tygod.
8. *Michał Żukiewicz*, profesor, zawiadowca biblioteki nauczycielskiej, uczył języka łacińskiego w kl. VII. i III, greckiego w VIII i polskiego w III — razem 19 godzin tygodniowo.
9. *Ignacy Hoszowski*, profesor, członek Rady miejskiej i powiatowej, uczył języka łacińskiego w kl. VIII, i V. greckiego w V. i VII. — razem 20 godzin tygodniowo.
10. *Sebastyan Polak*, profesor, zawiadowca czytelni polskiej i ruskiej dla młodzieży, prezes drohobyckiego oddziału Tow. pedag. uczył języka łacińskiego w kl. VI, polskiego w V., VI., VII. i VIII. — razem 18 godzin tygodniowo.

11. *Włodzimierz Pastawski*, profesor, uczył języka łacińskiego w Ia, i greckiego w kl. IV., ruskiego w kl. III., VI. i VIII. — razem 18 godzin tygodniowo.
12. *Zygmunt Kunstmann*, nauczyciel, uczył jęz. pol. w IV., niem. w III., IV. i V. — razem 15 godz. tygodniowo.
13. *Bazyli San it*, examinowany zastępa nauczyciela, uczył matematyki w kl. Ia, Ib, IIb, IV. i VIII., fizyki w IV., i jęz. rusk. w IIab. — razem 19 godzin tygodniowo.
14. *Emil Urbaniczky*, zastępa nauczyciela, uczył języka niemieckiego w kl. Ib, IIb, i VI. — razem 16 godzin tygodniowo.
15. *Piotr Rzepnijski*, zastępa nauczyciela, uczył języka łac. w kl. IIa i IV., ruskiego w Iab, IV; — razem 18 godzin tygodniowo.
16. *Bronisław Żaremba*, zastępa nauczyciela, uczył rysunków wolnорęcznych w kl. Iab, IIab, III, IV., razem 24 godzin tyg.; oprócz tego rysunków geometrycznych jako przedmiotu nadobowiązkowego przez 3 godziny tygodniowo.
17. *Józef Pawłowski*, zastępa nauczyciela, uczył języka łac. w kl. IIb, polskiego w IIb, greck. w III. — razem 16 godzin tygodniowo.
18. *Michał Wagilewicz*, zastępa nauczyciela, uczył języka niemiec. w kl. Ia, i IIa., historii i geografii w IIa, IIb. razem 19 godz tyg.
19. *Franciszek Bizoń*, examinowany zastępa nauczyciela, uczył jęz. łac. w Ib., polskiego w Ia., Ib i IIa, razem 17 godzin tygodniowo.
20. *Joachim Blumenblatt*, poboczny nauczyciel religii mojżeszowej, udzielał tego przedmiotu w 8 oddziałach przez 8 godzin tygodniowo.
21. *Maurycy Klugmann*, poboczny nauczyciel języka francuskiego, udzielał tego przedmiotu w 3 oddziałach przez 6 godzin tygodniowo.
22. *Bazyli Stojalowski*, nauczyciel szkoły ludowej, uczył gimnastyki w 4 oddziałach przez 4 godziny tygodniowo.
23. *Sylwester Ochnicz*, nauczyciel szkoły ludowej, uczył śpiewu w 3 oddziałach przez 4 godziny tygodniowo.

## B. Rozkład nauk.

### I. Klasa.

Gospodarze: w Ia *Włodzimierz Pastawski*, w Ib *Franciszek Bizoń*.

Religia 2 godziny tygodniowo. Katechizm katolicki.

Język łaciński 8 godz. tyg. — Nauka o prawidłowych formach, najpotrzebniejsze zasady ze składni, ćwiczenia w tłumaczeniu z jęz. łacińskiego na polski i odwrotnie. Od listopada począwszy co tydzień extemporalne: oprócz tego w II. półroczu co 3 tygodnie wypracowanie domowe.

Język polski 3 godz. tyg. — Nauka o formach imion i o zdaniu pojedynczym w połączeniu z interpunkcją: najważniejsze zasady z głosowni wyłożone przy odmianie imion; czytanie z Wypisów i opowiadanie, uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Co 14 dni wypracowanie domowe lub szkolne: 1 dyktat co miesiąc w 1 półr.

Język ruski 2 godz. tyg. — Materiał naukowy taki sam jak w jęz. polskim.

Język niemiecki 6 godz. tyg. — Odmiana prawidłowa imion i czasowników w połączeniu z najpotrzebniejszymi zasadami składni, szyku i rzędu: czytanie i tłumaczenie z języka niemieckiego na polski i odwrotnie. Co tydzień zadanie szkolne, co 6 tygodni domowe.

Geografia 3 godz. tyg. — Pojęcia wstępne z geografii fizycznej i matematycznej, oro- hydro- i topografia: główne pojęcia z geografii politycznej. Rysowanie map na tablicy i papierze.

Matematyka 3 godz. tyg. — W I. półroczu tylko arytmetyka, w II. półr. 1 godz. arytmetyki, a 2 godziny geometrii. Z arytmetyki: cztery działania liczbami całkowitymi i dziesiętnymi, mianowanymi i niemianowanymi, sposoby skracań rachunkowych, podzielność liczb i działania ułamkami prostymi. Z geometrii: nauka o liniach, kątach, trójkątach i równoległobokach. Co miesiąc zadanie szkolne, na każdą lekcję zadanie domowe.

Historia naturalna 2 godz. tyg. W I. półr. zwierzęta kręgowce, w II. półr. zwierzęta niekręgowce.

Rysunki wolnорęczne 4 godz. tyg. — Rysowanie prostokreślnych utworów geometrycznych z wolnej ręki, mianowicie: linii prostych, kątów, trójkątów, czworokątów i wielokątów na podstawie rysunku nauczyciela na tablicy. Przez tego teoretyczne objaśnianie kształtów i bryłowości ciał przy pomocy okazów i modeli.

## II. Klasa.

Gospodarze: w IIa *Michał Wagilewicz*, w IIb *Józef Pawłowski*.

Religia 2 godz. tyg. — Historia biblijna starego zakonu.

Język łaciński 8 godz. tyg. — Powtórzenie odmian prawidłowych, nauka o formach nieprawidłowych; główne zasady ze składni, accus. cum inf., abl. abs., tłumaczenie zdań łacińskich na język polski i odwrotnie. Co tydzień zadanie szkolne, domowe 1 na miesiąc.

Język polski 3 godz. tyg. — Powtórzenie i dokończenie nauki o imieniu, nauka o słowie z uwzględnieniem głosowni; nauka o zdaniu złożonym w głównych zarysach w połączeniu z interpunkcją; składnia zgody. Czytanie ustępów z Wypisów, opowiadanie, uczenie się na pamięć. Zadania piśmienne co 2 tyg.

Język ruski 2 godz. tyg. — Materiał naukowy taki sam jak w języku polskim.

Język niemiecki 5 godz. tyg. — Uzupełnienie nauki o formach, o szyku przestawnym i szyku w zdaniu pobocznym; tłumaczenie ustępów niemieckich i polskich, konwersacya w krótkich zdaniach; wygłaszanie ustępów memorowanych. Zadania piśmienne 4 miesięcznie.

Geografia i historia 4 godz. tyg. — Geografia fizyczna i polityczna Azji i Afryki: pionowy i poziomy układ i hydrografia Europy; szczegółowa geografia południowych i zachodnich państw Europy. Historia starożytna przez 2 godz. tygodniowo.

Matematyka 3 godz. tyg. — Z arytmetyki: stosunki, proporcye, reguła trzech, nauka o miarach, wagach i monetach, rachunek procentowy. Z geometrii: własności trójkątów, czworokątów i wymiar powierzchni figur prostokreślnych. Zadania piśmienne jak w klasie I.

Historia naturalna 2 godz. tyg. — W I. półroczu ptaki, gady, płazy, ryby; w II. półr. botanika.

Rysunki wolnорęczne 4 godz. tyg. — Ornament geometryczny: zasady perspektywy i rysowanie przestrzennych geometrycznych utworów z wolnej ręki według prawidel perspektywy z modeli druczianych i drewnianych.



### III. Klasa.

Gospodarz: *Michał Żułkiewicz.*

- Religia 2 godz. tyg. — Historia biblijna nowego zakonu.
- Język łaciński 6 godz. tyg. — Z gramatyki: składnia zgody i rządu nauka o czasach i trybach aż do coniunct. w zdaniach pobocznych, tłumaczenie ustępów polskich na język łaciński. — Z Corneliusa, Neposa czytano żywoty: Milejadesa, Temistoklesa, Katona, Pelopidasa, Cymona, Konona, Trasybula, Arystydesa, Lysandra i Hannibala. Miesięcznie trzy zadania domowe i szkolne naprzemian.
- Język grecki 5 godz. tyg. — Odmiana imion i czasowników aż do źródłosłowu perfecti: ćwiczenia z języka greckiego na polski i odwrotnie. W II. półroczu co miesiąc 2 zadania, domowe i szkolne naprzemian.
- Język polski 3 godz. tyg. — Z gramatyki: nieodmienne części mowy, składnia rządu, pisownia. Czytanie Wypisów, opowiadanie, uczenie się na pamięć, deklamacya. Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne.
- Język ruski 2 godz. tyg. — Materiał naukowy taki sam, jak w języku polskim.
- Język niemiecki 4 godz. tyg. — Z gramatyki: składnia zgody i rządu, powtarzanie partyj przerobionych w kl. I. i II. Czytanie, tłumaczenie, uczenie się na pamięć, konwersacya. Zadania piśmienne trzy miesięcznie, naprzemian domowe lub szkolne.
- Historya 1 godz. tyg. Dzieje średniowieczne. — Geografia 2 godz. tyg. — Szczegółowa geografia Europy środkowej, wschodniej i północnej z wykluczeniem monarchii austriacko-węgierskiej; geografia Ameryki i Australii.
- Matematyka 3 godz. tyg. — Z algebry: główne działania liczbami algebraicznymi, potęgowanie, pierwiastkowanie i kombinacye. Z geometryi: podobieństwo figur prostokrotnych, nauka o kole, własności elipsy, hiperboli i paraboli. Zadania piśmienne jak w klasie I.
- Przyrodnicze nauki 2 godz. tyg. — W I. półr. mineralogia, w II. półr. fizyka: nauka o własnościach ciał i o cieple, chemia nieorganiczna i organiczna szczegółowo.
- Rysunki wolnорęczne 4 godz. tyg. — Ćwiczenia w rysowaniu ornamentów płaskich według rysunku nauczyciela na tablicy i wzorów kolorowych z szczególnym uwzględnieniem wzorów greckich i rzymskich: nauka o stylu ornamentów i dalsze ćwiczenia w perspektywie.

### IV. Klasa.

Gospodarz: *Piotr Rzepiński.*

- Religia 2 godz. tyg. — Nauka liturgii.
- Język łaciński 6 godz. tyg. — Z gramatyki: powtórzenie nauki o czasach i trybach i dalszy ciąg i o imionach czasownikowych. Ćwiczenia w tłumaczeniu z języka polskiego na łaciński. Czytano z Comment. Caesaris de bello Gall. lib. I. II. a z III. 10 rozdz. — Zadania piśmienne 3 miesięcznie.
- Język grecki 4 godz. tyg. — Źródłosłów perfecti i aor. pass. czasowników na *ω* zakończonych, czasowniki na *ω* i nieprawidłowe. Tłumaczenie z języka greckiego na polski i odwrotnie. Zadania piśmienne jak w kl. III.
- Język polski 3 godz. tyg. — Z gramatyki: główne zarysy etymologii: nauka o zdaniu złożonym, o szyku i o interpunkcyi szczegółowo. o wierszowaniu, ważniejsze zasady stylistyki, główne rodzaje

stylu. Czytanie ustępów z Wypisów. opowiadanie. uczenie się na pamięć, deklamacya. Zadania piśmienne jak w kl. III.

Język ruski 2 godz. tyg. — Materiał naukowy taki, jak w języku polskim.

Język niemiecki 4 godz. tyg. — Z gramatyki: powtórzenie i uzupełnienie składni, słoworód, najważniejsze rzeczy z prozody i metryki, styl kupiecki. Czytanie, tłumaczenie i wygłaszanie memorowanych z Wypisów ustępów. Zadania piśmienne dwa miesięcznie.

Historja i geografia 4 godz. tyg. — w I. półroczu historia nowożytna, w II. półroczu szczegółowa geografia monarchii austryacko-węgierskiej.

Matematyka 3 godz. tyg. — Z arytmetyki: stosunki i proporcye złożone. rachunek składanego procentu, rachunek spółki, łańcuchowy i mieszanin, zrównania 1. stopnia. Z geometrii: stereometria. Zadania piśmienne jak w kl. III.

Fizyka 3 godz. tyg. — Statyka, hydrostatyka aerostatyka, dynamika, akustyka, optyka i główne zasady astronomii.

Rysunki wolnорęczne 4 godz. tyg. — Rysowanie ornamentów plastycznych i trudniejszych wzorów ornamentalnych z uwzględnieniem postaci ludzkiej i zwierzęcej; ćwiczenia w rysowaniu z pamięci i dalszy ciąg perspektywy.

## V. Klasa.

Gospodarz: *Zygmunt Kunstmann.*

Religia 2 godz. tyg. — Dogmatyka ogólna.

Język łaciński 6 godz. tyg. — Z gramatyki: powtórzenie i uzupełnienie składni zgody i rzędu, o czasach i trybach do §. 237. prozodya i metryka: tłumaczenie ustępów polskich na język łaciński. Czytano Liwiusza ks. XXI., Owidyusza Metamorph. VI. 146—312; X, 1—77; XII, 1—145; XIII, 399—575. Trist. I. 1; V. 3; i V. 14. Co 14 dni wypracowanie domowe i szkolne.

Język grecki 5 godz. tyg. — Z gramatyki: składnia aż do zaimka: tłumaczenie odpowiednich ustępów z jęz. polskiego na język grecki. Z Chrestomatyj Xenofonta czytano: z Cyropedyi VII. i II; Anabas I. II. III., z Memorab., I. IV.; Homera Iliady ks. I. Co miesiąc jedno zadanie.

Język polski 3 godz. tyg. — Czytanie cenniejszych ustępów z staropolskich pomników w połączeniu z uwagami gramatycznymi; a z literatury XVI. wieku do Szymonowicza. Lektura: Ojejece zadłumionych Słowackiego; Zgon Acerna. Syrokomli. Co miesiąc jedno zadanie.

Język ruski 2 godz. tyg. — Czytano i objaśniano pomniki cerkiewno-słowiańskie z Chrestomatyj Ogonowskiego, a mianowicie Договоръ съ Греками 945, Слово о законѣ и благодати Іларіона, Сборникъ святослава (str. 31), Правда руска: z kroniki Nestora Хрещенье Ольги, Святославъ и Оудѣвленье Василька, Паломникъ Давида. Лѣтописъ Кіевска: Походъ князьвъ на Володимѣрска, Мономаха Пученье дѣтемы. Кормча книга. Лѣтописъ Волыньска 1. 2. 3. Obok lektury uczono form starsłowiańskich i składni tego języka. Co miesiąc jedno zadanie.

Język niemiecki 4 godz. tyg. — Czytanie ustępów z Wypisów niemieckich z stosownym objaśnieniem gramatycznym, stylistycznym i estetycznym: opowiadanie; wygłoszenie cenniejszych ustępów memorowanych. Co 2 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.

Historja i geografia 4 godz. tyg. — Dzieje starożytne aż do Augusta z poglądem na religią, sztukę i literaturę; odpowiednie działy z geografii.

- Matematyka 4 godz. tyg. — Z algebry: cztery działania liczbami algebraicznymi, system liczbowy, podzielność liczb, ułamki proste, dziesiętne i łańcuchowe. Z geometrii: planimetrya. Co miesiąc zadanie szkolne, liczne ćwiczenia domowe.
- Historia naturalna 2 godz. tyg. — W I. półroczu mineralogia w połączeniu z geognozą; w II. półroczu botanika systematyczna w połączeniu z paleontologią i geografją roślin.

## VI. Klasa.

Gospodarz: *Sebastyan Polak.*

- Religia 2 godz. tyg. — Dogmatyka szczegółowa.
- Język łaciński 6 godz. tyg. — Z gramatyki: dalszy ciąg składni aż do supinum; tłumaczenie ustępów polskich na język łaciński. Czytano: Sallustii Jugurtha; Vergilii Aeneid. lib. I., II., III. Eel. I. Georg. II, 136—176 i II, 458—540. wygłaszanie na pamięć celniejszych ustępów czytanych. Zadania piśmienne jak w klasie V.
- Język grecki 5 godz. tyg. — Z gramatyki: nauka składni aż do infinitywu; tłumaczenie ustępów polskich na język grecki. Czytano z Homera Iliady ks. I., III. V. VI.; Odyss. ks. I. VI. XI. XII. Wypracowania piśmienne jak w klasie V.
- Język polski 3 godz. tyg. — Czytanie celniejszych ustępów z autorów złotego wieku literatury polskiej i okresu panegiryczno-makaronicznego z uwzględnieniem biografii autorów. Lekt. pryw. Kazania sejmowe P. Skargi. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Język ruski 2 godz. tyg. — Czytano i objaśniano podług czyt. Ogonowskiego pamiętnik Памятник XII в. Монаха Поученье, Паломникъ Давида, Летопись Пестора, Кіевска, въ XIII в. Кормча кн. Слово Серапіона. Давида Заточника. Літоп. Водлянска. Слово о Полку Игоревѣ; str. 160—189, 194—200. Летопись Водлянска 232—237 242—244. Пчела 256—7. Книриана Прощальна грамота 262—5. Григорія Самбляка надробно слово 270—2. Литовска литопись 277—279. I proczą hłową podług Barwińskiego ez. I.
- Język niemiecki 5 godz. tyg. — Czytanie, objaśnianie i wygłaszanie ustępów z Wypisów Jandaurka t. II. opowiadanie, konwersacya. Zadanie piśmienne jak w kl. V.
- Historia i geografia 3 godz. tyg. — Dzieje Rzymian od Augusta i dzieje sredniowieczne z ustawicznem uwzględnieniem geografii odnośnych krajów.
- Matematyka 3 godz. tyg. — Z algebry: o potęgach, pierwiastkach i logarytmach. Z geometrii: stereometrya, trygonometrya prostokreślna. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Historia naturalna 2 godz. tyg. — Zoologia systematyczna w połączeniu z paleontologią i geograficzne rozszerzenie zwierząt.

## VII. klasa.

Gospodarz: *dr. Tomasz Gawęda.*

- Religia 2 godz. tyg. — Etyka katolicka.
- Język łaciński 5 godz. tyg. — Z gramatyki: Właściwości języka łacińskiego w połączeniu z ćwiczeniami gramatyczno-stylistycznymi. Lektura. Vergilii Aeneid. ks. VI; Ciceronis in Catil. oratio I.; Cicer. oratio de imp. Cn. Pomp.; Cicer. Laelius i Cie. or. in Verrem IV. 1—19. Wypracowania piśmienne jak w kl. V.

- Język grecki 4 godz. tyg. — Z gramatyki: infinitivus, participium, atrakcyja. przeczenia. zdania pytajne; tłumaczenie odpowiednich ustępów z języka polskiego na język grecki. Lektura: Demostenesa mowy: Filip I. II. i III; Sofoklesa tragedia: Elektra. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Język polski 3 godz. tyg. — Czytanie celniejszych ustępów z autorów XVII. i XVIII. wieku w połączeniu z historyczno-literackimi i estetycznymi uwagami. Rozpoczęto okres romantyczny. Czytano i objaśniano Wiesława Brodzińskiego i Grażynę Mickiewicza. Lektura pryw.: Barbara Radziwiłłówna A. Felińskiego. Zadanie piśmienne jak w kl. V.
- Język ruski 2 godz. tyg. — Czytano i objaśniano ustępy z autorów: Kotlarewskiego, Kwitki, Szaszkiewicza, Hołowackiego, Wagilewicza, Hrebinki, Kostomarowa, Matlińskiego, Mogilnickiego, Ustyanowicza i Szewcezenka. podług Czytanki Barwińskiego t. II. Zadania jak w kl. V.
- Język niemiecki 4 godz. tyg. — Czytanie i objaśnianie celniejszych ustępów z Wypisów Mozarta t. II. Prócz tego czytano i rozbiegano w I. półr.: Philotas Lessinga, w II. półr. Iphigenie auf Tauris, Göthego. Prywat. lekt. Minna von Barnhelm; Emilia Galotti. Zadania piśmienne co 3 tygodnie.
- Historia i geografia 3 godz. tyg. — Historia nowożytna z uwzględnieniem geografii Ameryki.
- Matematyka 3 godz. tyg. — Z algebry: teoria równań algebraicznych 1. i 2 stopnia z jedną i kilku niewiadomymi, równania wykładnicze, postępy z zastosowaniem i kombinacje. Z geometrii: zastosowanie algebry do geometrii i analityka. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Fizyka 3 godz. tyg. — Ogólne własności ciał, chemia organiczna i nieorganiczna, statyka, hydrostatyka i areostatyka.
- Logika 2 godz. tyg. — Logika formalna.

## VIII. klasa.

Gospodarz: *Ignacy Hoszowski.*

- Religia 2 godz. tyg. — Historia kościelna.
- Język łaciński 5 godz. tyg. — Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne. Czytano z Horacego Carmin I. 1. 2, 3, 4, 7, 15, 18, 20, 29. II. 6, 7, 9, 10, 17, 18. III. 4, 13, 17, 30. IV. 2, 3, 5, 7, 8. ; Epod. I. 2, 13; Sat. I. 4, 9; Epist. I. 16, 19. Tacit. Agricola: Tacit. Annał. III. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Język grecki 5 godz. tyg. — Z gramatyki: Partykuły. Czytano Sofoklesa tragedya: Antygona, i Platona Apologią Sokratesa. Wypracowania piśmienne jak w kl. V.
- Język polski 3 godz. tyg. — Czytanie celniejszych ustępów z autorów XIX. wieku w połączeniu z estetycznymi i historyczno-literackimi uwagami. W całości zaś Mickiewicza: Pan Tadeusz, Konrad Wallenrod, Sonety, Oda do młodości. Farys. Improwizacja i Morawskiego: Dworzec mojego dziadka. Lektura pryw.: Słuby panińskie A. Fredry. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Język ruski 2 godz. tyg. — Czytano i objaśniano ustępy z autorów: Hlibowa bajki i poezye, Starożeńki zapiski, Didyckiego poezye, M. Wowecka opowiadania, Koniskiego poezye Kulisza: Opusь Чорна пада и Лесты зь хутора, zawarte w Czytance ustępy Pnickiego, Szaraniewicza, Ogonowskiego, Fedkowicza, Worobkiewicza, i Nezuja. Zadania piśmienne jak w kl. V.
- Język niemiecki 4 godz. tyg. — Czytano i objaśniano estetycznie w I półr. Egmont, Götego, w II. półr. Braut von Messina, Schillera. Dom



lekt. Iphigenie auf Tauris i Tasso. Prócz tego przeprowadzono na ustępach z III. t. Wypisów Mozarta analityczno-estetyczny rozbiór wszelkich rodzajów poezyi tak lirycznej, jakoteż opisowej i dramatycznej. Wypracowania pisemne jak w kl. V.

Historya i geografia 3 godz. tyg. — Historia i statystyka monarchii austryacko-węgierskiej.

Matematyka 2 godz. tyg. — Powtórzenie, uporządkowanie i zastosowanie na przykładach całego materiału naukowego. Co miesiąc zadanie szkolne.

Fizyka 3 godz. tyg. — Dynamika, główne zasady z astronomii, elektryczność, magnetyzm, falowanie, akustyka i optyka do interferencyi.

Psychologia 2 godz. tyg. — Psychologia empiryczna.

### C. Przedmioty nauki nadobowiązkowej.

Język francuski w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo. W I. oddziale uczono wymawiania wyrazów, dalej form prawidłowych, imion i czasowników. Na każdą lekcję zadania domowe, co miesiąc dwa extemporalia. Na naukę uczęszczało przy końcu 2. półroczia 22 uczniów. — W II. oddziale uczono nieforemności wszystkich części mowy, znaczenia i używania czasów i trybu łączącego, jakoteż galicyzmów. Zadania jak w I. oddziale. Na naukę uczęszczało 9 uczniów. W III. oddziale uczono składni rzędu, użycia trybu bezokolicznego i imiesłowów; prowadzono konwersacyę na podstawie lektury: Telemaque. Zadania jak w I. oddziale. Na naukę uczęszczało 8 uczniów — razem we wszystkich trzech oddziałach 39 uczniów. Używano gramatyki i wypisów Switkowskiego. — Remunercya nauczyciela wynosiła 220 złr. rocznie.

Historya krajowa w 4 oddziałach dla uczniów III, IV, VI, VII. kl. po jednej godzinie tygodniowo. Mianowicie uczono w III. klasie sposobem biograficznym od najdawniejszych zabytków historycznych aż do r. 1492, na naukę uczęszczało 41 uczniów. — W IV. klasie tak samo od r. 1495 do r. 1815; na naukę uczęszczało 42 uczniów. — W VI. klasie uczono na podstawie chronologii systematycznego rozwoju dziejów krajowych od początków historycznych do r. 1492, z uwzględnieniem równoczesnych stosunków państw sąsiednich; na naukę uczęszczało 26 uczniów. W VII. klasie tak samo od roku 1492 do 1815. uczęszczało 22 uczniów — razem we wszystkich oddziałach 131 uczniów. Remunercya nauczycieli wynosiła 180 złr. rocznie.

Rysunki geometryczne przez 3 godz. tyg. — Początkowych uczniów uczono użycia cyrkla, przykładnicy i trójkąta na ćwiczeniach konstrukcyjnych z planimetrii; w drugim stadium nauki uczono wykreślenia linii kołowej i elipsy, nakładania farbami i ważniejszych konstrukcyj planimetrycznych; w trzecim stadium uczono konstrukcyj stereometrycznych, wykreślenie linii krzywych i rozpoczęto naukę o rzutach ortogonalnych. Na naukę uczęszczało 31 uczniów. Remunercya nauczyciela wynosiła 120 zł. rocznie.

Kaligrafia w 2 oddziałach przez 2 godz. tyg. — Na naukę uczęszczało 72 uczniów. — Remunercya roczna nauczyciela wynosiła 84 złr. w. a.

Gimnastyka w 4 oddziałach przez 4 godzin tyg. — Na naukę uczęszczało 134 uczniów. Remunercya roczna nauczyciela wynosiła 160 złr. w. a.

Spiew w 3 oddziałach przez 4 godziny tygod. — Na naukę uczęszczało 80 uczniów. — Remunercya nauczyciela wynosiła 120 złr. w. a.

## D. Wykaz książek

*w tutejszym gimnazjum w roku szkolnym 1884. używanych.*

- Religia. W I. klasie Katechizm Schuatera tłumaczony dla uczniów obrz. łać. przez ks. Zielińskiego; dla uczniów obrz. gr. kat. Chrystyjańsko-katolickiej katechizm przez ks. Torońskiego. W II. klasie: Dzieje staro-zakonu ks. Dąbrowskiego, i *Исторія библійна ст. з. поела Тита переложивъ Б. П. ч. I.* W III. klasie: Dzieje nowego zakonu ks. Dąbrowskiego i *Исторія библійна нов. зав. писанъ Б. П. ч. II.* W IV. klasie: Liturgika ks. Władysława Jachimowskiego i *Литургика Пепелъ.* W V. klasie: *Интродукция до писма. św. Władysława Jachimowskiego* i *Учебникъ дат. религии поела А. Вагтера писанъ Пелетъ.* W VI. klasie: *Наука вѣры в szczególности* ks. Władysława Jachimowskiego i *Въручение частное Пелетъ.* W VII. klasie: *Этика католика* ks. Soleckiego i *Ираноучение Пибліка.* W VIII. klasie: *Historia kościelna* ks. Władysława Jachimowskiego i *Исторія церковная Дерндера* w tłum. ruskim przez B. J.
- Język łaciński. A) Gramatyka w I—VIII. klasie dr. Z. Samolewicza. B) *Ćwiczenia*: w I. i II. kl. dra. Z. Samolewicza, w III. kl. Jerzykowskiego, część I. wyd. 2, w IV. kl. Jerzykowskiego część II. wyd. 2, w V. i VI. Trzaskowskiego część I. wyd. 2, w VII. i VIII. Trzaskowskiego część II. C) *Autorowie*: w kl. III. *Żywoty Corn. Neposa* wyd. Jerzykowskiego; IV. kl. *Caesar de bello Gallico* wyd. Hoffmana; w V. kl. *Livius i Ovidius* wyd. Grysara, w VI. kl. *Salustius* wyd. Linkera i *Vergilius* wyd. Hoffmana; w VII. kl. *Vergilius* wyd. Hoffmana i *Cicero* wyd. Teubnera lub Weidmanna; w VIII. kl. *Horatius* wyd. Grysara i *Tacitus* wyd. Jahna.
- Język grecki. A) gramatyka i ćwiczenia we wszystkich klasach Curtiusa w tłumaczeniu Samolewicza i Sternala wyd. 2. B) *Autorowie*: w V. kl. *Chrestomatya z Xenofonta Schenkla* tłum. Borzemskiego, *Homera Illiada* wyd. Hoheggera; w VI. kl. *Homera Illiada i Odysseia* wyd. Hoheggera; w VII. *Demostenes* wyd. Paulego, *Sofokles* wyd. Teubnera; w VIII. kl. *Sofokles* wyd. Teubnera, *Ploto* wyd. Jahna.
- Język polski A) Gramatyka w całym gimnazjum A. Małeckiego wyd. 4. B) *Wypisy* w I. klasie tom I. wyd. 4, w II. kl. tom II. wydanie 4. w III. kl. tom III. wyd. 4, w IV. kl. tom IV. wyd. 2, w V. i VI. klasie *Wypisy Meecherzyńskiego t. I*, w VII. i VIII. kl. *Wypisy Meecherzyńskiego t. II*.
- Język ruski. A) Gramatyka Osadey wyd. 2. w całym gimnazjum; B) *Wypisy*: w I. i II. kl. *Romańczuka*, *Czytanka* część I. i II. wydanie 2, w III i IV. *Czytanki Partyckiego* część II, w V. *Chrestomatya Ogonskiego* i *Czytanka Barwińskiego tom I.*, w VII. kl. *Czytanka Barwińskiego tom II.*, w VIII. kl. *Czytanka Barwińskiego tom III.*
- Język niemiecki. A) Gramatyka w kl. I.—IV. Scholera-Rebena przerebiona przez dr. Germana część I. i II. wyd. 4; B) *Wypisy* w I. i II. kl. *Rebena-Popera* wyd. 3, w kl. III. *Hamerskiego* część I.; w kl. IV. *Hamerskiego* część II.; w kl. V. i VI. *Jandaureka*; w kl. VII. *Mozarta dla wyższego gimnazjum tom II.*; w kl. VIII. *Mozarta dla wyż. gimn. tom III.*
- Geografia i Historia. W I. kl. geografia Benoniego i Tatomira; w II. kl. geografia Baranowskiego i Dziedzickiego wyd. 2.; historia powszechna Weltera w przekładzie Sawczyńskiego część I. wyd. 4.; w III. kl. geografia Kluna, historia Weltera-Sawczyńskiego część III. wyd. 4.; w V. kl. historia Gindelego w przekł. Markiewicza; w III. kl. *Gindely* w przekładzie Markiewicza; w VII. kl. historia Gindelego

tom III. w przekładzie Markiewicza; w VIII. kl. Tomka dzieje monarchii austriacko-węgierskiej, w przekładzie Markiewicza, statystyka Dra. Iz. Szaraniewicz. Atlas Kozena we wszystkich klasach. Kiepert w II. i V. klasie.

Matematyka. W I. i II. kl. Moznika w przekładzie Bączalskiego, geometrya Moznika w przekładzie Sternala część I. wyd. 4.; w III. kl. asytmetyka Moznika w przekładzie Grzybowskiiego, geometrya Moznika w przekładzie Sternala część II. wyd. 2; w IV. kl. arytmetyka Moznika w przekładzie Bączalskiego, geometrya Moznika w przekładzie Sternala część II. wyd. 2; w całym wyższym gimnazjum algebra i geometrya Moznika w przekładzie Staneckiego; logarytmy Köhlera lub Wierzbickiego,

Historia naturalna. W I. i II. kl. Zoologia Nowickiego, w II. kl. botanika Hüekla, w III. mineralogia Łomnickiego, w V. kl. botanika Billa w przekładzie Łomnickiego; mineralogia Łomnickiego; w VI. kl. zoologia dla klas wyższych dr. Nowickiego.

Fizyka. W III. kl. Staneckiego część I.; w IV. kl. Kunzeka w przekładzie Staneckiego; w VII. i VIII. klasie Soleskiego. Chemia Tomaszewskiego.

Propedeutyka filozofii. W VII. kl. logika Dra. Kremera; w VIII. kl. psychologia Dra. Crügera w przekładzie Sawczynskiego.

## E. Tematy do wypracowań piśmiennych.

### a) W języku polskim.

#### W V. klasie.

1. Pszczoła (opis). 2. Ogród obok gmachu gimnazyalnego (opis) (szkol.) 3. Śnieg (opis). 4. Bitwa pod Grunwaldem (opis według Długosza. szk.). 5. Wieś (opis). 6. Przeprowadzenie Hannibala przez Rodan (opowiadanie według Liwiusza) (szkol.). 7. Sól warzonka, jej wydobywanie i przyrządzenie. 8. Przyjemność życia wiejskiego (na podstawie I. Kochanowskiego: „Wsi spokojna“.) 9. Odprawa posłów greckich. (Opowiadanie na podstawie dramatu J. Kochanowskiego.) (szkol.). 10. Wieśniak w miodzie. (Opowiadanie na podstawie „Roxolanii“ S. F. Klonowicza). 11. Niobe. (Opowiadanie na podstawie Owidiusza) (szkol.).

#### W VI. klasie.

1. Obchód 200letniej rocznicy odsieczy Wiednia, urządzony w Drohobyczu dnia 11. i 12. Września b. r. 2. Przyczyny i następstwa sporu Achillesa z Agamemnonem (szkol.) 3. C. J. Caesar a Hannibal. 4. Jugurta w domu stryja swego Miecpsy i na wojnie numantyjskiej (szkol.). 5. Ocenić znaczenie żelaza. 6. Jakich czynów dokonuje Diomedes w V. ks. Iliady? (szkol.). 7. Wojna Rzymian z Hannibalem a z Jugurtą, (porównanie). 8. Oręż i książka (porównanie). 9. Wskazać i ugrupować wyobrażenia Greków z czasów bohaterkich o życiu pozagrobowym na podstawie Odyssei ks. XI. (szkol.). 10. Ocenić znaczenie szkła. 11. W jakim związku stoi śmierć Laokoona z wypadkami opowiedzianymi w II ks. Eneidy? (szkol.).

#### W VII. klasie.

1. Wyjaśnić przysłowie: „Przez posły wilk nie utyje“. 2. Dla czego odkryciu Ameryki przypisują tak wielką ważność? (szkol.). 3. Uzasadnić

zdanie: „Každy jest sprawcą swego losu“. 4. Jaki doradca Demostenes Ateńczykom sposób prowadzenia skutecznej wojny z Filipem (*κατὰ Φιλίππου ε*) (szkol.). 5. Ocenie ważność twierdzenia „paulatim summa petuntur“. 6. Treść komedii Niemcewicza p. t. Powrót posła (szkol.). 7. Wyjaśnić, uzasadnić i ocenić przysłowie: „kropla wydrąży kamień“. 8. Quidquid agis, prudenter agas et respice finem. (rozprawka). 9. Charakterystyka Bony w tragedji: „Barbara Radziwiłłówna“ A. Felińskiego (szkol.). 10. Od jakich czynników zawisł klimat pewnego kraju? 11. Jakie okoliczności wpływały na rozwój dramaturgii polskiej w okresie Stanisławowskim i X. Warszawskiego? (szkol.).

### W VIII. klasie.

1. O ile zawdzięcza Europa swój polityczny, materialny i umysłowy rozwój geograficznemu położeniu i ukształtowaniu. 2. X. Robak w „Panu Tadeuszu“ w pierwszej połowie swego życia (charakterystyka) (szkol.). 3. Zdanie Sallustiusa: „ingenii egregia facinora sicuti anima immortalia sunt“ poprzeć przykładami z dziejów politycznych i rozwoju duchowego. 4. Tok myśli i idea Horacyuszowej ody od Vergilium (I, 3.) (szkol.) 5. Zestawić charakter Aldony w Konradzie Wallenrodzie A. Mickiewicza z charakterem Maryi w poemacie Malezewskiego. 6. Charakterystyka Janosza w „Sobótce“ Sew. Goszczyńskiego (szkol.) 7. Elektryczność i jej znaczenie w życiu powszedniem i w umiejtności. 8. Znaczenie rządów Oktawiana dla Rzymu. 9. Ocenie charakter Maryi Stuart w dramacie Juliusza Słowackiego (szkol.). 10. Porównać rozwój literatury rzymskiej za Oktawiana Augusta z rozwojem polskiej za Stanisława Augusta. (szkol.).

### b) W języku ruskim.

#### W V. klasie.

1. Найприємливіший день послѣднихъ мѣсяцъ ферій. 2. Причини рѣжного дѣточисленя у рѣжкихъ народѣвъ. 3. Яка угода станула межю Русьнами а Греками въ р. 985. пѣсля читаного второго договору (школь.). 4. Що суть пирамиды, и яке значѣнне мають для исторіи Египту. 5. О читаню книжокъ пѣсля читаного зо Зборника Святослава въ р. 1076 (школь.). 6. Забавы и затруднѣня въ мѣсяцъ рѣднѣмъ мѣсяцъ въ зимѣ. 7. Святославъ Игоревичъ пѣсля читаного (школь.). 8. Вилывъ воєнь перекихъ на розвой Атенъ. 9. Якимъ способомъ такожъ зліи примѣры пожиточными бути могутъ? (школь.). 10. Оповѣсти борбу Гораціѣвъ и Куріяціѣвъ. 11. Якій чесноты захвалює Володимѣръ Мономахъ въ поученіи дѣтемъ? (школь.).

#### W VI. klasie.

1. Марнотравный и скушый (порбыванье). 2. Поясене приповѣдки: „Не кай ся рано встати, а молодо учти ся.“ 3. Важность и значѣнне памятника 12. вѣку „Паломникъ Данила минха“ (школь.). 4. Якимъ чеснотамъ гражданскимъ завдячати Римляне панованіє надъ свѣтомъ? 5. Второй нападъ Татаръ на Русь на податаѣ Вольныскою дѣточисни (школь.). 6. Які пожитки и школы приносять рѣки околицямъ? 7. Значѣнне Норманѣвъ въ середнихъ вѣкахъ. 8. Представити словий терты характеру князя Игоря пѣсля „Слова о Полку Игоревѣ“ (школь.). 9. Важность устной словесности для литературы. 10. Значѣнне пословицъ: До часу збавъ воду носить. 11. Токъ мыслей и основна мысль въ думѣ: Про побѣсъ трехъ братьевъ въ Азова (школь.).

## W VII. klasie.

1. Пожитокъ рѣкъ для краю. 2. Головна особа въ „Паталіѣ Полтавцѣ“ и еѣ характеръ (школь.). 3. Корень науки гѳркій, але оwoчѣ солодкій. 4. Немѳч и шла челоvѣка въ повѣсти Квѣтки „Маруся.“ 5. Розѳбрати Шашкевича „Пообратимови“ (школь.). 6. Вечеръ въ мѣстѣ и на селѣ. 7. Байли Гребѣики подѣ взглядомъ змѣсту и формы (школь.). 8. Честомовіе яко понука ддя доброго и злого. 9. Що пригадують намъ руины старыхъ городищъ и замкѳвъ (школь.). 10. Вилыѣ Франціѣ на справы Европейскіи за Людвика XIV. 11. Змѳогъ и токъ мислей въ поеміи Шцвченка: „Лазаревскому въ неволи на Кауказѣ.“

## W VIII. klasie.

1. Чимъ суть добра дочасніи у чолоvѣка доброго, а чимъ у злого? 2. Вилыѣ музики на чолоvѣка. 3. Якін гадки высказавъ Конискій въ своѣй поемѣ: „Весна и зима?“ (школь.). 4. Цезарь и Наполеонъ I. (историчне порѳваніе). 5. Становиско Кулѣша въ литературѣ рускѳй (школь.). 6. Вилыѣ климату на розвѳй умыеловый и лизичный чолоvѣка. 7. Вилыѣ театральныхъ представлень на просвѣту народа 8. Характеры головныхъ особъ въ Чорній Радѣ Кулѣша (школь.). 9. Значѣнне моря адриятического для монархіѣ Аветро-Угорской. 10. Якін гадки и чувства переѣмають молодши убѳвчаючого гимназію? (школь.).

## c) W języku niemieckim.

## W V. klasie.

1. Wie ich meine Ferien zugebracht habe? 2. Der Ring des Polykrates (Inhaltsangabe) (szkol.). 3. Geschichtliche Bedeutung Krakau's. (Auf Grund der Lectüre). 4. Nutzen der Hausthiere (szkol.) 5. Zawisza Czarny's Tod. (Auf Grund der polnischen Lectüre) (szkol.). 6. Die Vorstellungen der Alten von der Unterwelt. (Auf Grund der Lectüre). 7. Damocles von Gellert. (Eine Nacherzählung) (szkol.). 8. Beschreibung des Herbstes. 9. Die Winterlandschaft. (Eine Beschreibung). 10. Arion v. Schlegel. (Inhaltsangabe) (szk.). 11. Die Schlacht bei Kunaxa. 12. Eine Uebersetzung aus dem polnischen Lesebuche der 1. Klasse. 13. Morgenstunde hat Gold im Munde. 14. Eine Uebersetzung aus dem poln. Lesebuche der 1. Klasse. 15. Inhaltsangabe des 19. Klageliedes von Johann Kochanowski. 16. Eisen und Gold. (Nach der Schullectüre). 17. Der Taucher in der Sage und im Schiller'schen Gedichte (szkol.). 18. Verplaudern ist schädlich, verschweigen ist gut. (An einer gelesenen oder erdichteten Erzählung zu erläutern) (szkol.). 19. Die Ehre des Triumphes in Rom (szkolne). 20. Inhaltsangabe der Ballade: „Johanna Sebus“ (szkolne).

## W VI. klasie.

1. Siegfried's Tod. Kurze Angabe der Ursache und des Verlaufes nach dem Nibelungenliede (szkolne). 2. Das Meer und die Wüste Eine Vergleichung (dom.). 3. Die nordischen Mythen und Sagen, auf welche im Nibelungenliede angespielt wird (szkolne). 4. Die Klage der Ceres. (Inhaltsangabe und Deutung der Allegorie). 5. Die Bedeutung der Gralsage (szkol.). 6. Ueber die Sinnigkeit der Thiere. 7. Inhalt und Gedankengang des Gedichtes „der Postillon“ v. Lenau. 8. Bedeutung des Weichselflusses. 9. Die

Niederlage der aufständischen Danziger im J. 1577. Auf Grund der polnischen Lectüre (szkolne). 10. Die Anzeichen des Herbstes. 11. Inhalt und Gedankengang des Gedichtes: „das Glöcklein des Glückes v. Seidl. 12. Die Ursachen des peloponnes. Krieges. 13. Der Frühling und die Jugend (ein Vergleich). 14. Die Bedeutung des Nilflusses für Aegypten. 15. Das Leben eine Reise. 16 Die Sage von Laokoon. (Auf Grund der Schullectüre). 17. Der Erlkönig. (Inhaltsangabe und Gedankengang). 18. Welche Momente des menschlichen Lebens sind in dem Liede von der Glocke besonders hervorgehoben? 19. Die Freuden des Armen und des Reichen (szkolne). 20. Die Pflanzenwelt im Dienste des Menschen (szkolne).

## W VII. klasie.

1. Bedeutung des Wassers insbesondere des Meeres für die Cultur. 2. Ueber die Bildung der Vorstellungen und Begriffe, und deren gegenseitiges Verhältnis (szkolne). 3. Wie verändert der Mensch die Gestalt der Erdoberfläche? 4. Das Wesen der Naturlehre und die Aufgabe des Physikers. 5. Ilyon's Abenteuer bis zu seinem Zusammentreffen mit Scheramin. Auf Grund der Schullectüre (szkolne). 6 Charakter des Calvinismus und dessen Einfluss auf die politischen Zustände Enropa's zur Zeit der Reformation. 7. Characterschilderung Tellheim's in Lessing's „Minna v. Barnhelm“. (Auf Grund der Hauslectüre) (szkolne). 8. Welche Umstände führten diejenige Umwälzung in der deutschen Literatur herbei, die man „Sturm- und Drangperiode“ nennt? 9. Die Idee der Ballade „der wilde Jäger“ von Bürger und ihre Darstellung (szkolne). 10. Frankreich's Stellung zu Oesterreich im 17 Jahrhunderte. 11. Characterschilderung des Szarnancki im Lustspiel „Powrót Posła“ von Niemcewicz. (Auf Grund der polnischen Lectüre). 12. Schicksale des Atridenhauses bis zum Zusammentreffen des Orestes mit Iphigene (szkolne). 13. Bedeutung des Archimedeschen Principis in der Wissenschaft und im praktischen Leben. 14. Wesen, Grund und Quelle der Freundschaft nach Laelius von Cicero. 15. Bedeutung des Ackerbaues nach Schiller's Gedicht: „Das eleusische Fest“ (szkolne).

## W VIII. klasie.

1. Es ist der Sinn des Dystichon „Willst du dich selber erkennen, so sieh, wie die anderen es treiben; — Willst du die Anderen verstehen, so blick in dein eigenes Herz“ zu erläutern und an Beispielen zu erklären. 2. Wie hat Göthe und Schiller die Sturm- und Drangperiode überwunden? (szkolne). 3. Die historische Bedeutung der Wiener-Zusammenkunft Kaiser Max I. mit Ladislaus König von Ungarn und Böhmen und Sigismund I. von Polen. 4. Es ist an den gelesenen Balladen von Göthe und Schiller der verschiedene Character derselben zu zeigen. 5 Es ist die dramatische Exposition in Göthe's Egmont darzulegen (szkolne). 6. Die Bedeutung der Sinnesorgane und der Grad ihres Antheils an der geistigen Entwicklung des Menschen. 7. Characterschilderung Tasso's und Antonio's in Göthe's „Tasso.“ Auf Grund der Hauslectüre (szkolne). 8. Einfluss der Schauspielkunst auf die Bildung des Menschen. 9. In welchen verschiedenen Formen äussert sich die Treue im Nibelungenliede (szkolne). 10. Alfred der Grosse und Kasimir der Grosse. Eine Parallele 11. Bedeutung des Meeres für die Küstenlandschaften. 12. Ueber die Schicksalsidee und den Unterschied des griechischen und des modernen Drama. Auf Grund der deutschen Lectüre (szkolne). 13. Geist und Gemüth — ihr Verhältnis zu einander und zur Seele. 14. Character der romantischen Schule.

## F. Fundusze naukowe.

1. Biblioteka nauczycielska obejmuje 2634 tomów, 785 zeszytów, 112 ilustracyj, 37 map 8 atlasów i 1 globus. W bieżącym roku szkolnym przybyły następujące ważniejsze dzieła:

- a) przez kupno: Mittheilungen der k. k. geograph. Gesellschaft in Wien z r. 1884. — Zeitschrift für die österreich. Gymnasien z r. 1884. Kosmos z r. 1884. — Annalen de Physik von Wiedemann z r. 1884. Rykaczewski, Cyceron pisma tom VI. — Weber, Allgemeine Weltgeschichte tom 15. — Kurz, Geschichte der deutschen Litteratur tom I. — Encyklopedya wychowawcza tom 2. — Schultze, de archaismis Sallustianis. — Trentowski, Panteon wiedzy ludzkiej. — Starożytności polskie porządkiem obecadłowym zebrane. — Cieszkowski, Ojciec nasz tom I. — Dible, Materialien zu griech. Exercitien. — Berger, Latein. Phraseologie. — Holtze, Phraseologia Ciceconiana. — Madvig, Die Verfassung und Verwaltung des röm. Staates.
- b) z darowizny: ks. Barącz, Pamiątki miasta Zółkwi. — Łomnicki, Mineralogia dla klas wyższych. — Freund, Zarys chemii dla gimnazjów. — Próchnicki, Przykłady do tłum. z j. pol. na łacini. na III. klasę — Ergebnisse der nach dem Stande vom 31 December 1880. in Galizien ausgeführten Zählung der Bevölkerung und der häuslichen Nutzthiere, — Przegład archeologiczny — Vindobona. — Kryński, O pisowni polskiej. — Ovidius, Metamorphoseon libri XV. — Zeitschrift der österr. Gesellschaft für Metereologie, XVIII. Bd. — Schematismus univ. vener. Cleri dioec. rit. lat. Premisl 1884. — Przewodnik naukowy i literacki, rocznik XI. — Anzeiger der kais. Akademie der Wissenschaften, rocznik 19 i 20. — Staroitalia Slavjanska, sepsal Jan Kollar.

2. Biblioteka dla młodzieży obejmuje obecnie 1012 tomów i zeszytów.

W bieżącym roku szkolnym przybyły następujące ważniejsze dzieła:

- a) przez kupno: Morawski, Dworzec mojego dziadka. — Jaroehowski, Oblężenie Poznania. — Koźmian Kajetan, Pamiętniki. — Kremer, Grecya starożytna. — Lelewel, Cześć bałwochwaleza u Słowian. — Libelt, Dwaj bracia Śniadececy. — A. Koźmian, Makbet. — Wegner, Dzieje 3. i 5. maja 1791. — Tadeusz Rejtan w sejmie warszawskim 1773 — Kraszewski, Boża Czeladka. — Piotrowski, Pamiętniki pobytu w Sybirze. — Kraszewski, Tułacze — Stanleya wyprawa do Afryki. — Z wołykoho świta. — Zachar Berkut. — Skoszenyj świt. — Miszczańskie plemia. — Hroszi i pracia. — Dim. Turgeniowa. — H Augustinus, Bekenntnisse — Don Quixote. — Starkel, opowiadanie o królu Janie III. — Tatomir. ślady króla Jana III.
- b) z darowizny: Szymon Nadwiślak, Dwanaście opowiadań z dziejów Polski, Litwy i Rusi. — Przygody trzech Rosyan i trzech Anglików w połud. Afryce, Verne, Anezye. — Schiller, Sämmtliche Werke 2 Bde. — Reise im Polarmeere — Jugendschriften von Christ. Schmid. — Morgenstern, Märchen. — Klopstock. Hermans Tod. — Schlegel über dram. Kunst und Litteratur. — J. Chęciński, opowiadania historyczne. — Torosiewicz, Pogląd na potrzebę nabywania zasad gruntownych w umiejętnościach przyrodniczej i historyi powszechnej.

3. Księgozbiór dla ubogich uczniów obejmuje obecnie 478 książek szkolnych używanych w tutejszem gimnazjum, prócz wielu, które już wyszły z użytku szł.o nego. Powiększył się zatem ten księgozbiór w r. s. 1884 o 75 książek, mianowicie przez kupno o 40, przez darowanie o 35 książek

4. Gabinet fizykalny posiada obecnie 315 przyrządów, 62 przyborów do chemii i 35 narzędzi. W tym roku zakupiono: Koło Segnera, dające się

zastósować do urządzenia wodotrysku; Termohypsometer. Regnault'a, cewkę indukcyjną do celów fizyologicznych, aparat Königa do wytwarzania samogłosek, składający się z 5 rezonatorów i 5 widełek akustycznych, krążek Schmidta z przyborami, prasę Reala, model windy, jaja Kolumba, rurkę barometru gruszkowego, trzy świderczki z rączką do wiercenia w metalu.

5. Gabinet naturalny posiada obecnie 1192 okazów zoologicznych, 891 mineralogicznych, 124 modeli krystalograficznych i 226 ilustracyj. — W tym roku zakupiono: 10 ptaków wypchanych przez P. Schillego ze Słotwiny i 21 okazów niższych zwierząt w sfojach w spirytusie od V. Frica z Pragi.

Jako dar otrzymano: 1) 23 tablice ściennych Zippego od uczniów VII. kl. Izydora i Leona Blumenblattów, 2) Imitacya 4 największych dyamentów od ucznia 3. klasy E. Dobra, 3) 1 okaz siarki z Truskawca od ucznia Allerhanda i 4) 1 tablicę ścienną rozmieszczenia ryb przez Nowiekiego od Wys. Rady szk. kraj.

6. Do nauki rysunków posiada zakład obecnie wzorów 1194, modeli 86, przyrządów 8, przyborów 63, książek 18, zeszytów 78. — W tym roku zakupiono: A. Racinet. Das polychrome Ornament — 12 pierwszych zeszytów. Z modeli gipsowych: głowicę dorycką, głowicę romańską, piedestal, wolne zakończenie o formie ostrosłupowej i wolne zakończenie o formie stożkowej. Dziesięć modeli gipsowych o motywach roślinnych otrzymano w darze od austr. ek. Muzeum dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

## G. Fundusze

### na zakupienie zbiorów naukowych:

a) datki uczniów na zbiory naukowe	332 zlr.
b) taksy wstępne wynosiły	142 „ 80 ct. w a.
c) za duplikaty świadectw szkolnych zebrano	34 „
razem:	508 zlr. 80 ct. w. a.

## H. Fundusze

### na wsparcie ubogich uczniów:

- Z fundacyi ś. p. Rozalii Jachniewiczówny, wynoszącej w nominalnej wartości kwotę 400 zlr. a przeznaczonych na zakupno książek szkolnych dla biednych uczniów, użyto odsetek na zakupno i oprawę 14 książek szkolnych.
- Na wsparcie ubogich uczniów bez różnicy wyznania wpłynęły w r. s. 1884 następujące datki:
 

Od WP. Maurycego Lindenbauma	25 zlr.
Od WP. Wolfa Lindenbauma	2 „
Od WP. Mendla Samuelego	4 „
Od Szan. Tow. „Spar und Creditverein“ w Drohobyczu	50 „
razem wpłynęło	81 zlr. w. a.

Z r. 1883 pozostała kwota 10 zlr. 50 ct. w. a.

Tęj kwoty 91 zlr. 50 ct. użyto: a) na uzupełnienie szkolnej opłaty dla 30 uczniów 63 zlr. 70 ct. b) na jednorazowe zapomogi dla 10 uczniów 16 zlr. 50 ct. c) na książki 4 zlr. 12 ct. — Razem więc wydano: 84 zlr. 32 ct. — pozostało na rok następny: 7 zlr. 18 ct.



Wszystkim wyżej wymienionym Dobrodziejom składa dyrekcya w imieniu ubogiej młodzieży szkolnej najszczerze podziękowanie.

3. Z datków wrzuconych do puszek przez Profesorów i uczniów po exhortach i po nauce religii mojżeszowej wpłynęło: w I. półr. 22 zł. 33 ct. w II. półr. 14 złr. 86 ct. razem 37 złr. 19 ct. w. a. Mianowicie wpłynęło: a) z exhort polskich 23 złr. 9 ct.; z exhort ruskich 9 złr. 77 $\frac{1}{2}$  ct.; z lekyi religii mojżeszowej 4 złr. 32 $\frac{1}{2}$  ct. Z r. s. 1883 zostało: 13 złr. 63 $\frac{1}{2}$  ct.; razem więc było 50 złr. 82 $\frac{1}{2}$  ct. Datków tych użyto: a) na zakupno 26 książek szkolnych 30 zł. 45 ct. b) na oprawę książek 10 zł.; c) na zakupno przyborów rysunkowych 2 złr. 70 ct.; na jednorazowe wsparcia 6 zł. 30 ct.; razem: 49 złr. 45 ct. — Zostaje na rok następny 1 złr. 37 $\frac{1}{2}$  ct. w. a.
4. Stypendya wynosiły w całym roku szkolnym 1137 złr. w. a., a pobierało je 9 uczniów, mianowicie: a) z fundacyi ks. Sam. Głowińskiego po 157 zł. 50 ct.; Kolessa Jan, uczeń klasy 8. i Czuczynski Aleksander, uczeń kl. 6. b) z fundacyi ks. Kossaka 31 złr. 50 ct. Czamarnik Jan, uczeń klasy 3. c) z fundacyi Andrzeja Zalechockiego 115 złr. 50 ct. Lityński Bolesław, uczeń kl. 6. d) z fundacyi familijnej Piotra Rostockiego 200 złr. Balicki Mateusz uczeń kl. 5. e) z funduszu nadwyżek karnych: 100 złr. Kotowicz Teodor, uczeń kl. 3. po 150 złr. Kotowicz Stanisław, uczeń kl. 8. Oleśnicki Izydor, uczeń kl. 8., Baranowicz Michał, uczeń kl. 5. w I. półroczu.

## I. Statystyka uczniów.

	W klasie										Razem
	Ia	Ib	IIa	IIb	III	IV	V	VI	V.I	VIII	
<b>I. Frekwencya w ogólności.</b>											
a. <i>Publicznych</i> uczniów było na początku roku szkolnego 1884: . . . . .	36	32	32	35	47	43	26	28	26	18	323
b. Przyjęto w ciągu I. półr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
c. Ustąpiło w ciągu I. półr.	2	—	3	2	2	—	1	1	1	—	13
d. Pozostało przy końcu I. półrocza 1884 . . . . .	33	32	29	33	45	43	25	27	25	19	311
e. Przyjęto w ciągu II. półrocza 1884 . . . . .	—	—	—	—	1	1	1	1	—	1	5
f. Ustąpiło w ciągu II. półrocza 1884 . . . . .	5	7	2	1	4	2	6	2	3	—	32
g. Pozostało przy końcu II. półrocza 1884 . . . . .	28	25	27	32	42	42	20	26	22	20	284
h. <i>Prywatnych</i> uczniów było w I. półr. . . . .	2	—	—	—	—	1	1	1	—	—	5
i. <i>Prywatnych</i> uczniów było w II. półr. . . . .	2	—	—	—	—	2	—	—	—	—	4
<b>2. Frekwencya przy końcu II. półrocza według miejsca pobytu rodziców.</b>											
Z Drohobycza było uczniów	23	14	17	24	33	29	11	19	14	11	195
Z drohobyckiego powiatu	4	10	9	7	8	12	5	5	2	5	67

	W klasie										Razem	
	Ia	Ib	IIa	IIb	III	IV	V	VI	VII	VIII		
Z samborskiego powiatu	—	1	1	—	—	—	—	—	—	1	—	3
Z stryjskiego powiatu	—	—	—	—	—	—	2	2	2	2	—	8
Z rudeckiego powiatu	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	2
Z turczańskiego powiatu	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Z doliniańskiego powiatu	—	—	—	1	1	—	1	—	—	—	—	3
Z innych powiatów Galicyi	1	—	—	—	—	1	1	—	—	1	1	5
<b>3. Frekwencya według wyznania przy końcu II. półr.</b>												
Rzym. kat. wyzn uczniów	9	7	4	11	22	14	8	11	9	5	100	
Grecko-kat. „ „	6	7	8	5	7	8	4	9	4	7	65	
Mojżeszowego „ „	13	11	15	16	14	20	8	6	9	8	119	
<b>4. Frekwencya według języka ojczystego, przy końcu II. półrocza.</b>												
Uznano												
Polski język za ojczysty	21	18	20	26	34	33	16	18	18	14	217	
Ruski „ „ „	6	7	7	5	7	8	4	8	4	6	62	
Niemiecki „ „ „	1	—	—	1	2	1	—	—	—	—	5	
<b>5. Frekwencya na przedmioty względnie obowiązkowe przy końcu r. s.</b>												
Na naukę języka ruskiego ucześniezało . . . . .	7	8	9	6	9	10	5	8	4	7	73	
<b>6. Frekwencya na przedmioty nadobowiązkowe przy końcu roku szkolnego</b>												
a. na naukę języka francuskiego ucześniezało . . . . .	—	—	2	6	5	13	2	4	7	—	39	
b. na naukę historii kraj. . . . .	—	—	—	—	41	42	—	26	22	—	131	
c. na naukę rysunków geometrycznych . . . . .	—	—	10	8	7	6	—	—	—	—	31	
d. na naukę kaligrafii . . . . .	16	11	9	12	14	10	—	—	—	—	72	
e. na naukę gimnastyki . . . . .	19	17	19	19	13	16	11	10	7	3	134	
f. na naukę śpiewu . . . . .	13	17	4	7	10	11	5	6	2	5	80	
<b>7. Examin poprawczy na początku roku szk. 1884.</b>												
Zdało ucz. publ. i pryw. . . . .	8	5	3	9	6	6	5	5	7	—	54	
Nie zdało egzaminu . . . . .	2	—	1	1	2	2	—	—	1	—	9	
<b>8. Wiek uczniów przy końcu roku szkolnego 1884.</b>												
10 lat miało uczniów	3	1	—	—	—	—	—	—	—	—	4	
11 „ „ „	2	4	1	2	—	—	—	—	—	—	9	
12 „ „ „	3	5	3	5	—	—	—	—	—	—	16	

	W klasie										Razem
	Ia	Ib	IIa	IIb	III	IV	V	VI	VII	VIII	
13 lat miało uczniów	7	2	5	4	5	3	—	—	—	—	26
14 " " "	6	5	5	6	11	3	—	—	—	—	36
15 " " "	3	6	5	11	11	6	4	1	—	—	47
16 " " "	2	1	5	1	8	11	3	7	2	—	40
17 " " "	2	—	2	1	3	9	6	7	5	—	35
18 " " "	—	1	1	2	3	7	3	6	4	1	28
19 " " "	—	—	—	—	1	3	2	4	5	6	21
20 " " "	—	—	—	—	—	—	2	1	3	5	11
21 " " "	—	—	—	—	—	—	—	—	1	4	5
22 " " "	—	—	—	—	—	—	—	—	1	4	5
25 " " "	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
<b>9. Wypadek klasyfikacji za II. półrocze 1884.</b>											
Celujący stopień otrzymało	2	1	1	3	—	3	1	2	—	2	15
Pierwszy " "	15	14	14	17	24	24	7	14	9	14	152
Drugi " "	4	5	2	5	7	3	4	—	5	2	37
Trzeci " "	5	1	5	4	4	1	—	2	—	1	23
Do poprawczego examinu z jednego przedmiotu przeznaczono . . . . .	2	4	5	3	7	11	8	8	8	1	57
<b>10. Opłata szkolna.</b>											
<i>W I. półroczu.</i>											
Płaciło całą opłatę szkolną	35	32	17	21	32	31	15	19	16	12	230
Uwolniono od całej opłaty	—	—	13	12	14	12	11	9	10	7	88
<i>W II. półroczu.</i>											
Płaciło całą opłatę szkolną	25	17	16	22	34	24	14	19	22	16	209
Uwolniono od całej opłaty	7	8	12	10	10	20	7	7	2	4	87

Opłata szkolna w całym roku wynosiła: 3115 zł. w. a.

## K. Examin dojrzałości.

Do egzaminu zgłosiło się 19 publicznych abiturjentów.

Zagadnienia do piśmiennego examinu dojrzałości były następujące:

- 1) z języka polskiego: „Jak się nam przedstawia Rzym w wojnie z Hannibalem, a jak w wojnie z Jugurtą?”
- 2) z języka ruskiego: Выказати впливъ средствъ коммуникаціонныхъ на внутренній и ви́шній розвѣй народѣвъ.
- 3) z języka niemieckiego: „Es ist der Kampf des Menschen mit der Natur zu erörtern“.
- 4) z języka łacińskiego: Tacit. Hist. lib. II. cap. 76. od słów: „His pavoribus“... do słów: „experientia“.
- 5) z języka polskiego na łaciński: z Wypisów polskich dla klas niższych tom II. Lwów 1878. str. 122 ustęp od słów: „Nauka Sokratesa, mająca za cel“... do słów: „żeby umierał winowajca“ — ?
- 6) z języka greckiego: Platonis Menexenos cap. X. od słów: Αἰτιώμενος... do słów: Μαράζωνι γενόμενοι.
- 7) z matematyki: a) rozwią-

zać zrównania: 
$$\sqrt{\frac{3x - 2y}{2x}} + \sqrt{\frac{2x}{3x - 2y}} = 2$$

$$x^2 - 8 = 2x(2y - 3)$$

b) ktoś otrzymał w pierwszym dniu swego życia dar 3000 zł. które umieszczono natychmiast w kasie oszczędności na procent składany 4 $\frac{1}{2}$ %. Z początkiem 21. roku życia zapisał on się na uniwersytet. dokąd uczęszczał przez 4 lata, pobierając z początkiem każdego roku po 1200 zł z wspomnianej kasy. Ileż pozostało mu jeszcze w kasie po ukończeniu nauk akademickich?

c) Na bilardzie 4 m. długim, a 3 m. szerokim leżą 2 kule, jedna w środku bilardu, druga w punkcie P, którego odległości od dwóch stykających się ścian są:  $x = 1m$ ,  $y = 1\frac{1}{2}m$  — Pod jakim kątem uderzać musi druga kula o ścianę dłuższą, ażeby za trzecim odbiciem się trafiła pierwszą kulę?

Examin ustny odbył się pod przewodnictwem e. k. Dyrektora IV. gimnazjum lwowskiego Wgo Edwarda Hüekla w d. 21. 22. i 23 lipca 1884

Chlubne świadectwo dojrzałości otrzymali: Wohlerner Szymon, Kolesa Jan. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: Ciesewski Władysław, Ebel Samuel, Hospodareski Jan, Kotowicz Stanisław, May Wiktor, Malarkiewicz Bazyli, Münzer Luser, Oleśnicki Izidor, Pietrzykowski Stanisław, Pohorecki Piotr, Taub Mordehe. Pozwolono przystąpić po wakacjach do poprawczego egzaminu 3, mianowicie 2 z historii, 1 z fizyki. — 3 abiturjentów reprobowano na pół roku.

Z powyższych abiturjentów ukończyło 10 całe gimnazjum w 8 latach, 5 w 9 latach, 3 w 10, a 1 w 12 latach.

Z dojrzałych abiturjentów zamierza udać się 4 na wydział teologiczny, 4 na wydział prawniczy, 3 na wydział medyczny, 1 do akademii rolniczej, 1 do akademii handlowej.

## L. Kronika zakładu.

1. Zmiany w gronie nauczycielskiem:

- a) Dnia 25. lipca 1883. uległ chorobie piersiowej po długiej słabości prof. Dymitr Puszkarski.
- b) Reskr. z d. 10. sierpnia 1883. l. 254. poleciło Wys. Prezydium e. k. Rady szk. kr. dyrekeji uwolnić od obowiązków w tutejszem gimnazjum prof. Tadeusza Kilarskiego, mianowanego przez J. E. P. Ministra wyznań i oświaty rozp. z d. 14. lipca 1883. l. 11981. profesorem w e. k. lwowskiem gimnazjum Franciszka Józefa.
- c) Reskr. z d. 21. sierpnia 1883. l. 6922. przeniosła Wys. e. k. Rada szk. kr. zastępcę nauczyciela Franciszka Bizonia z e. k. gimnazjum tarnopolskiego do tutejszego zakładu.
- d) Reskryptem z d. 28. paździer. 1883. l. 375. przeniosło Wys. Prezydium e. k. Rady szkol. kr. tutejszego zastępcę nauczyciela Augusta Figwera do III gimnazjum w Krakowie.
- e) Reskr. z d. 4 paździer. 1883. l. 18388. mianował J. E. P. Minister wyznań i oświecenia Zygmunta Kunstmanna rzeczywistym nauczycielem tutejszego gimnazjum.

2. Rok szkolny 1884 rozpoczął się d. 1 września 1883. uroczystym nabożeństwem, odprawionem w kościele parafialnym dla uczniów obydwóch obrządków katolickich.

W pierwszych trzech dniach września odbył się examin wstępny z uczniami, do I klasy po raz pierwszy zapisanymi. Na 56 uczniów nowych zostało 12 przy examinie wstępnym reprobowanych, 44 nowych zostało do I klasy przyjętych, a prócz tego 22 repetentów, a 1 z I klasy szkoły realnej.

W ogóle przyjęto w tym roku szkolnym do zakładu 329 uczniów publicznych i 3 prywatnych: w porównaniu z rokiem przeszłym o 25 uczniów mniej.

Na mocy zezwolenia Wys. Prezydium e. k. Rady szk. kr. z d. 2. września 1883. l. 307. obchodziła młodzież gimnazjalna wraz z gronem nauczycielskiem w budynku szkolnym uroczyste pamiątkę oswoobodzenia Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego, a następnie brała udział w uroczystych nabożeństwach dziękczynnych, w kościele i cerkwi odprawionych.

W dniu 4 paździer. 1883 jako w dniu Imienin Najj. Pana brała młodzież gimnazjalna wraz z gronem nauczycielskiem po wysłuchaniu odpowiednich exhort udział w uroczystych nabożeństwach, na Jego inteneyą odprawionych.

Również brała młodzież gimnazjalna udział w nabożeństwach żałobnych, d. 24. maja 1883, za spokój duszy Najj. Cesarzowej Maryi Anny, 28. czerwca za spokój duszy Najj. Cesarza Ferdynanda I. przez urzędy parafialne urządzone.

Od 9. do 13. maja 1884, odbył lustracyą tutejszego zakładu e. k. Inspektor szkół średnich W. P. Antoni Sołtykiewicz.

Do spowiedzi i do komunii św. przystępowała młodzież gimnazjalna trzy razy w b. roku szkolnym.

D. 20 maja zrobiła młodzież gimnazjalna wraz z gronem nauczycielskiem wspólną wycieczkę do lasku o pół mili od miasta oddalonego, gdzie wśród zabaw jej wiekowi odpowiednich pół dnia wesoło przepędziła.

Z powodu odezwy Zwierzchności gminnej z d. 29. czerwca 1884 l. 3004. zarządził dyrektor składkę na mieszkańców naszego kraju, dotkniętych klęską powodzi: składka ta przyniosła kwotę: 46 złr. 56 $\frac{1}{2}$  et. którą dyrekcya przesłała Zwierzchności gminnej miasta Drohobycza. Mianowicie złożyli: Profesorowie 20 złr. 30 et., uczniowie kl. I. A: 1 złr. 94 et. uczniowie kl. Ib: 1 złr. 9 et., uczniowie klasy II A: 51 et.; uczniowie kl. IIb: 1 złr. 35 et., uczniowie kl. III: 2 złr. 71 et., uczniowie kl. IV: 3 złr. 67 $\frac{1}{2}$  et., uczniowie kl. V: 1 złr. 23 et., uczniowie kl. IV: 3 złr. 97 et., uczniowie kl. VII: 3 złr. 54 et., uczniowie kl. VIII: 6 złr. w. a. (razem 26 złr. 11 $\frac{1}{2}$  et.); teryan gimnazjalny 25 et. w. a.

Pierwsze półroczcie zakończono 30. stycznia, drugie rozpoczęto 4. lutego 1884.

Rok szkolny zakończono d. 15. lipca 1884, dziękczynnem nabożeństwem w cerkwi parafialnej i rozdaniem świadectw szkolnych.

## M. Ważniejsze rozporządzenia.

Wys. e. k. Rada szk. kr. zaliczyła w poczet książek, do użytku szkolnego dozwolonych, następujące książki:

- a) Geografia powszechną Baranowskiego i Dziedzickiego w wyd. 3.: rozp. z d. 28 lipca 1883 l. 6862.
- b) Dr. E. Rebena Wypisy niemieckie dla niższych klas szkół średnich w wyd. 4.: rozp. z d. 22 sierpnia 1883 l. 7046.
- c) Dr. Z. Samólewicza. Przykłady do tłumaczenia z jęz. łac. na pol. i z pol. na łac. na kl. I w wyd. 3. rozp. z d. 8 paździer. 1883 l. 10301.
- d) E. Hamerskiego Wypisy niemieckie na kl. IV. w wyd. 2., rozp. z d. 30 paździer. 1883 l. 11473.
- e) A. M. Łomnickiego Mineralogia dla klas wyższych szkół średnich. w wyd. 2. rozp. z 15 grudnia 1883 l. 9197.
- f) Dr. M. Nowickiego Zoologią obrazową dla klas wyższych. rozp. z d. 2. marca 1884 l. 887.

g) Bremikera Logarytmy, zastosowane dla szkół przez dr. Daniela Wierzbickiego, rozp. z d. 4. kwietnia 1884 l. 1897.

Wys. e. k. Rada szk. kr. uwiadomiła reskryptem z d. 13. czerwca 1884 l. 7689., iż w skutek Najw. postanowienia ma być dzień 3. maja każdego roku uważany za dzień dworski, i że w tym dniu ma młodzież szkolna brać udział w nabożeństwie żałobném na duszę ś. p. Cesarzowej Maryi Anny.

Reskryptem z d. 21. marca 1884. l. 4480, poleciła Wys. e. k. Rada szk. kr. zaprowadzić w nauce szkolnej ustanowione przez Wys. e. k. Ministerstwo oświaty znaki skrócone na oznaczenie metrycznych miar i wag.

Reskryptem z d. 8. lipca 1884 l. 8678, ogłosiła Wys. e. k. Rada szk. kr. reskrypt ministerjalny co do wypożyczenia książek z bibliotek uniwersyteckich przez kandydatów zawodu nauczycielskiego.

## N. Klasyfikacja uczniów

za II. półrocze 1884.

### KLASA I. A.

*Stopień celujący:*

1. Kacbnikiewicz Eugeniusz
2. Wiesenberg Wolf

*Stopień pierwszy:*

3. Chomiak Wojciech
  4. Rappaport Józef
  5. Gottlieb Majer
  6. Hodbod Alfred
  7. Kornhaber Samuel
  8. Dydyński Teodor
  9. Rappaport Abraham
  10. Maurer Jakób
  11. Reiss Szulem
  12. Hammermann Józef
  13. Felsen Feiweł
  14. Kleinberg Abel
  15. Ozimkiewicz Stanisław
  16. Halecki Władysław
  17. Ullmann Wiktor
- Do egzaminu poprawczego przeznaczono uczniów . . . . . 2  
 Drugi stopień otrzymało . . . . . 4  
 Trzeci stopień „ . . . . . 5

### KLASA I. B.

*Stopień celujący:*

1. Kobryn Teodor

*Stopień pierwszy:*

2. Löwenkopf Izaak
3. Kowaleczyn Jan
4. Janicki Eligiusz
5. Liebermann Nuta

6. Lieberman Arnold
7. Blumenfeld Leon
8. Rosenberg Mojżesz
9. Rappaport Mojżesz
10. Sechmer Mechel
11. Schor Hersz
12. Hutowicz Dymitr
13. Löwenthal Mojżesz
14. Tiegermann Mojżesz
15. Schneider Franciszek

Do poprawczego egzaminu przeznaczono uczniów . . . . . 4  
 Drugi stopień otrzymało . . . . . 5  
 Trzeci stopień „ . . . . . 1

### KLASA II. A.

*Stopień celujący:*

1. Iwaniiw Antoni

*Stopień pierwszy:*

2. Sternbach Abraham (młodszy)
  3. Brings Joel
  4. Biliński Łukasz
  5. Maciurak Bazyli
  6. Sternbach Abraham (starszy)
  7. Lustig Herman
  8. Schneider Samuel
  9. Kornhaber Emanuel
  10. Zahler Aron
  11. Hammermann Leib
  12. Korpak Jakób
  13. Schreier Mendel
  14. Reindl Jan
  15. Polański Eugeniusz
- Do poprawczego egzaminu przeznaczono uczniów . . . . . 5

Drugi stopień otrzymało . . .	2
Trzeci stopień „ . . .	5

### KLASA II. B.

#### *Stopień celujący;*

1. Lauterbach Tewel
2. Handel Anszel
3. Lauterbach Jakób

#### *Stopień pierwszy:*

4. Gawenda Stanisław
  5. Halpern Nuta
  6. Ilnicki Włodzimierz
  7. Spannbauer Karol
  8. Dudyecz Jan
  9. Liebermann Julian
  10. Aszkanasy Nuchim
  11. Dziezka Jan
  12. Händel Henik
  13. Kwaśniewski Marcelli
  14. Faryło Hilary
  15. Rosenwiesen Juda
  16. Horowitz Mojżesz
  17. Wolski Józef
  18. Wiesenberg Jonasz
  19. Firman Bazyli
  20. Dorociński Kazimierz
- |   |   |
|---|---|
| Do poprawczego examinu przeznaczone uczniów . . . | 3 |
| Drugi stopień otrzymało . . .                     | 5 |
| Trzeci stopień „ . . .                            | 4 |

### KLASA III.

#### *Stopień pierwszy:*

1. Kotowicz Teodor
2. Długosz Zygmunt
3. Żupnik Michał
4. Jessyp Włodzimierz
5. Harlender Adam
6. Swaryczewski Ździsław
7. Rubin Hersz
8. Solezak Michał
9. Samuely Benjamin
10. Hodobod Stanisław
11. Hofbauer Michał
12. Roznarowicz Emanuel
13. Bielecki Ludwik
14. Rozwadowski Roman
15. Mielnik Karol
16. Kusznir Bazyli
17. Rudawski Włodzimierz
18. Baumgarten Jakób
19. Rothenberg Chaskel
20. Flunt Bazyli

21. Kolarzowski Roman	
22. Batiuk Mikołaj	
23. Wolski Henryk	
24. Krajowski Szymon	
Do examinu poprawczego przeznaczone uczniów . . .	7
Drugi stopień otrzymało . . .	7
Trzeci stopień „ . . .	4

### KLASA IV.

#### *Stopień celujący:*

1. Reiter Abraham
2. Czajkowski Roman
3. Stanowicz Eliasz

#### *Stopień pierwszy:*

4. Ruhrberg Súsze
  5. Milan Jan
  6. Sternbach Dawid
  7. Szymański Władysław
  8. Grünzweig Henryk
  9. Allerhand Michał
  10. Wiesenberg Jonasz
  11. Rothenberg Abraham
  12. Oberländer Salamon
  13. Gottlieb Feiweł
  14. Pacheśniowski Stanisław
  15. Litwin Bartłomiej
  16. Koeko Alexy
  17. Wagner Jan
  18. Nord Markus
  19. Dobrzyniecki Tadeusz
  20. Liebermann Herman
  21. Borowy Michał
  22. Dućka Jan
  23. Jaremkiewicz Julian
  24. Huczynski Leon
  25. Turteltaub Majer
  26. Sroka Mateusz
  27. Górka Ignacy
- |   |    |
|---|----|
| Do examinu poprawczego przeznaczone uczniów . . . | 11 |
| Drugi stopień otrzymało . . .                     | 3  |
| Trzeci stopień „ . . .                            | 1  |

### KLASA V.

#### *Stopień celujący:*

1. Neuhoff Karol

#### *Stopień pierwszy:*

2. Goldberg Efroim
3. Balicki Mateusz
4. Bühn Józef
5. Sternbach Melech
6. Gartenberg Abraham

7. Spannbauer Kamil.	
8. Podstawka Leon	
Do egzaminu poprawczego przeznaczone uczniów . . . . .	8
Drugi stopień otrzymało . . . . .	4
Trzeci stopień „ . . . . .	—

## KLASA VI.

*Stopień celujący:*

1. Czuczynski Aleksander
2. Hiékiewicz Władysław

*Stopień pierwszy:*

3. Batkowski Stanisław	
4. Weingarten Abraham	
5. Jesyp Aleksy	
6. Segal Abraham	
7. Serwatka Jan	
8. Lityński Bolesław	
9. Lauterbach Izrael	
10. Lachowicz Józef	
11. Służewski Kazimierz	
12. Lauterbach Mojżesz	
13. Matkowski Władysław	
14. Klojzy Henryk	
15. Piała Władysław	
16. Zajęczek Franciszek	
Do egzaminu poprawczego przeznaczone uczniów . . . . .	8
Drugi stopień otrzymał . . . . .	—
Trzeci stopień „ . . . . .	2

## KLASA VII.

*Stopień pierwszy:*

1. Żupnik Leiser
2. Malewski Maryan

3. Gottlieb Markus	
4. Pachtmann Mojżesz	
5. Allerhand Izaak	
6. Biskupski Ignacy	
7. Czuczynski Wilhelm	
8. Blumenblatt Leon	
9. Komarnicki Jan	
Do egzaminu poprawczego przeznaczone uczniów . . . . .	8
Drugi stopień otrzymało . . . . .	5

## KLASA VIII.

*Stopień celujący:*

1. Wohllerner Szymon
2. Kolesa Jan

*Stopień pierwszy:*

3. Malarkiewicz Bazyli	
4. Kotowicz Stanisław	
5. Pohorecki Piotr	
6. Ebel Samuel	
7. May Wiktor	
8. Cieszewski Władysław	
9. Taub Mordehe	
10. Rossberger Leiser	
11. Kulik Daniel	
12. Oleśnicki Izydor	
13. Münzer Luser	
14. Górka Jan	
15. Pietrzykowski Stanisław	
16. Hospodareski Jan	
Do egzaminu poprawczego przeznaczone . . . . .	1
Drugi stopień otrzymało . . . . .	2
Trzeci stopień „ . . . . .	1





## O. Ogłoszenie

dotyczące przyszłego roku szkolnego.

Wpisy uczniów na rok szkolny 1885, odbędą się dnia 29, 30 i 31 sierpnia w kancelaryi gimnazyalnej od 8—12. przed i od 3—6. po południu. Późniejsze zgłaszania się nie będą podług okoliczności uwzględniane.

Każdy uczeń obowiązany jest przynieść do wpisu należycie wypełnione nacyonale, świadectwo z ostatniego półrocza i datek na bibliotekę w kwocie 1 złr.; oprócz tego każdy nowo wstępujący do zakładu metrykę chrztu lub urodzenia i takse wstępną w kwocie 2 złr. 10 ct. Wszyscy uczniowie wstępujący do I. klasy muszą się poddać examiniowi wstępnemu, który się w pierwszych dniach września z religii, języka polskiego, niemieckiego i arytmetyki, podług wymagań w IV. klasie szkoły ludowej stawianych odbędzie; — poczem dopiero ostateczne przyjęcie do zakładu nastąpi. W razie niezłożenia egzaminu wstępnego zostaną taksa wstępna i datek na bibliotekę zwrócone.

Uczniowie przychodzący z innych zakładów do klas wyższych winni przynieść świadectwo z ostatniego półrocza opatrzone uwolnieniem z zakładu, w którym ostatnie półrocze przepędzili.

Rok szkolny 1885. rozpocznie się dnia 1. września wezwaniem św. Duchy w kościele parafialnym o 8. godzinie rano. W tym dniu odbędą się examina poprawcze ze wszystkich klas.

Opłata szkolna wynosi za każde półrocze 7 złr. i powinna być najdalej do końca pierwszego miesiąca każdego półrocza złożona. O postępach i zachowaniu się uczniów mogą rodzice w niedzielę i poniedziałek między godziną 10. a 12. zasięgnąć wiadomości w kancelaryi gimnazyalnej; rodziców zamiejscowych zawiadamia się piśmiennie o złym zachowaniu się lub niepomysłnych postępach uczniów.

Uczeń chcący uczęszczać na naukę któregośkolwiek z przedmiotów nadobowiązkowych winien wykazać się przyzwoleniem rodziców lub ich zastępców, a przyjęty na naukę obowiązany jest uczęszczać na leky regularnie i oddawać się jej z należytą pilnością. — Opuszczanie lekyj i zaniedbywanie się w przedmiocie wpływa niekorzystnie na ogólną cenzurę z pilności.

### Обвѣщеніе дотичаче будучого школьного року.

Вписы учениковъ на будущій школьный рокъ водбудутся дня 29. 30. и 31. Серпня, въ канцеляріи гимназ. водъ 8—12. передъ и водъ 3—6. по полудни. Позднѣйшія згласенія, нѣбда обстановъ, не будутъ увзгляднѣны.

Кождїи ученикъ повиненъ до впису принести належито выполнене націонале, свѣдоцтво зъ послѣднаго пѣвоча и датокъ на бібліотеку въ квотѣ 1 злр., кромѣ того, каждый нововступавуїи до закладу, метрики крещеня або уродженя и такеа вступну въ квотѣ 2 злр. 10 кр. Веѣ ученики, до I. класы вступавуїи, должнїи поддати ся испитови вступному, который въ первыхъ дняхъ Вересия зъ религїи, языка польского, нѣмецкого и аритметики, поѣля вымагань въ IV. класѣ школь нарочныхъ ставляныхъ, вѣдбудеся — почѣмъ ажъ остаточное принятїе до закладу наступитъ. Въ случаю необстани при невѣгѣ вступномъ, такеа вступна и датокъ на бібліотеку звернутя.

Ученики приходяїи зъ вниихъ закладѣвъ до класъ выснихъ должнїи принести свѣдоцтво зъ послѣднаго пѣвоча, засмотрене увѣдѣнїемъ зъ закладу, въ котромъ послѣдне пѣвоча переведи.

Рѣкъ школьный 1885 розпочне ся дня 1. Вересия возванїемъ св. Духа въ лат. костелѣ паравїальномъ о 8. годнїѣ рано. Тогожъ дня по полудни вѣдбудуть ся испиты поправчїи зъ веѣхъ класъ.

Оплата школьна выносетъ за кожде пѣвоча 7 злр. и повинна быти дальше до кѣнця первого мѣсяця каждого пѣвоча зложена.

О постунахъ и захованю учениковъ могутъ родичи въ недѣлю и по недѣлю межи 10. а 12. годнїю заеягати вѣдомости въ дирекцїи гимназіальной; родичей замѣтцевыхъ завѣдомляеся о злѣмъ захованю або о некорыетномъ поступїи учениковъ письменно.

Ученикъ хотятїи брати удѣль въ которѣмудъ зъ предметѣвъ надобовязковыхъ повиненъ выказати ся призволенїемъ родичей або ихъ заступниковъ а принятїи на науку, обовязанный посѣщати лекцїи правильно и занимати ся предметомъ прилѣжно. Опущанье лекцїи и занедбованье предмета. влывае некорыетно на загальну цензуру зъ пильности.

**Drohobycz, dnia 15. lipca 1884.**

**Wojciech Biesiadzki,**  
*dyrektor gimnazjum*